

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 61. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 21 lutego 2014 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

61. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 21 lutego 2014 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak 239

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 239

Sprawy formalne

Poseł Krzysztof Borkowski 239

Poseł Romuald Ajchler 240

Poseł Krzysztof Jurgiel 240

Poseł Adam Rybakowicz 241

Poseł John Abraham Godson 241

Punkt 26. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Macieja Rataja w 130. rocznicę urodzin

Marszałek 241

Porządek dzienny

Marszałek 241

Poseł Andrzej Adamczyk 242

Poseł Arkadiusz Mularczyk 243

Poseł Tadeusz Tomaszewski 243

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą (cd.)

Poseł Sprawozdawca Dorota Rutkowska . . . 244

Głosowanie

Marszałek 244

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli (cd.)

Głosowanie

Marszałek 245

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (cd.)

Głosowanie

Marszałek 245

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (cd.)

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Hall 245

Poseł Lech Sprawka 245

Głosowanie

Marszałek 246

Poseł Marzena Dorota Wróbel 246

Poseł Piotr Paweł Bauć 246

Minister Edukacji Narodowej

Joanna Kluzik-Rostkowska 247

Poseł Krystyna Łybacka 247

Poseł Dariusz Piontkowski 248

Poseł Marzena Dorota Wróbel 248

Poseł Piotr Paweł Bauć 249

Poseł Grzegorz Napieralski 249

Minister Edukacji Narodowej

Joanna Kluzik-Rostkowska 249

Poseł Sławomir Kłosowski 250

Poseł Urszula Augustyn 251

Poseł Piotr Paweł Bauć 251

Poseł Marzena Dorota Wróbel 251

Poseł Cezary Olejniczak 252

Poseł Sławomir Kłosowski 252

Minister Edukacji Narodowej

Joanna Kluzik-Rostkowska 253

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim,

2) rządowym projekcie ustawy o funduszu sołeckim (cd.)

Poseł Sprawozdawca Radosław Witkowski . . . 253

Poseł Tomasz Makowski 253

Głosowanie

Marszałek 254

Poseł Cezary Olejniczak 254

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Administracji i Cyfryzacji

Magdalena Młochowska 254

	<i>str.</i>
Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o powiecie metropolitalnym (cd.)	
Posel Witold Klepacz	255
Posel Zbyszek Zaborowski	255
Posel Marek Wojcik	255
Głosowanie	
Marszałek	255
Punkt 9. porządku dziennego: Przedstawienie przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2012 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013 wraz z kierunkami realizacji zadań tego programu na lata 2014 i 2015” wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	256
Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	256
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	256
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	256
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego (cd.)	
Posel Jan Dziedziczak	257
Posel Tadeusz Iwiński	257
Posel Patryk Jaki	257
Posel Roman Kotliński	257
Posel Leszek Miller	258

	<i>str.</i>
Posel Patryk Jaki	258
Posel Zbigniew Girzyński	259
Posel Armand Kamil Ryfiński	259
Posel Tadeusz Iwiński	260
Posel Zbigniew Girzyński	260
Posel Tadeusz Iwiński	261
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 15. porządku dziennego (cd.)	
Posel Piotr Babinetz	261
Głosowanie	
Marszałek	262
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 lipca 2010 r. (cd.)	
Posel Tadeusz Iwiński	262
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	262
Głosowanie	
Marszałek	262
Punkt 20. porządku dziennego: Drugie czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej) – głosowanie	
Posel Sprawozdawca Agnieszka Pomaska	263
Posel Witold Klepacz	263
Głosowanie	
Marszałek	263
Posel Tadeusz Iwiński	263
Posel Anna Fotyga	263
Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Sprawozdawca Henryk Kowalczyk	264
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	264
Posel Cezary Olejniczak	264
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba	265
Głosowanie	
Marszałek	265
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	265

	<i>str.</i>
Posel Romuald Ajchler	266
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Stanisław Kalemba	266
Posel Cezary Olejniczak	266
Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (cd.)	
Posel Michał Kabaciński	267
Głosowanie	
Marszałek	267
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku Prokuratora Rejonowego w Legnicy z dnia 30 kwietnia 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Zbrzyznego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	267
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych	
Senator Jan Wyrowiński	268
Posel Jerzy Borowczak	270
Posel Stanisław Szwed	271
Posel Wincenty Elsner	272
Posel Andrzej Sztorc	273
Posel Tadeusz Tomaszewski	274
Posel Jarosław Żaczek	275
Posel Leszek Dobrzyński	276
Posel Józef Lassota	276
Posel Tadeusz Tomaszewski	277
Posel Marek Ast	277
Posel Marcin Świąćicki	277
Posel Wincenty Elsner	278
Posel Piotr Polak	278
Posel Anna Paluch	278
Posel Bogdan Rzońca	279
Posel Adam Szejnfeld	279
Posel Stanisław Szwed	279
Posel Marek Matuszewski	280
Posel Andrzej Szlachta	280
Posel Piotr Pyzik	280
Posel Barbara Bartuś	281
Posel Tadeusz Tomaszewski	281
Posel Wincenty Elsner	281
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	282

	<i>str.</i>
Senator Jan Wyrowiński	284
Posel Wincenty Elsner	286
Posel Tadeusz Tomaszewski	286
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 23. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej	
Punkt 24. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda ..	287
Posel Marcin Świąćicki	288
Posel Jacek Sasin	289
Posel Michał Tomasz Pacholski	291
Posel Paweł Sajak	292
Posel Andrzej Sztorc	293
Posel Ludwik Dorn	293
Posel Zbigniew Kuźmiuk	295
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda ..	295
Punkt 22. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	297
Posel Andrzej Kania	298
Posel Krzysztof Tchórzewski	301
Posel Maciej Banaszak	302
Posel Barbara Bartuś	304
Posel Krzysztof Tchórzewski	304
Posel Andrzej Adamczyk	304
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	305
Posel Barbara Bartuś	307
Posel Andrzej Adamczyk	307
Posel Krzysztof Tchórzewski	308
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	308

	<i>str.</i>
Oświadczenia	
Poseł Barbara Bartuś	309
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygłoszonych	
Poseł Bartłomiej Bodio	311
Poseł Łukasz Borowiak	311
Poseł Tomasz Kamiński	312
Poseł Mirosław Pawlak	312
Poseł Jarosław Żaczek	313

	<i>str.</i>
Poseł Marek Łapiński	314
Poseł Cezary Olejniczak	316
Poseł Waldemar Andzel	317
Poseł Piotr Chmielowski	317
Poseł Józef Rojek	317
Poseł Bogdan Rzońca	318
Poseł Andrzej Szlachta	318
Poseł Jan Warzecha	318
Poseł Jarosław Żaczek	319
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński, Jerzy Wenderlich i Cezary Grabarczyk)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marka Wojtkowskiego i Jana Dziędziczaka.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Marek Wojtkowski.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jan Dziędziczak:

Uprzejmie informuję, że dziś o godz. 13 odbędzie się posiedzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Odbędzie się także posiedzenia: Parlamentarnego Zespołu „Stop ideologii gender!” – o godz. 11 oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Łuszczycy – o godz. 13. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Macieja Rataja w 130. rocznicę urodzin.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 2166.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przepadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła sprawozdanie o zgłoszonej poprawce do projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej).

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2140.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący głosowanie nad tym projektem uchwały.

Informuję również, że po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów przeniosłam na jedno z kolejnych posiedzeń Sejmu.

Poseł Krzysztof Borkowski zgłosił się z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Rzadko kiedy zabieram głos z tej mównicy, ale sprawa jest bardzo poważna. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Poseł Krzysztof Borkowski:

W związku z tym mam serdeczną prośbę do pani marszałek i do Wysokiej Izby, aby zarządzić przerwę i zwołać Konwent Seniorów. Sprawa jest niezmiernie ważna. Mówię również imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Sprawa dotyczy afrykańskiego pomoru świń. Sprawa dotknęła dzisiaj całą Polskę. To się rozprzestrzenia. Wydaje się, że jest to choroba tylko dwóch dzików, których materiał został zbada-ny, ale to nie jest choroba, która dotyczy wąskiej grupy, dotyczy ona całego kraju.

Posel Krzysztof Borkowski

Polska eksportowała w ubiegłym roku wieprzowinę za ponad 2 mld. Wczoraj długo rozmawialiśmy na ten temat w ministerstwie rolnictwa, byli tam wszyscy, przedsiębiorcy, przedstawiciele rolników. Sprawa jest bardzo trudna. Ceny wieprzowiny drastycznie spadają. Do tego obawiam się, że dzisiaj minister rolnictwa nie ma dostatecznych instrumentów, żeby poradzić sobie z tym tematem. W związku z tym potrzebne jest tu działanie prezesa Rady Ministrów, ministra zdrowia, całej Rady Ministrów. Dlatego zwracam się z apelem, żeby Wysoka Izba została zapoznana z informacją i żeby tej informacji udzielił prezes Rady Ministrów, bo sam minister rolnictwa nie jest w stanie nic więcej tu zrobić.

Unia Europejska, której Polska jest członkiem, ma różne instrumenty, chociażby taki mechanizm jak dopłaty przechowywania prywatnego. Można zwiększyć rezerwy w Agencji Rezerw Materiałowych. Dzisiaj potrzebne są nasze środki, krajowe, nie tylko na prewencję, ale też na to, żeby pomóc rolnikom, żeby wykupić żywiec, świnię, bo to dzisiaj zalega. Wielu rolników za chwilę będzie wypuszczało te świnię dosłownie gdzieś tam spoza swoich obejść i to będzie naprawdę dramat. Dla wielu rodzin jest to dramat, ogromny dramat, tak jak i dla zakładów mięsnych. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czas minął.

Posel Krzysztof Borkowski:

Wczoraj Polska otrzymała zakaz eksportu praktycznie na cały świat.

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Posel Krzysztof Borkowski:

Świadectwa są nieaktywne. W związku z tym zwracam się jeszcze raz do pani marszałek, żeby zarządzić przerwę, zwołać Konwent Seniorów i uzupełnić dzisiejszy porządek obrad o informację prezesa Rady Ministrów. Bardzo dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Ajchler z wnioskiem formalnym?
Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym złożyć wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w tej samej sprawie, o której mówił przed chwilą przedmówca. (*Gwar na sali*)

Wysoka Izbo! Nikt nie zdaje sobie sprawy, nikt z tych, którzy są obok spraw związanych z rolnictwem, jakie straty dla naszego państwa, dla eksportu, dla naszej marki żywnościowej może przynieść nieracjonalne posługiwanie się tym, co się obecnie dzieje, jeśli chodzi o wystąpienie afrykańskiego pomoru świń.

Dzisiaj przedstawiciele rządu powinni się z tej mównicy wypowiedzieć i poinformować Wysoką Izbę, jakie są przewidywalne straty, jakie są działania i jakie rolnicy mogą uzyskać z tytułu wystąpienia tej choroby, niezawinionej przez nich, odszkodowania czy rekompensaty finansowe.

Sprawa dotyczy nie tylko eksportu i strat, które już dzisiaj polskie rolnictwo ponosi w wyniku embargo na produkty spożywcze i mięso, bo one już dzisiaj wynoszą ok. 1 mld, nawet do 2 mld zł, ale w perspektywie czasu może to całkowicie rozłożyć hodowlę trzody chlewnej w Polsce.

Stąd prosiłbym panią marszałek, aby zwołać Konwent Seniorów, poprosić premiera, ministra, aby poinformowali Izbę, co dalej zamierzają z tą sprawą robić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Jurgiel z wnioskiem formalnym.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość chce poprzeć dwa poprzednie wnioski, też prosi o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, aby wprowadzić punkt zawierający informację na temat afrykańskiego pomoru świń. (*Gwar na sali*)

Komisja rolnictwa już kilkakrotnie zajmowała się tym tematem, ze strony pana ministra były zapewnienia, że problem jest opanowany. W ubiegłym roku chyba dwukrotnie, a w tym roku komisja zajmowała się tym tematem w ubiegłym tygodniu. Niestety okazuje się, że działania były niewystarczające, że nie podjęto takich działań, które ochroniłyby polskich rolników przed stratami, a minister Kalemba obecnie, jak zwykle, składa obietnice, mówi, że wystąpił z pismem do Brukseli. Tutaj decyzje powinny być podejmowane szybko albo pan premier powinien się spotkać z przewodniczącym Komisji Europejskiej i ustalić, na jaki rodzaj pomocy może liczyć Polska, tak aby rolnicy i mieszkańcy wsi mieli konkretną, jasną odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Rybakowicz. Jak rozumiem, również z wnioskiem formalnym.

Poseł Adam Rybakowicz:

Tak.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w tej samej sprawie, czyli afrykańskiego pomoru świń i jego występowania na terenie Polski.

Potrzebne są bardzo ważne decyzje, potrzebna jest zgoda. Bardzo się cieszę, że praktycznie wszystkie partie w polskim parlamencie wyrażają zaniepokojenie tym faktem. Domagamy się jak najpoważniejszego potraktowania tej sprawy i szybkiego podjęcia decyzji. Możliwe, że w tej chwili jedynym sposobem, żeby zablokować rozprzestrzenianie się tego wirusa, jest odstrzał dzików, przynajmniej na terenie przygranicznym. Potrzebne są odważne decyzje, dlatego jeszcze raz proszę o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Poseł Godson.

Poseł John Abraham Godson:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Zgłaszam wniosek formalny na znak protestu, gdyż używanie pojęcia „afrykański pomór świń” jest dyskryminacją Afryki. *(Wesołość na sali, oklaski)* Ja chciałbym o coś poprosić. Wiem, że jest używana nazwa „african swine fever”, ale prosiłbym o używanie nazwy „tropical swine fever”, dlatego że używanie nazwy „afrykański pomór świń” jest po prostu dyskryminujące dla osób, które pochodzą z Afryki. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Szanowni Państwo! Wszystkim tym, którzy zabierali głos przed chwilą z mównicy, ale również wszystkim pozostałym, którym przysłaby ochota, żeby zabrać głos, zgłosić się z wnioskiem formalnym, cytuję teraz art. 184 ust. 2 regulaminu Sejmu. Tenże ust. 2 brzmi: Wnioski formalne mogą dotyczyć – kładę nacisk na to słowo – wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia.

Naprawdę nie jest wielką trudnością przeczytać regulamin Sejmu.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Ale sytuacja jest nadzwyczajna.)

Dziękuję bardzo.

(Poseł Krzysztof Borkowski: Znamy regulamin, ale...)

W związku z tym przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego...

(Poseł Krzysztof Borkowski: Przecież sytuacja jest nadzwyczajna.)

Proszę nie pokrzykiwać, proszę zająć miejsce, panie pośle. Proszę nie utrudniać.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Macieja Rataja w 130. rocznicę urodzin (druk nr 2166).

Wysoki Sejmie! Proszę panie i panów posłów o powstanie z miejsc. Odczytam tekst projektu uchwały.

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Macieja Rataja w 130. rocznicę urodzin

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z szacunkiem i uznaniem wspomina postać Macieja Rataja w 130. rocznicę jego urodzin.

Maciej Rataj – wybitny mąż stanu, patriota, przywódca ruchu ludowego, był współtwórcą Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przyjętej przez Sejm Ustawodawczy w 1921 r.

Jako wybitny Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1922–1928 odegrał znaczącą rolę w kształtowaniu państwowości II Rzeczypospolitej.

Podczas II wojny światowej, od początku okupacji niemieckiej, uczestniczył w działalności konspiracyjnej. Za swoje poświęcenie dla Ojczyzny zapłacił najwyższą cenę – został rozstrzelany 21 czerwca 1940 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci pamięć Macieja Rataja, uznając, że postać tego wybitnego Polaka jest wzorem dla kolejnych pokoleń”. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Macieja Rataja w 130. rocznicę urodzin.

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— informacja w sprawie działań antykorupcyjnych podejmowanych przez organy państwa w kontekście ujawnionych nagrań dotyczących polityków Platformy Obywatelskiej wskazujących na popełnienie przestępstwa z art. 230 Kodeksu karnego – płatnej protekcji – wniosek zgłoszony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość,

— informacja ministra infrastruktury i rozwoju dotycząca stwierdzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości w realizacji budowy bramownic na drogach publicznych w ramach systemu via TOLL – wniosek zgłoszony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość,

— informacja Rady Ministrów na temat aktualnej sytuacji opiekunów dorosłych osób niepełnospraw-

Marszałek

nych oraz środków, jakie podjął rząd, aby pomóc osobom pozbawionym prawa do zasiłku pielęgnacyjnego – wniosek zgłoszony przez Klub Parlamentarny Solidarna Polska.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem...

Pan poseł z wnioskiem formalnym?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Z wnioskiem formalnym w sprawie viaTOLL.)

Ale w tej chwili nie mówimy o viaTOLL, panie pośle.

Proszę o pełną koncentrację.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację w sprawie działań antykorupcyjnych.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację w sprawie działań antykorupcyjnych podejmowanych przez organy państwa w kontekście ujawnionych nagrań dotyczących polityków Platformy Obywatelskiej wskazujących na popełnienie przestępstwa z art. 230 Kodeksu karnego – płatnej protekcji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za wnioskiem oddało głos 212 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację w sprawie stwierdzonych nieprawidłowości w realizacji budowy bramownic na drogach publicznych w ramach systemu viaTOLL.

Pan poseł zgłasza wniosek formalny w tej sprawie. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż w raporcie Najwyższej Izby Kontroli opublikowanym jesienią 2013 r. znalazły się bardzo krytyczne uwagi pod adresem tych, którzy nadzorowali proces budowy elektronicznego systemu poboru opłat viaTOLL. W związku z tym składam na ręce pani marszałek wniosek o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów. Damy czas przede wszystkim pani wicepremier Bieńkowskiej, panu premierowi Tuszkowi, aby mogli zapoznać się w szczególności z ustaleniami pokontrolnymi. Jest to

bowiem niezmiernie istotne w sytuacji, kiedy nad głowami kierowców wybudowano w ciągu dróg krajowych ponad sto samowoli budowlanych, m.in. na Śląsku, w województwie małopolskim, z materiałów, które posiadały fałszywe świadectwa legalizacyjne. Mało tego, elektroniczny system poboru opłat, na co zwróciła uwagę Najwyższa Izba Kontroli, traktuje kierowców w drakoński, wręcz niespotykany w Europie, sposób. W ustawie o drogach publicznych bardzo wyraźnie określono, że za nieuiszczenie opłaty za jednorazowy wjazd na drogę krajową karze się opłatą w wysokości 3 tys. zł. Natomiast kary nakładane na kierowców wynoszą po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jeden z kierowców popełnił z tego powodu samobójstwo. Zła interpretacja ustawy przesłana do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych spowodowała takie a nie inne reperkusje.

W związku z powyższą sytuacją mamy nadzieję, że po przerwie pan premier, pani wicepremier rekomendują Wysokiej Izbie uzupełnienie porządku obrad na wniosek Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Padł wniosek o ogłoszenie przerwy.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za wnioskiem głosowało 207 posłów, przeciwnego zdania było 233 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Wniosek upadł.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację w sprawie stwierdzonych nieprawidłowości w realizacji budowy bramownic na drogach publicznych w ramach systemu viaTOLL.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra infrastruktury i rozwoju dotyczącą stwierdzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości w realizacji budowy bramownic na drogach publicznych w ramach systemu viaTOLL, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało głos 211 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Wniosek formalny.)

Pan poseł Mularczyk z wnioskiem formalnym.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: To znaczy pytanie.)

Marszałek

Nie ma pytań i debaty, to może być tylko wniosek formalny.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Pani marszałek...)

Tak, wniosek formalny? Pan przewodniczący wie, że wniosek formalny dotyczy tylko i wyłącznie porządku, a my rozstrzygamy sprawę porządku w tej chwili.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: A to nie.)

To dziękuję. *(Wesołość na sali)*

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację w sprawie sytuacji opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat aktualnej sytuacji opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych oraz środków, jakie podjął rząd, aby pomóc osobom pozbawionym prawa do zasiłku pielęgnacyjnego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Ale ja w tej sprawie.)

Jesteśmy w trakcie głosowania. Dziękuję.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Pani marszałek...)

Kto jest przeciw?

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Ja proszę.)

Po głosowaniu poproszę pana o przedstawienie wniosku formalnego.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Po głosowaniu?)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 212 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił, czyli tego punktu nie ma w porządku.

Pan poseł z wnioskiem formalnym.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Po raz drugi został odrzucony wniosek Solidarnej Polski o informację rządu w sprawie tragicznej sytuacji opiekunów osób niepełnosprawnych, pozbawionych środków do życia. Otóż grupa prawie 150 tys. naszych współrodaków została zepchnięta na margines uwagi, na pozbawienie przez rząd w lipcu ubiegłego roku prawa do zasiłku pielęgnacyjnego. Ustawa, która miała być złożona w grudniu ubiegłego roku, do dnia dzisiejszego nie jest w Sejmie złożona. 150 tys. osób wraz z ich podopiecznymi, którymi się opiekują, nie ma prawa do zasiłków, nie otrzymuje w chwili obecnej żadnych środków z budżetu, ze Skarbu Państwa. Ich sytuacja jest tragiczna, czują się oni wykluczeni społecznie i dochodzi w tej grupie społecznej do bardzo wielu sytuacji, które, można powiedzieć, są tragediami rodzinnymi. Panie premierze, Trybunał Konstytucyjny uchylił ustawę, na podstawie której pan odebrał pra-

wo do świadczeń pielęgnacyjnych tym osobom. Do dnia dzisiejszego, mimo wielu obietnic, nie wpłynęła ustawa, która przywracałaby jakiekolwiek prawo do świadczeń dla tych osób. Pomimo wielu spotkań, rozmów z panią wiceminister Seredyn tej ustawy nadal nie ma. Niech pan, panie premierze, odpowie, kiedy wpłynie ta ustawa. Dotyczy ona naprawdę wieluset tysięcy Polaków, którzy są w tragicznej sytuacji rodzinnej, finansowej i czują się kompletnie pominięci przez nasze państwo. Panie premierze, wiem, że sytuacja na Ukrainie jest tragiczna, ale niech to nie przykrywa innych problemów społecznych, które są w naszym kraju. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, miał być wniosek formalny, było pytanie.

(Poseł Artur Górczyński: Z wnioskiem przeciw.)

Jakim? Do czego, skoro było pytanie? Pan chce odpowiedzieć na pytanie pana posła?

(Poseł Artur Górczyński: Pan poseł wnosił o przerwę.)

Nie wnosił.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski. *(Poruszenie na sali)*

Za chwilę pana poproszę o zabranie głosu, ale w kolejności pan poseł.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sprawa jest oczywiście bardzo ważna, natomiast chciałbym zachęcić pana przewodniczącego i wszystkich tych, którzy interesują się tą sprawą, do zapoznania się z faktami, które miały miejsce w Wysokiej Izbie. Po pierwsze, przedstawiciele Klubu Poselskiego SLD oraz innych klubów w ramach interpelacji i zapytań w sprawach bieżących również zgłosili tę sprawę. Była o tym mowa na forum Wysokiej Izby. Jednak bardzo ważny jest fakt, że w środę Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na wniosek klubu Solidarnej Polski miała zajmować się tą sprawą i zaopiniować ten temat dla Wysokiej Izby. Nie odbyło się to posiedzenie ze względu na brak przedstawiciela klubu wnioskodawców. *(Oklaski)* Na mój wniosek Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w ramach spraw różnych zajęła się tą problematyką i pani minister odpowiadała na pytania. Można domniemywać na podstawie informacji przedstawianych w mediach, że ludzie zainteresowani uzyskali określoną odpowiedź również na pytanie o stan prac nad tym projektem ustawy. Nadal jest wiele wątpliwości. Klub Poselski SLD w lipcu ubiegłego roku złożył projekt ustawy w tej sprawie przywracający świadczenia, zgodnie z tym, co orzekł Trybunał Konstytucyjny, jednak niestety mimo monitów ten projekt nadal leżakuje w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Stąd ważne jest, żebyśmy wykorzy-

Posel Tadeusz Tomaszewski

stywali wszystkie instrumenty pracy parlamentarnej do jak najszybszego uchwalenia ustawy, która przywraca te świadczenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam panom posłom, że ten punkt porządku dziennego reguluje art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu. Żaden z tych wniosków nie był wnioskiem formalnym prawnie zgłoszonym z mównicy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią posel Dorotę Rutkowską oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2118-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posel Dorotę Rutkowską.

Posel Sprawozdawca Dorota Rutkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Podczas drugiego czytania rządowego projektu ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą została zgłoszona jedna poprawka. Komisja Spraw Wewnętrznych na wczorajszym posiedzeniu zaopiniowała tę poprawkę negatywnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2118.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości i poprawkę, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości do art. 3 ust. 1 polegającym na dodaniu pkt 7 wnioskodawca proponuje, aby za wypadek uważać także zdarzenie, które na-

stąpiło w drodze do i z miejsca wykonywania obowiązków służbowych.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 1. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 212 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 1. poprawce do art. 3 ust. 1 polegającej na dodaniu pkt 7 wnioskodawca proponuje, aby za wypadek uważać także zdarzenie, które nastąpiło podczas przemieszczania się w drodze do i z miejsca wykonywania obowiązków służbowych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 212 posłów, przeciwnego zdania było 228 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 8 pkt 1 wnioskodawca proponuje, aby świadczenia odszkodowawcze przysługiwały między innymi małżonkowi, a nie, jak proponuje komisja, małżonkowi, z wyjątkiem przypadku orzeczonej separacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 84 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, 124 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za oddało głos 282 posłów, przeciwnego zdania było 3 posłów, 155 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie

Marszałek

wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Macieja Zielińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2121.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało głos 440 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o europejskiej inicjatywie obywatelskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Asta oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1899.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1899, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za oddało głos 444 posłów, przy braku głosów przeciwnych i braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Katarzynę Hall i przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował ten projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2141-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Katarzynę Hall o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Hall:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania zgłoszono 6 poprawek. Komisja rozpatrzyła te poprawki na swoim posiedzeniu i rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie wszystkich poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2141.

Komisja przedstawia wniosek mniejszości oraz w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Pan poseł, rozumiem, do pierwszej poprawki?

Pozwoli pan jednak, że przeczytam treść.

W poprawce 1. wnioskodawcy proponują, aby tytułowi ustawy nadać brzmienie: „o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy Karta Nauczyciela”.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2., 5. i 6.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość wniosku mniejszości oraz poprawek 3. i 4.

Bardzo proszę, pan poseł Lech Sprawka.

Limit czasu na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy oraz ten, który jest na etapie konsultacji społecznych, pozostawiają wybór podręcznika na wszystkich poziomach. Jest to w jawnej sprzeczności z deklaracją premiera z 10 stycznia o jednym podręczniku. Ponadto w opinii Biura Analiz Sejmowych projekt rządowy nie zapewnia transparentności zleceń na opracowanie i wydanie podręcznika przez ministra edukacji narodowej.

Nasza poprawka pozwala wywiązać się premierowi z obietnicy jednego podręcznika i usuwa wady wskazane w opinii BAS. Dlaczego rząd i posłowie

Posel Lech Sprawka

Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego są przeciwni tej poprawce? Czy wiąże się to z tym, co działo się przez ostatnie 6 lat, kiedy stworzyliście podstawy prawne do patologii na rynku podręczników?

Na poprzednim posiedzeniu Sejmu pan premier oskarżył Prawo i Sprawiedliwość o posługiwanie się amunicją wypełnioną argumentami wydawców. *(Dzwonek)* Panie premierze, łusek po tej amunicji nie znajdzie pan na Nowogrodzkiej. Proszę ich poszukać w al. Szucha i przy Alejach Ujazdowskich. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 2., 5. i 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za oddało głos 210 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W poprawce 3. do projektu ustawy wnioskodawcy proponują między innymi, aby dodać nowy artykuł stanowiący, że do dnia 31 grudnia 2014 r. nie będzie miał zastosowania wprowadzony termin podania do wiadomości zestawu obowiązujących podręczników, jeżeli dotyczy on podręczników, o których mowa w art. 22c ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość wniosku mniejszości.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W obowiązującym tekście ustawy o systemie oświaty jest zapis, że dyrektor każdej szkoły do dnia 15 czerwca ma podać zestaw podręczników, które będą obowiązywały w nowym roku szkolnym. Ponieważ resort edukacji nie wyrobił się z pracą nad bezpłatnym podręcznikiem, w związku z tym demoluje tak naprawdę ten zapis ustawowy po to, żeby zdążyć z opracowaniem i wydaniem własnego podręcznika.

Ten zapis jest dobrym zapisem. Pozwalał on rodzicom przez trzy miesiące szukać tańszych podręczników na tzw. rynku wtórnym. W tej chwili po zaakceptowaniu przez państwa tej propozycji rządowej rodzice takiej możliwości mieć nie będą. Mogą się dowiadywać *(Dzwonek)* dopiero pod koniec sierpnia o tym, jakie podręczniki będą obowiązywały w nadchodzącym roku szkolnym.

My proponujemy, i to jest ukłon w kierunku strony rządowej, pozostawienie terminu 15 czerwca, a jedynie w odniesieniu do tego jednego podręcznika zlikwidowanie tej obowiązującej daty do końca tego roku.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Nie możemy zgodzić się na tak bezmyślny sposób...

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...pisanie projektów, na tak bezmyślną legislację jak ta, którą proponuje MEN. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Paweł Bauć.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Otóż podczas debatowania na posiedzeniu komisji powiedziano nam, że zniesienie tej daty 15 czerwca spowoduje, że lobby wydawców zostanie w pewien sposób rozbite. Oczywiście jest to nieprawda. Prawdą jest to, że lobby wydawców poprzez złe działania rządu i poprzednich pań minister zostało utworzone. Zostało utworzone przez to, że ci, którzy pisali podstawę programową, teraz piszą podręczniki i te podręczniki są dopuszczane. Zostało właśnie dlatego też stworzone, ponieważ kiedy mówiono wcześniej, że będzie się to działo, to słyszeliśmy: nie, wolny rynek to wyczyści. Wolny rynek wyczyścił uczciwych, zostawił nieuczciwych.

Termin 15 czerwca jest ważny również dlatego, że nie wszyscy żyją w chaosie. Większość ludzi w Polsce planuje swoje działania. Rodzice chcą wiedzieć, że rok szkolny rozpocznie się 1 września, a nie któregoś września i że w związku z tym mogą przygotować się do tego roku szkolnego. *(Dzwonek)*

Posel Piotr Paweł Bauć

Mam pytanie: Dlaczego odstępujemy od tego zapisu? Dlaczego pani minister chce, aby wszyscy żyli w chaosie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister edukacji narodowej pani Joanna Kluzik-Rostkowska.

**Minister Edukacji Narodowej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałabym podkreślić jedną ważną rzecz. Ten projekt ustawy jest elementem trwałej zmiany, na końcu której są darmowe podręczniki z punktu widzenia nauczyciela, wieloletnie, będące własnością szkoły. Mam nadzieję, że wszyscy państwo podzielacie opinię, że to jest droga w dobrym kierunku.

Jeżeli chodzi o datę 15 czerwca, jest to bardzo dobra data, z której na pewno cieszą się wydawcy, lobbysci i firmy piarowskie pracujące dla wydawców. Dzisiaj wygląda to tak, że do 15 czerwca wszyscy dyrektorzy szkół muszą określić, z jakich podręczników będą korzystać w przyszłym roku szkolnym. Muszą to określić również na przykład nauczyciele klas czwartych czy pierwszych klas gimnazjum, którzy jeszcze nie wiedzą, z jakimi dziećmi będą pracować. Jeszcze nie wiedzą, jakie będą mieli grupy, z jakimi klasami będą pracować, ale już muszą określić, zanim poznają tę klasę, z kim będą pracować. To jest bardzo dobre rozwiązanie wyłącznie dla wydawców, którzy 16 czerwca co do jednej sztuki wiedzą, ile mają przygotować i wydrukować egzemplarzy na 1 września. Tu nie ma mowy o żadnym wolnym rynku, to jest po prostu centralne planowanie rodem z czasów słusznie minionych. Wydawcy również muszą ponosić jakieś ryzyko. Nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby dyrektor, który wie, z jakimi podręcznikami będą pracować jego nauczyciele, wieszał tę listę wcześniej. Natomiast absolutnie nie godzę się na bezwzględny dyktat wydawców kosztem wolności nauczycieli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł w jakim trybie?

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: W trybie sprostowania.)

Nie, pani minister nie wymieniła pani nazwiska podczas swojego wystąpienia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 204 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

We wniosku mniejszości do art. 22a ustawy nowelizowanej wnioskodawca proponuje utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 2e.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Łybacką.

Posel Krystyna Łybacka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Bardzo proszę o ogłoszenie 10-minutowej przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w związku z tym wnioskiem mniejszości.

Projekt, nad którym w tej chwili będziemy głosowali, ma klauzulę pilności. Postępowanie z projektami pilnymi regulują inne artykuły regulaminu Sejmu aniżeli postępowanie ze zwykłymi projektami. Wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się, że w przypadku projektów pilnych nie wolno rozszerzać poprawkami treści projektu poza przedmiot, który stanowił o pilności. W przeciwnym razie przyjęcie tego projektu wobec jasnej linii orzeczniczej trybunału będzie skutkowało bardzo efektywnym jego zaskarżeniem. To można zrobić, ale w drugiej nowelizacji, pani minister *(Dzwonek)*, którą zamierza pani przedstawić, a nie w tej, ponieważ to jest złamanie wielokrotnych orzeczeń trybunału. To jest projekt pilny. Ta zmiana, ta poprawka przyniesiona później wykracza poza materię pilności. Z przyczyn formalnych, pani marszałek, proszę o rozstrzygnięcie tej kwestii, abyśmy nie popełnili błędu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ponieważ padł wniosek formalny o ogłoszenie przerwy, zanim udzielię głosu kolejnym zgłoszonym do zabrania głosu posłom, rozstrzygnę ten wniosek.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy i zwołaniem Konwentu Seniorów, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za wnioskiem oddało głos 152 posłów, przeciwnego zdania było 284 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Informuję, że wniosek upadł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani minister przed chwilą mówiła, że data 15 czerwca jest datą lobbystów. Wobec tego pytanie, pani minister: Dlaczego Platforma sześć lat temu wprowadzała tę datę do ustawy? Czy działała wówczas na zlecenie lobbystów po to, żeby ułatwić im działanie na tzw. rynku wydawniczym?

Dziś Platforma mówi tylko i wyłącznie o dacie, która jest korzystna dla lobbystów, a w ogóle nie widzi interesów rodziców, którzy są zainteresowani tym, aby wcześniej móc kupić podręcznik swoim dzieciom i rozłożyć te wydatki w czasie, bo dziś koszty zakupu podręczników są dosyć wysokie.

Pani minister, czy weźmie pani osobistą odpowiedzialność za chaos, jaki może pojawić się na początku tego roku szkolnego, gdy rodzice będą mieli problemy z zakupem nie tylko podręcznika do klasy pierwszej, który jeszcze nie istnieje i który chce pani narzucić wszystkim nauczycielom, nie dając im tak naprawdę możliwości wyboru? Mówi pani o tym, że chce pani, żeby ten wybór był możliwy (*Dzwonek*), a dziś praktycznie go pani uniemożliwia.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Wszystkie kluby są praktycznie za bezpłatnym podręcznikiem, a jednocześnie są przeciwko pani propozycji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Schopenhauer w sztuce erystyki powiedział, że jeśli nie jesteś w stanie zaatakować kogoś merytorycznie, zasugeruj coś brzydkiego pod jego adresem. Pani sugestie pod adresem posłów dotyczące tego, że my w jakiś sposób opowiadamy się za lobby wydawniczym, są po prostu niedopuszczalne.

Pani minister, trawestując pani wypowiedź, równie dobrze mogłabym powiedzieć, że pani daje wydawcom dodatkowy czas na to, żeby pozyskiwali odbiorców na swoje podręczniki.

Pani się skompromitowała tą propozycją zmiany w ustawie o systemie oświaty, bo niszczy pani, demoluje pani dobry zapis, który służył zwykłym ludziom,

rodzicom, często biednym, którzy na raty rozkładali sobie zakup podręczników. Bo (*Dzwonek*) nie stać na ten zakup nie tylko najbiedniejszych, nie stać również średnio zamożnych.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł, czas minął.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Pani dewastuje to po to, żeby przykryć własną nieudolność i niekompetencję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Nie zauważyłam pytań w wystąpieniach, były to raczej oświadczenia.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 204 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W poprawce 4. wnioskodawcy proponują, aby po art. 22b dodać art. 22c stanowiący m.in., że podręcznik lub jego część opracowane w wyniku zlecenia, o którym mowa w ust. 1, podlega dopuszczeniu w trybie art. 22a ust. 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę, pani poseł Marzena Dorota Wróbel.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie rządowym jest zapis stanowiący, że podręcznik dopuszczany jest do użytku z mocy prawa. Co to znaczy? To znaczy, że nie będzie żadnych opinii merytorycznych, ani opinii metodycznej, ani opinii językowej, ani dydaktycznej, ani wychowawczej, żadnej merytorycznej. Państwo po prostu nie chcecie, żeby ktokolwiek skontrolował treść tego podręcznika. Kontrolować go mają wszyscy, a jeśli wszyscy, to de facto nikt.

Proszę państwa, my nie mamy żadnej pewności, że w tym podręczniku za nasze pieniądze nie znajdą się niedopuszczalne treści wychowawcze, związane chociażby z ideologią gender albo ze standardami edukacji seksualnej zaproponowanymi przez Światową Organizację Zdrowia. Nie mamy takiej gwarancji, bo ministerstwo (*Dzwonek*), jak zwykle, z powodu braku czasu, chaotyczności działania...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. Czas minął.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

...nie daję tego czasu ani sobie, ani podmiotom zewnętrznym. To jest po prostu skandal.

Marszałek:

Pani poseł, bardzo proszę. Czas minął.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

To będzie jedyny podręcznik, który nie będzie oceniony merytorycznie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Piotr Paweł Bauć.

Poseł Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nieprzyjęcie poprzedniego punktu to jest naruszenie wszelkich orzeczeń trybunału, ale trudno, tak żyjemy.

Chciałbym tu nawiązać do słów pani poseł. Wszyscy mówią, że można wrócić do „Elementarza” Falskiego, ale przypominam, że w „Elementarzu” Falskiego była Ala, jej partnerka Ola i był As, z którym się zabawiały. As nie był Józefem Nowakiem z „Hydrozagadki”. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Chłopie, to była koleżanka.)

To, że podręcznik, który będzie zlecony przez ministra, nie będzie skontrolowany, nie będzie sprawdzony dydaktycznie, nie będzie sprawdzony merytorycznie, to jest po prostu niedopuszczalne. Każda tego typu książka, każdy podręcznik, który ma być używany publicznie, powinien być zbadany przez niezależnych ekspertów.

Dlaczego państwo od tego odstępujecie? Dlaczego – tak jak pani minister przed chwilą mówiła – jest to prawie ręczne sterowanie, jak za komuny, gdyby miał to być właśnie ten piętnasty? *(Dzwonek)* Dlaczego pani nie chce zrobić tak, jak w normalnych krajach, gdzie zawsze w tego typu sprawach wypowiada się niezależny ekspert? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Panie pośle, czas minął. Dziękuję bardzo.
Pan poseł Grzegorz Napieralski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Napieralski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja nie wiem, co przewodniczący komisji ma do imion Ala i Ola. Tak mają na imię moje córki, bardzo fajne dziewczyny.

Ale tak na poważnie mam do pani minister pytanie. Pani minister, czy ministerstwo, pracując nad nowym podręcznikiem – pytam o to, ponieważ dowiedziałem się od pana ministra Trzaskowskiego, że ma powstać międzyresortowy zespół, który będzie debatował m.in. o bezpieczeństwie w sieci – czy pani resort rozważa to, aby w tym podręczniku i w ogóle w podstawie programowej pojawiło się coś takiego, jak nauka dzieci czy przestrzeganie dzieci przed niebezpieczeństwem w sieci? Internet jest wszechobecny i będzie też obecny w każdej klasie szkoły podstawowej. Stąd pytanie, czy myślicie o tym i czy w podręczniku znajdą się, oczywiście na odpowiednim poziomie, takie zapisy czy takie zabawy, które będą pokazywały niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą sieć. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli minister edukacji narodowej pani Joanna Kluzik-Rostkowska.

**Minister Edukacji Narodowej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa w sieci, to już się tym zajmujemy, tym bardziej że od roku 2015 wejdą do użytku e-podręczniki. Mamy 4 mld 300 na informatyzację szkół, więc w oczywisty sposób to, co jest dzisiaj ważne, w przyszłości będzie jeszcze ważniejsze.

Chciałabym państwa uspokoić. Data 15 czerwca, która was tutaj tak bardzo burzy – doprawdy nie wiem, dlaczego – w momencie kiedy, mam nadzieję, przekonamy państwa do tej dużej nowelizacji, w ogóle straci znaczenie, dlatego że po prostu podręczniki będą zamawiane przez szkoły, będą wieloletnie. Wiercie mi państwo, domaganie się sytuacji, w której 16 czerwca każdy wydawca musi wiedzieć, co ma wydrukować, bo inaczej będzie to powodowało chaos... Równie dobrze mogliby tu przyjść przedsiębiorcy, którzy zajmują się produkcją kurtek zimowych. Czy oni powinni wcześniej wiedzieć, ile mają wyprodukować kurtek, bo inaczej będzie chaos? Powinni przyjść ci, którzy produkują samochody. Dlaczego oni

**Minister Edukacji Narodowej
Joanna Kluzik-Rostkowska**

mają w ciemno produkować samochody, skoro nie wiedzą, ile mają ich sprzedać? Tak że naprawdę, proszę państwa, spokojnie, 15 czerwca. Uważam, że z punktu widzenia interesów szkoły, nauczycieli i dzieci to jest absolutnie niewiążąca data, bezwzględnie ważna i potrzebna wydawcom, lobbystom i firmom PR. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 202 posłów, przeciwnego zdania było 228 posłów, 9 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki 5. i 6. już rozpatrzyliśmy.

W związku z tym przystępujemy... Nie przystępujemy do głosowania.

Bardzo proszę, pan Sławomir Kłosowski.

Posel Sławomir Kłosowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pytanie do Donalda Tuska. Co zrobi w tej chwili przy głosowaniu nad całością tego projektu? Jak się zachowa? Ile znaczy jego słowo?

Jeszcze trzy tygodnie temu, jak wszyscy pamiętamy, przy głosowaniu w sprawie wotum nieufności w stosunku do pana ministra Arłukowicza z tej mównicy ruszał do frontalnego ataku z lobby podręcznikowymi, wygrażał i insynuował Prawu i Sprawiedliwości, że to Prawo i Sprawiedliwość rzekomo reprezentuje interesy lobby podręcznikowego. Natomiast dzisiaj jak zwykle cała prawda wychodzi na jaw. Prawda dzisiaj wypływa. Nie dość, że ten projekt, który złożył pan Donald Tusk w Sejmie, jest buble, na którym nie zostawiło suchej nitki Biuro Analiz Sejmowych, to tak de facto nie daje on możliwości wprowadzenia jednego podręcznika. *(Dzwonek)* Dlatego Prawo i Sprawiedliwość wychodzi z pomocą Donaldowi Tuskowi, ażeby mógł spełnić daną w tej Izbie obietnicę...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, czas minął.

Posel Sławomir Kłosowski:

...jednego podręcznika.

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Sławomir Kłosowski:

Ciekawe, jak się zachowa.

Marszałek:

Ciekawe.

Posel Sławomir Kłosowski:

Nasze propozycje rzeczywiście ten jeden podręcznik wprowadzają.

Marszałek:

W związku z tym informuję pana, że czas minął.

Posel Sławomir Kłosowski:

Mam nieodparte wrażenie i kieruje mną intuicja...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Posel Sławomir Kłosowski:

...że Donald Tusk po raz kolejny nie dochowa danego przez siebie...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Sławomir Kłosowski:

...słowa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł Augustyn, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jestem tak zdziwiona, że z szoku naprawdę bardzo trudno wyjść. (*Gwar na sali*) Chciałabym się odnieść do poprzedniego pytania czy wystąpienia posła Kłosowskiego i zapytać panią minister, co takiego się wydarzyło.

Otóż od kilku miesięcy mówimy o tym, że przygotowujemy bezpłatny podręcznik, pierwszy taki podręcznik, który będzie podręcznikiem dla uczniów klas pierwszych. Milion rodziców posyła swoje dzieci do szkoły w tym roku. Rząd właśnie w związku z tym, o czym pan poseł mówił, przygotowuje bezpłatny podręcznik, który będzie wręczony wszystkim rodzicom, uczniom, który będzie własnością szkoły. W dalszej perspektywie, bo do 2017 r. – pani minister, czy to prawda, proszę o potwierdzenie – takie podręczniki dla szkół podstawowych i gimnazjalnych będą własnością szkoły. A więc wszyscy rodzice i wszystkie dzieci będą miały możliwość skorzystania z bezpłatnego podręcznika. (*Dzwonek*) O ile dobrze pamiętam, kluby opozycyjne były za takim rozwiązaniem. Dzisiaj jest nagle koszmarna awantura, wszystko wam się nie podoba. Pytanie: Co?

(*Posel Marek Suski: Ula...*)

Czy to, że jesteśmy w stanie znaleźć rozwiązanie dla tego problemu...

(*Głosy z sali: Czas.*)

...czy to, że jesteśmy w stanie przygotować dobry, merytoryczny podręcznik dla pierwszych klas... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Pani poseł...

Poseł Urszula Augustyn:

...a potem dla następnych.

Pani minister, jaka jest procedura dopuszczania podręczników? Chciałabym, żeby pani odpowiedziała innym posłom...

Marszałek:

Pani poseł...

Poseł Urszula Augustyn:

...czy to prawda, że ten podręcznik będzie...

Marszałek:

Pani poseł, czas minął.

Poseł Urszula Augustyn:

...sprawdzony tak jak każdy inny i tak jak każdy inny będzie merytorycznie oceniony. Dziękuję. (*Oklaski, gwar na sali*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Marzena Dorota Wróbel: Sprostowanie.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Spokojnie, pan poseł Piotr Paweł Bauć.

Posel Piotr Pawel Bauć:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Kiedy premier Donald Tusk obejmował pierwszy raz stanowisko premiera, miały być elektroniczne dowody. Nie ma. Kiedy obejmował je po raz drugi, miał być elektroniczny podręcznik. Nie ma. Cofamy się do króla Ćwieczka. Nasza szkoła jest nadal pełna papieru, papieru i tylko papieru. (*Oklaski*)

Ale chciałbym jeszcze spytać o inną sprawę. Pani minister, dlaczego mówimy, że osoby, które były inteligentniejsze od ministrów i skorzystały z tego, że można było drukować podręczniki i na tym zarabiać, to są lobbyści, to są złodzieje? To są obywatele naszego kraju. To są inteligentni obywatele naszego kraju. (*Oklaski*)

Pani minister, wszystkie kluby zgadzały się, że dostępny, jak mówimy, bezpłatny, czyli nieodpłatny, podręcznik to faktycznie jest słuszną drogą. Ale nie zapominajmy o tym, że są rodzice, którzy planują swoją pracę i swoje wydatki, są firmy, które też planują, bo kapitalizm nie polega na tym (*Dzwonek*), że dzisiaj kupię 100, jutro 50, tylko trzeba myśleć również o pracownikach. Pamiętajmy o tym, że jeżeli dzieci też chcą żyć w kraju, który jest uporządkowany, to od początku powinny widzieć, że to wszystko jest w porządku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Dorota Wróbel.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Dorota Wrobel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłużę się starym dowcipem: prawdopodobnie gdyby Platforma Obywa-

Poseł Marzena Dorota Wróbel

telska zarządzała piaskiem na pustyni, to zabrakłoby tego piasku. (*Wesołość na sali*)

Mam do państwa pytanie: Czy wy macie w sobie zakodowany jakiś kod autodestrukcji? Bo marnotrawicie poparcie społeczne nawet dla najlepszych pomysłów. Pomysł darmowego podręcznika nie jest waszym pomysłem – jest pomysłem opozycji zgłoszonym już bardzo dawno. (*Gwar na sali*)

Zabraliście ten pomysł? Dobrze, ale przynajmniej wprowadźcie go w życie w taki sposób, żeby nie demolować rozwiązań prawnych, które są dobre i które do tej pory obowiązywały. Wprowadźcie go takim i w taki sposób, żeby nie dawać lobby wydawniczemu dodatkowych ponad dwóch miesięcy na znalezienie klientów. Wprowadźcie go w taki sposób, żeby ten podręcznik był dokładnie zbadany. (*Dzwonek*) Wy nie chcecie, żeby ktokolwiek od strony merytorycznej przyjrzał się temu podręcznikowi. A więc po raz kolejny apeluję do was – po raz kolejny zapożyczcie pomysły opozycji. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Cezary Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Cieszę się, że pana rząd, panie premierze, Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, sięga do pomysłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej i do słynnej wyprawki. (*Wesołość na sali*) (*Głos z sali: To był wasz pomysł?*)

Wiem, że państwa to boli, ale to rząd SLD w roku 2002 wprowadził wyprawkę szkolną, czyli formę darmowych podręczników. (*Oklaski*) Cieszę się, że do tego sięgacie. Ówczesnym ministrem była pani minister Krystyna Łybacka.

Mam pytanie do pani minister. Dobrze, że te podręczniki będą dla pierwszej klasy, ale co z dziećmi niedowidzącymi i słabosłyszącymi? Czy dla nich również będzie bezpłatny podręcznik? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kłosowski.

W jakim trybie, panie pośle?

Nie słyszałam, żeby ktokolwiek...

(*Poseł Sławomir Kłosowski: Sprostowanie.*)

Tak? Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Kłosowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł Augustyn raczyła przywołać mnie z imienia i nazwiska, w związku z tym czuję się w obowiązku sprostować źle zrozumiane przez panią Augustyn moje słowa wypowiedziane z tej trybuny. Otóż myśmy z tymi słowami – powinienem powiedzieć: z tymi bajkami – wypowiedzanymi tutaj przez panią poseł Augustyn spotykali się w czasie obrad podkomisji, a później komisji. Ciągłe słyszeliśmy, że coś gdzieś jest. Platforma już od 1,5 roku mówi o tym. Tak samo byliśmy zaskakiwani w przypadku naszych poprawek zgłaszanych ostatnio w drugim czytaniu – że dziś rzekomo to już jest w BPI, że zniknęło później z BPI, że później znowu pojawiło się w BPI. Tak pracujecie. To jest prostu kompromitacja.

(*Poseł Stefan Niesiołowski: No koniec już, dosyć.*)

Jeśli chodzi o nasze poprawki – które nie wprowadzają jednego podręcznika, tak jak wasza propozycja, za pomocą cepa, zwykłego cepa, w sposób nieprzemysłany, kompletnie nieprzygotowany – my mamy to obudowane, i dobrze o tym wiecie, metodologicznie: komisje konkursowe, przeprowadzenie przetargu.

Wszyscy w tej Izbie, jak widzę, zgadzają się co do tego, że chcemy jednego podręcznika. Chcemy jednego podręcznika, dlatego że to po prostu potani koszty podręczników. Natomiast różnimy się co do metodologii wprowadzenia tego. To, co wy proponujecie, ściąganie na was odium, totalną krytykę i niezadowolenie w dniu 1 września czy właściwie po 15 czerwca. To będzie totalny chaos na poziomie szkoły. Dlaczego nie chcecie skorzystać z naszych poprawek? Tylko dlatego że one są poprawkami Prawa i Sprawiedliwości? Przecież to są rozsądne poprawki, które prawdopodobnie w tym zapowiadającym przez siebie rozwiązaniu, które jest rozwiązaniem na razie wirtualnym, zrealizujecie. (*Dzwonek*) Dlaczego tak musi być w tej Izbie, że nawet doskonałe poprawki...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Sławomir Kłosowski:

...wprowadzające naprawę jeden podręcznik są odrzucane tylko dlatego, że wnosi je klub Prawa i Sprawiedliwości? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister edukacji narodowej pani minister Joanna Kluzik-Rostkowska.

**Minister Edukacji Narodowej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zrealizujemy zapowiedź, 1 września dzieci w klasach pierwszych dostaną darmowy podręcznik. Widzę, że ten sukces będzie miał wielu ojców, ze wszystkich stron, i dobrze, tak że mam nadzieję, że państwo będziecie nam w tym przedsięwzięciu pomagać.

W roku 2017 zakończymy proces, dzięki któremu podręczniki do wszystkich klas, poczynwszy od pierwszej klasy szkoły podstawowej, skończywszy na trzeciej gimnazjalnej, będą własnością szkoły, będą wieloletnie, będą finansowane z budżetu państwa. Przekazemy również nauczycielom pieniądze na materiały dodatkowe, jeżeli będą uważali, że takie materiały będą potrzebne. Tak więc w niezbyt długim czasie rodzice przestaną ponosić koszty zakupu zarówno podręczników, jak i materiałów dodatkowych. Mam nadzieję, że państwo wyrażicie na to zgodę. Dziękuję.

(Poseł Krystyna Łybacka: A dzieci niedosłyszające?)

Jeżeli chodzi o dzieci niedosłyszające, niewidzące, oczywiście, tak jak było do tej pory, również musimy o to zadbać i zadbamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za oddało swój głos 436 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, 6 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 08
do godz. 10 min 19)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim,

2) rządowym projekcie ustawy o funduszu sołeckim.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Radosława Witkowskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2129-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Radosława Witkowskiego. *(Gwar na sali)*

Proszę o zajmowanie miejsc.

(Poseł Marek Suski: Nie ma Radka!)

Jest Radek, jest, panie pośle Suski. *(Wesołość na sali)*

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Radosław Witkowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania do projektu ustawy o funduszu sołeckim zgłoszono dwie poprawki. Po ich rozpatrzeniu komisja samorządu terytorialnego rekomenduje odrzucenie 1. poprawki i przyjęcie 2. poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2129.

Komisja przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 2 ust. 6 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby przepis ten nie dotyczył utrzymania letniego i zimowego dróg.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Makowskiego.

Poseł Tomasz Makowski:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Twój Ruch celowo złożył poprawkę dotyczącą wzmocnienia roli rady sołeckiej i sołtysa przy komponowaniu wniosków dotyczących funduszu sołeckiego. Zastosowaliśmy zabezpieczenie, aby wójt, a zwłaszcza z PSL-u, nie mógł zmusić rady sołeckiej i sołtysa do przeznaczenia tego na odśnieżanie i utrzymanie dróg zimą czy latem, bo dostanie zwrot 40% dotacji. Przykład – gmina Ełk, wójt gminy Ełk stosuje takie metody, jest z PSL-u. Przykład podam wam też z naszej Wysokiej Izby. Za 10 minut będziecie państwo głosowali nad projektem ustawy o metropoliach. Rada

Posel Tomasz Makowski

solecka, Platforma Obywatelska, składa wniosek, projekt: Rozwijamy metropolie. Co mówi wójt, czyli PSL: Nie, składam wniosek o odrzucenie. *(Dzwonek)* Za 10 minut będziecie głosowali przeciw wnioskowi o odrzucenie, bo tak się zachowuje PSL. My chcemy właśnie wzmocnić rolę rady sołeckiej i sołtysa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nie zauważyłam pytania w wystąpieniu pana posła. W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 62 posłów, przeciwnego zdania było 366 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 5 projektu ustawy wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 5–7 oraz dodanie ust. 8–11 dotyczących postępowania z ponownym wnioskiem o środki z funduszu sołeckiego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za poprawką oddało głos 415 posłów, przeciwnego zdania było 25 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Pan poseł Cezary Olejniczak z pytaniem przed głosowaniem.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Panie pośle Bury, wójt rzeczywiście w mojej gminie jest z Polskiego Stronnictwa Ludowego *(Wesołość na sali)*, to jest prawda, wiemy o tym i pan też o tym dobrze wie. Nie w tym rzecz jednak, nie to chciałem powiedzieć. Dobrze, że ten fundusz sołecki jest i funkcjonuje na polskiej wsi i wyzwala obywatelskość oraz że nie tylko sołtys, nie tylko rada sołecka, ale przede wszystkim 15 dorosłych mieszkańców może zwołać zebranie i podzielić te pieniądze.

Mam pytanie do pana premiera. Tą ustawą zwiększamy do 50% możliwość ubiegania się samorządów

o refinansowanie wydatków poniesionych na fundusz sołecki. Dla wielu gmin jest to jednak zbyt mało, bo wiele gmin ma problemy z bieżącym utrzymaniem oświaty na swoim terenie, z bieżącym utrzymaniem dróg na swoim terenie. Stąd moje pytanie, panie premierze: Kiedy rząd spróbuje zwiększyć możliwość ubiegania się samorządów o refundację kosztów poniesionych na fundusz sołecki w 100%? Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pani minister Magdalena Młochowska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zadania dofinansowywane w ramach funduszu sołeckiego są zadaniami własnymi w tym przypadku gmin, więc nie mogą być dofinansowane w 100%. To jest jedynie wsparcie ze strony rządu, tak aby promować rozwiązanie w postaci funduszu sołeckiego, natomiast nie ma możliwości dofinansowania tych zadań w 100%, o czym mówi chociażby ustawa o finansach publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o funduszu sołeckim, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za zgłoszono 444 posłów. Nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o funduszu sołeckim.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o powiecie metropolitalnym.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Marka Wójcika oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Marszałek

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Klepacz.

Poseł Witold Klepacz:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowny Pośle Sprawozdawco! Czy to prawda, że prace nad ustawą metropolitalną, tak oczekiwaną w aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej, trwają prawie 20 lat? Czy to prawda, że proponowany przez Platformę Obywatelską projekt ustawy metropolitalnej ma co najmniej kilka poważnych wad? Utworzenie powiatu metropolitalnego nie wiąże się z likwidacją dotychczasowych powiatów. *(Oklaski)* A zatem powiat metropolitalny stałby się czwartym szczeblem samorządu terytorialnego. Ten projekt trzeba zdecydowanie poprawić, a nawet gruntownie go zmienić.

Czcigodni Posłowie PSL! Czy sala sejmowa i posiedzenia komisji nie temu służą? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła Zbyszka Zaborowskiego.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W Polsce istnieje realnie co najmniej kilka wielkich aglomeracji i potrzebne są ramy prawne dla dalszego ich rozwoju, dla uzgadniania najważniejszych inwestycji, planowania przestrzennego, ustalania strategii, a przypadku konurbacji górnośląsko-zagłębiowskiej również wspólnego zarządzania komunikacją publiczną. Ale w projekcie powiatu metropolitalnego, dodatkowego szczebla samorządu, a przecież wystarczyłby obligatoryjny związek komunalny, wprowadza się do tego powiatu komunikację publiczną, ale na bazie finansowania powiatu, a jest to zadanie własne gmin, zaś w przypadku regionalnych przewozów kolejowych – województwa. Ta baza finansowa jest niewystarczająca. Dlaczego zatem nie wprowadzono *(Dzwonek)* odpowiedniej bazy finansowej do tego projektu? Dlaczego ma powstać czwarty kosztowny szczebel samorządu?

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Ta ustawa jest potrzebna, ale trzeba gruntownie zmienić projekt w komisji. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Wójcika.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na pytania dotyczące projektu szczegółowo odpowiadałem już podczas debaty. Natomiast prawdą jest, że rzeczywiście problem ustroju obszarów metropolitalnych jest dyskutowany w Polsce od 25 lat. Nikt do tej pory nie miał odwagi przygotować projektu, który rozwiązywałby tę sprawę. My mieliśmy taką odwagę, przygotowaliśmy projekt. Mamy nadzieję, że ten projekt zostanie uchwalony w Wysokiej Izbie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o powiecie metropolitalnym, zawartego w druku nr 2107, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów Za wnioskiem zagłosowało 40 posłów, przeciwnego zdania było 395 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2012 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013 wraz z kierunkami realizacji zadań tego programu na lata 2014 i 2015» wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia.

Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania przedstawionego przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziejewicza-Winnickiego oraz sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Macieja Orzechowskiego, a także przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionego sprawozdania.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął sprawozdanie do wiadomości.

Komisja wnosi o przyjęcie tego sprawozdania.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie przedstawionego przez ministra zdrowia „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2012 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013 wraz z kierunkami realizacji zadań tego programu na lata 2014 i 2015”, zawartego w druku nr 1451, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało głos 207 posłów, przeciwnego zdania było 233 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym przyjął sprawozdanie do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez panią poseł Elżbietę Radziszewską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 2130, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 134 posłów, przeciwnego zdania było 299 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jarosława Pięć oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2112.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 408 posłów, przeciwnego zdania było 33 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Witolda Pahla oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2146.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 433 posłów, 4 posłów było przeciwnego zdania, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego.

Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Piotra Babinetza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2099.

Pan poseł Jan Dziedziczak.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielką radością przyjmujemy tę uchwałę. Bardzo dobrze się stało, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, emanacja narodu polskiego, wreszcie uczci pamięć i dorobek pana pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, pierwszego polskiego oficera w NATO, osoby, która wobec pytania, czy służyć sowieckim okupantom z Układu Warszawskiego, czy narodowi polskiemu, wybrała oczywiście służbę narodowi polskiemu, Polakom, wolnej Polsce.

W związku z tym mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Panie pośle, dlaczego trwało to tak długo? Dlaczego tę uchwałę przyjmujemy dopiero po 25 latach? Dlaczego tę uchwałę przyjmujemy dopiero po 15 latach członkostwa Polski w Pakcie Północnoatlantyckim? O co chodziło z czekaniem tyle lat na podjęcie oczywiście w wolnej Polsce uchwały? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Iwińskiego.

Tak mam zapisane na kartce, musi się pan zdecydować.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wczoraj odbyła się bardzo gorąca debata na ten temat, która wykazała – mówię to z prawdziwą przykrością, używając języka Norwida – że prawa strona nie potrafi różnić się pięknie. Otóż są liczni Polacy, którzy uważają pułkownika Kuklińskiego za bohatera, i równie liczni, którzy uważają go za zdrajcę. *(Poruszenie na sali)*
(Głos z sali: Hańba.)

Prawdopodobnie – albo i nigdy – historia to rozstrzygnie.

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Natomiast niezależnie od zasług – w cudzysłowie czy bez cudzysłowu – Ryszarda Kuklińskiego nie ma nigdy w zwyczaju i żadne parlamenty nie przyjmują uchwał w sprawie honorowania i gloryfikacji agentów lub szpiegów – to zależy, używam dwóch różnych pojęć, niech każdy użyje takiego jak chce – i nie stawia się im pomników. *(Posłowie uderzają w pulpity)*

Marszałek:

Proszę o ciszę, panowie posłowie.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Czy nam się podoba, czy nie, Polska Ludowa była efektem porozumień w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, innej Polski by nie było. Czy to był wzór dla pozostałej części prawie półmilionowego Wojska Polskiego po 1945 r. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął. *(Gwar na sali)*

Pan poseł Patryk Jaki.

Salę proszę o spokój.

Poseł Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie pośle, gdyby słuchał pana Breżniew, to z zachwyty otworzyłby buzię i do teraz nie mógłby zamknąć.

Jeżeli chodzi o pułkownika Kuklińskiego, mógłbym powiedzieć, że 40 tys. t tajnych dokumentów wojskowych sprawiło, że Związek Sowiecki stracił swoją efektywną siłę militarną. *(Wesołość na sali)* Mógłbym mówić, cytując szefa CIA: Że nikt nie zaszkodził komunizmowi tak bardzo, jak ten Polak. Czy zachowanie ambasadorów sowieckiego okupanta, tych moskiewskich kukielek, nie jest najlepszą rekomendacją dla pułkownika Kuklińskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Roman Kotliński.

Poseł Roman Kotliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawa strona tej sali zrobiła wczoraj mały majdanek celowo, to jest waszym celem – mnożenie spraw, uchwał, które dzieła społeczeństwo. Sejm nie może uhonorować kogoś,

Posel Roman Kotliński

kto jest postacią wysoce kontrowersyjną. (*Postowie uderzają w pulpity*) Co się stanie, kiedy za 5 czy 10 lat okaże się, że pułkownik Kukliński robił to wszystko dla pieniędzy? Prawdopodobnie był potrójnym agentem, nie wiemy o tym. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Jan Dziejczak*: A co o tym mówi Grzegorz Piotrowski, twój kolega?)

Nie może Sejm swoim autorytetem gloryfikować tak kontrowersyjnych ludzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo proszę o zachowanie spokoju na sali. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: W jakim trybie?)

Pan poseł, przepraszam bardzo, w jakiej sprawie?

(*Posel Patryk Jaki*: Jestem wnioskodawcą, w trybie zapytania.)

Pytanie było do sprawozdawcy, a nie do wnioskodawcy.

Proszę, jeszcze zgłosił się pan przewodniczący Leszek Miller z wnioskiem formalnym i dopiero pan poseł.

Posel Leszek Miller:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o przerwę, żeby pan poseł Jaki mógł wziąć niezbędne tabletki. (*Oklaski*) Przy okazji dowiaduję się, że partia Zbigniewa Ziobry ma drugie zero... (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: To niestosowne.)

...a może i trzecie, tylko to będzie wynik wyborczy w najbliższych wyborach. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Słabe to.)

Miałem okazję uczestniczyć w procesie pełnej rehabilitacji pułkownika Kuklińskiego i wielokrotnie z nim rozmawiać. Jestem przekonany, że byłby zawstydzony, gdyby wiedział, jakich ma dzisiaj obrońców. (*Poruszenie na sali*) Tamta sprawa w tamtych latach była przeszkodą na naszej drodze do NATO i tę przeszkodę należało usunąć. Był to przejaw polskiej racji stanu. Ona została usunięta, tak jak wszystkie późniejsze przeszkody, które stały na drodze Polski do Unii Europejskiej. Wtedy i później kierowaliśmy się przeświadczeniem, że tego wymaga polska racja stanu.

(*Głos z sali*: A teraz nie?)

Pan pułkownik Kukliński, przynajmniej w rozmowach ze mną, nigdy nie oczekiwał, że stanie się podmiotem czy przedmiotem takich rozważań, które chociażby dzisiaj mają miejsce w Polsce. Był skromnym, odpowiedzialnym człowiekiem, który był przeświadczony o swoich racjach, ale wiedział, że inni też mają swoje racje.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Jest jedna racja.)

Państwo tą uchwałą chcecie udowodnić wszystkim, że jest tylko jedna racja. Wtedy tamta sprawa służyła polskiej racji stanu.

(*Głos z sali*: Teraz też.)

Dzisiaj wasza uchwała nadaje się tylko do kosza.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Jest jedna racja.)

Marszałek:

Pani poseł, zalecam spokój.

Pan poseł Jaki w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Panowie?

(*Posel Armand Kamil Ryfiński*: Wniosek formalny.)

Wniosek formalny.

Następny pan?

(*Posel Zbigniew Girzyński*: Sprostowanie.)

Proszę, w trybie sprostowania.

Posel Patryk Jaki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan przewodniczący Miller, który dał się ostatnio poznać jako specjalista od pieskich uciech, był uprzejmy zaczepić nas personalnie, ale nie będę się do tego odnosił. Mam tylko pytanie do pana premiera i do ministra obrony narodowej: Czy ta uchwała...

Marszałek:

Nie, to nie jest czas na pytania, tylko na sprostowanie, panie pośle.

Posel Patryk Jaki:

Dobrze, pani marszałek.

...jest tylko częścią długu, jaki spłacamy pułkownikowi Ryszardowi Kuklińskiemu jako Rzeczpospolita. W związku z tym chciałbym przypomnieć państwu, że Wojciech Jaruzelski, który wysyłał wojska na własny naród, rozumiem, że to jest dla was wielki człowiek honoru i autorytet, do dzisiaj cieszy się najwyższym tytułem generalskim, a Ryszard Kukliński jest tylko pułkownikiem. W związku z tym czy minister obrony narodowej, w imię sprawiedliwości dziejowej, zwróciłby się dzisiaj o to, aby zdegradować tego zdrajcę, a awansować pułkownika Kuklińskiego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Girzyński*: Wniosek formalny.)

Marszałek:

Pan poseł Zbigniew Girzyński z wnioskiem formalnym.

Posel Zbigniew Girzyński:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek z wnioskiem formalnym o udzielenie jeszcze głosu panu posłowi sprawozdawcy, żeby odpowiedział na pytania, i o zamknięcie tej dyskusji.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że część, na szczęście, niewielka, na tej sali jest zbulwersowana tym, że polski parlament, w dużej części ponad politycznymi podziałami, uczci pamięć tego wielkiego bohatera.

Panie pośle Miller, nie chciałbym, żeby ta pana wypowiedź zapadła w pamięci jako głos w imieniu śp. pułkownika Kuklińskiego, bo pan, i pana środowisko polityczne, jest ostatnią osobą, która ma prawo do tego, aby mówić głosem pułkownika Kuklińskiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Bo wy i państwo, na które się powoływał pan poseł Iwiński, reprezentujecie tę opcję polityczną, która pułkownika Kuklińskiego skazała na śmierć. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Właśnie.)

A czy to wam dzisiaj podoba się, czy nie, ale to premier Kaczyński, premier Tusk reprezentują tę część sceny politycznej, dzięki której mamy dzisiaj wolną Polskę. *(Oklaski)*

Wy szliście na kompromisy tylko pod przymusem, tylko dlatego, że nie moglibyśmy wstąpić do NATO, do którego jeszcze kilka lat wcześniej w ogóle nie chcieliście wstąpić. To była także zasługa prawej strony sceny politycznej. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Czyżby?)

Zgodziliście się wówczas na rehabilitację. Pułkownik Kukliński zasługuje na to...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Girzyński:

...aby go rehabilitował polski Sejm uchwałą, którą dzisiaj przyjmujemy. I nie ma...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Girzyński:

...prawa w polskim parlamencie przemawiać ten, kto nie uznaje zasług tego...

Marszałek:

Panie pośle, tu każdy wybrany ma prawo przemawiać.

Posel Zbigniew Girzyński:

...wielkiego bohatera. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Armand Ryfiński z wnioskiem formalnym.

A pan poseł Iwiński?

(Poseł Tadeusz Iwiński: W trybie sprostowania.)

Pan Ryfiński.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Składam wniosek formalny o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów... *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

...w tym celu, żeby część posłów, która moim zdaniem zachowuje się jak hołota, zdyscyplinować. *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Panie pośle, proszę bardziej starannie dobierać słowa, nie obrażać posłów. Kieruję sprawę do komisji etyki.

Proszę kontynuować. *(Gwar na sali)*

Salę proszę o spokój.

(Poseł Jan Dziedziczak: Szczera krytyka.)

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Pani marszałkini, to jest moja ocena zachowania parlamentarzystów, którzy oczywiście mają prawo tutaj przemawiać, ale nie mają prawa robić z tej mównicy magla. Nie jesteśmy w maglu...

(Głos z sali: Specjalista od dobrych manier się znalazł.)

Marszałek:

Dotyczy to wszystkich.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

...jesteśmy w polskim Sejmie. (*Poruszenie na sali*) Jeżeli chodzi o kwestie uchwały i pana Kuklińskiego, to proszę wziąć pod uwagę, przyjąć do wiadomości chociażby ten element, że Polska była w Układzie Warszawskim i w razie konfliktu zbrojnego cała siła ognia broni nuklearnej właśnie zniszczyłaby Polskę.

(*Głos z sali: Siadaj już.*)

W związku z tym postać pana pułkownika Ryszarda Kuklińskiego nie jest tak jednoznaczna, jak próbuje to przedstawić PiS i część innych parlamentarzystów. Pozostawić należy to historykom. Wiele spraw zostanie odtajnionych dopiero po 75 latach i wtedy będziemy mieli pełną wiedzę na temat ewentualnych zasług albo ewentualnego szkodenia Polsce przez pana Kuklińskiego. Mamy historyków, mamy IPN i nie pozwólmy na to, żeby po prostu prawicowi ultrasi zakłamywali po raz kolejny historię. Nie po raz pierwszy przedstawia się tutaj uchwałę, która ma właśnie podzielić bez sensu Polaków i zakłamywać historię. Nie tędy droga. Już co do wielu zdrajców zgłaszaliście uchwały, ale zamiast zajmować się uchwałami, zajmijcie się polską gospodarką, polskimi problemami... (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Jakim historykom?*)

...tym, co uwiera polskie społeczeństwo. (*Dzwonek*) A jeżeli macie takie ogromne zamięłowanie do historii, to...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

...macie etaty w IPN-ie, możecie tam się zatrudnić. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

(*Poseł Tadeusz Iwiński: Sprostowanie.*)

Poseł Tadeusz Iwiński w trybie sprostowania.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W trybie sprostowania w kontekście tego, o czym mówił pan poseł Girzyński. Nie wymieniałem żadnego państwa, a jeżeli wymieniałem, to mówiłem tylko o tym, że

Polska Ludowa była efektem porozumień międzynarodowych – powstała na tej podstawie – czy nam się to podoba, czy nie, trzech państw...

(*Poseł Arkadiusz Mularczyk: Kto sfałszował wybory?*)

...Związku Radzieckiego ówczesnego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jeżeli ktoś nie pamięta tej historii, to akurat adiunkt dobrego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu powinien to dobrze wiedzieć. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Girzyński: W trybie sprostowania.*)

(*Poseł Rafał Grupiński: Chce sprostować Jałtę.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawca komisji poseł Piotr Babinetz.

(*Poseł Zbigniew Girzyński: Sprostowanie.*)

A co pan chce prostować, panie pośle? (*Poruszenie na sali*)

Proszę.

Poseł Zbigniew Girzyński:

Szanowna Pani Marszałek! I jako poseł, i jako historyk, i jako adiunkt rzeczywiście dobrego uniwersytetu, panie pośle Iwiński...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*) (*Wesołość na sali*)

...otóż Polska Ludowa i PRL...

Marszałek:

Proszę o spokój.

Poseł Zbigniew Girzyński:

...były przede wszystkim efektem okupacji sowieckiej... (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Ojej, ojej!...*)

(*Głos z sali: Siadaj.*)

...i były efektem tego, że w Polsce znaleźli się zdrajcy...

(*Głos z sali: Właśnie.*)

...którzy z okupantem kolaborowali (*Oklaski*), tworząc partię, do której także pan przez wiele, wiele lat należał (*Oklaski*) i znacząca część pana klubu parlamentarnego.

(*Głos z sali: Co pan powie?*)

To, że Polska została w Jałcie oszukana, zdradzona przez sojuszników, ani nie zwalnia was z odpowiedzialności politycznej za to, że kolaborowaliście z okupantem sowieckim, ani nie zlikwiduje prawdy historycznej, że to nie Polacy narzucili sobie ustrój komu-

Posel Zbigniew Girzyński

nistyczny, tylko został on nam narzucony. Zdraycy zawsze się znajdowali.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Co to jest, pani marszałek?)

Była Targowica, był PZPR i wy nadal chcecie kontynuować ten typ myślenia o Polsce, myślenia o Polsce w kategoriach oglądania się na tych, którzy dzisiaj pociągają za sznurki. Wtedy to była Moskwa, służyliście Moskwie. Gdyby było trzeba, służylibyście każdemu innemu, bo taką macie mentalność – mentalność niewolników.

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

Pułkownik Kukliński był tym człowiekiem, który potrafił te niewolnicze kajdany zerwać. Nie możecie się z tym pogodzić (*Oklaski*), bo jest waszym wyrzutem sumienia.

(*Głos z sali*: Tak.)

Być może dla was bohaterem jest Jaruzelski czy Urban...

(*Głos z sali*: Tak jest.)

...ale dla większości Polaków jest nim pułkownik Kukliński i żadne wasze wystąpienia tej prawdy nie zlikwidują. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Iwiński w trybie sprostowania, proszę bardzo.

Posel Tadeusz Iwiński:

W trybie bardzo krótkiego sprostowania. Otóż proponuję koledze adiunktowi, żeby oddał dyplom (*Poruszenie na sali, oklaski*), prawda, doktorski przede wszystkim, ponieważ ten dyplom zdobył w określonym czasie. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: No nie.)

(*Głos z sali*: Jakim?)

Pani marszałek, pani świetnie prowadzi obrady, ale proponowałbym, żeby jednak przywoływać do porządku osoby, które wypowiadają takie haniebne słowa na temat między innymi generała prezydenta Jaruzelskiego. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Ooo...)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Zdrayca.)

Czy wam się podoba, czy nie... (*Poruszenie na sali*) Czy wam się podoba, czy nie, duża część, a może i większość, Polaków uważa (*Poruszenie na sali*), że bez generała Jaruzelskiego... (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Precz z komuną. Precz z komuną.)

Pani marszałek... (*Poruszenie na sali*)

Wiem, że koledzy idą wzorem parlamentu ukraińskiego, tureckiego, południowokoreańskiego także, ale to nie jest dobry model. (*Poruszenie na sali*) Otóż, czy wam się podoba, czy nie, mówię do kolegów z pra-

wej strony, to bez generała Jaruzelskiego i reformistycznego nurtu w PZPR nie byłoby okrągłego stołu.

(*Posel Andrzej Duda*: Byłby niepotrzebny.)

I bez zmian w Związku Radzieckim. (*Poruszenie na sali*)

Pani marszałek, proponuję, żeby pani reagowała i sama zwróciła się z wnioskiem do komisji etyki...

Marszałek:

Za chwilę zareaguję, panie pośle, tylko nie chcę panu przerywać. W związku z tym proszę kontynuować.

Posel Tadeusz Iwiński:

Tak.

...i zwróciła się do komisji etyki z podaniem między innymi młodego posła z Opola, który jest po raz pierwszy i po raz ostatni w Sejmie. Dziękuję bardzo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Ogłaszam 10-minutową przerwę.

I proszę Konwent Seniorów.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 53 do godz. 11 min 05*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 15. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji posła Piotra Babinetza.

Posel Piotr Babinetz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pułkownik Ryszard Kukliński 25 lat czekał na uchwałę polskiego Sejmu, na uczczenie jego zasług dla niepodległości Polski przez polski parlament. Dlaczego był i jest tak zwalczany? Nikt inny w takim stopniu, jak pułkownik Ryszard Kukliński nie zaszkodził komunizmowi, nie zaszkodził Związkowi Sowieckiemu, okupantowi Polski. Dlatego nawet ostatnio był zmasowany atak dawnej esbecji, wojskówki na pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. Tym większe jest to zobowiązanie dla polskiego Sejmu, Sejmu wolnej Polski, aby uczcić pułkownika Ryszarda Kuklińskiego.

Komisja Kultury i Środków Przekazu rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały w sprawie upamiętnienia pułkownika. Pułkownik Ryszard Kukliński za walkę o wolną Polskę poniósł największe ofiary, spotkała go śmierć obu jego synów. Jest to obowiązek polskiego Sejmu, aby w imieniu narodu pol-

Posel Piotr Babinetz

skiego uczcić pamięć pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. Pułkownik Ryszard Kukliński dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie upamiętnienia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za oddało głos 333 posłów, przeciwnego zdania było 53 posłów, 24 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. *(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)*

(Posel Arkadiusz Mularczyk: Wstańcie.)

(Głos z sali: Dlaczego nie wstajecie?)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 lipca 2010 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Elżbietę Achinger oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2104.

Pan poseł Tadeusz Iwiński, bardzo proszę.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Międzynarodowy Trybunał Karny, który jest powszechnie mylony, nawet przez specjalistów, z Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze, jest ważną instytucją, która jednakże nie jest doceniana. Nie może również zbyt dobrze funkcjonować, ponieważ wielkie państwa, niektóre wielkie państwa, na przykład Stany Zjednoczone, Chiny, Indie, Rosja, ale i niektóre mniejsze, ale znaczące, na przykład Izrael, nie podpisały tego statutu albo go nie ratyfikowały. Polska postępuje właściwie, starając się nie tylko ratyfikować te poprawki, ale także uczestniczyć w procesie, by później ten Trybunał zastąpił między innymi haski trybunał do spraw badania zbrodni w byłej Jugosławii czy Rwandzie.

Polski rząd po pierwszej próbie przedstawienia kandydatury na stanowisko jednego z 18 sędziów Trybunału nie ponawiał takich prób. Jeżeli mamy coś znaczyć w Trybunale, powinniśmy mieć swojego sędziego. Moje pytanie jest takie: Co zrobi rząd, aby Polska była reprezentowana wśród sędziów Trybunału? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Królikowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podejmuje starania zmierzające do tego, aby w najbliższych wyborach, które nastąpią jesienią tego roku, polski kandydat, który będzie przedstawiony, po pierwsze, był wiarygodny, po drugie, interesujący, a po trzecie, miał szanse na sukces. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 lipca 2010 r., w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisję Spraw Zagranicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za oddało głos 435 posłów. Nie było głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 czerwca 2010 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Drugie czytanie komisijnego projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2098 i 2140) – głosowanie.

Marszałek

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Agnieszkę Pomaską.

**Poseł Sprawozdawca
Agnieszka Pomaska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Komisja do Spraw Unii Europejskiej wnosi o odrzucenie poprawki zaproponowanej przez klub PiS i przyjęcie informacji rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały zawartego w druku nr 2098.

Komisja w sprawozdaniu przedstawia również poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce polegającej na nadaniu nowego brzmienia projektowi uchwały wnioskodawcy proponują odrzucić informację Rady Ministrów.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.
Pan poseł Witold Klepacz, bardzo proszę.

Poseł Witold Klepacz:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Państwo z PiS zgłosiliście poprawkę, dlatego że w pracach Unii Europejskiej w II półroczu 2013 r. wyśledziliście gender. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Anna Fotyga: Bzdura.)

Tymczasem nie można powstrzymać dążenia ludzi do wolności, do wolności wyboru demokratycznych instytucji państwa i do wolności w sferze obywatelskiej i światopoglądowej. Człowiek ma prawo do świadomego wyboru pomiędzy dobrem a złem.

(Głos z sali: Właśnie.)

Świadomego, bo pełnego samoograniczeń i żadne zakazy i bariery, zwłaszcza jeśli mają służyć ciemnocie i zabobonowi, nic tu nie dadzą. *(Oklaski)* O wolnym, ale świadomym samoograniczeniu wyborze człowieka mówili też papież Jan Paweł II i ksiądz Józef Tischner. Panie posłowie i panowie posłanki z PiS-u *(Poruszenie na sali)*, czy tak trudno to zrozumieć? *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 152 posłów, przeciwnego zdania było 286 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Pan poseł Tadeusz Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym zapytać przedstawiciela rządu: Czy Polska wykorzystwała półroczny okres przewodnictwa Republiki Litwy do tego, żeby poruszyć kwestię nieratyfikowania przez ten rząd, rząd sympatycznego państwa, z którym przez 500 lat byliśmy razem, do przyjęcia ustawy o mniejszości narodowej?

Otóż przykro to rzec, ale Litwa nie respektuje w tym aspekcie standardów Rady Europy, bo Unia Europejska nie ma żadnych standardów, ona ma tylko standardy Rady Europy. Chodzi na przykład o dwujęzyczne nazwy ulic czy o zapis nazwisk itd. To była bardzo dobra okazja. I niezależnie od tego, że premier Butkevičius, zresztą socjaldemokrata, obiecuje nieustannie – poprzedni premierzy też obiecywali – że ta kwestia będzie rozstrzygnięta, ona rozstrzygnięta nie jest. Przypomina się piękne, smutne powiedzenie perskie, że obietnice mają wartość tylko dla tych, którzy w nie wierzą. Myślę, że pani premier, która jest iranistką z wykształcenia, której tutaj nie ma, potwierdzi, że takie przysłowie istnieje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Fotyga.

Poseł Anna Fotyga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaniechania w polityce w sprawie Ukrainy i PR zamiast tego, uległość wobec Rosji, unia bankowa, przepychanie kolanem dziwacznych pomysłów pani minister Kozłowskiej-Rajewicz z całkowitym pogwałceniem uchwały Sejmu o naruszeniu zasady pomocniczości i proporcjonalności, dezintegracja polskiej przestrzeni powietrznej w toku budowania jednolitej przestrzeni powietrznej Unii Europejskiej. Ile jeszcze takich błędów, panie premierze? *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypo-

Marszałek

spolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej), zawartego w druku nr 2098, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 289 posłów, przeciwnego zdania było 150 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej).

Powracamy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Henryka Kowalczyka oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2147-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Henryka Kowalczyka.

**Poseł Sprawozdawca
Henryk Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych zgłoszono wczoraj podczas drugiego czytania pięć poprawek. Pierwsze cztery poprawki dotyczyły przedłużenia okresu finansowania organizacji rolniczych na trzy lata zamiast jednego roku. Poprawka 5. dotyczyła uporządkowania finansowania od 1 stycznia do dnia wejścia w życie ustawy. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu w dniu dzisiejszym postanowiła rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich poprawek.

Równocześnie informuję, że już po posiedzeniu komisji rolnictwa wpłynęła opinia ministra spraw zagranicznych dotycząca zgodności z prawem Unii Europejskiej. Minister spraw zagranicznych stwierdza, że poprawki ujęte w dodatkowym sprawozdaniu nie są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2147.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce 1. do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmianę do ustawy o izbach rolniczych wnioskodawcy w art. 35b ust. 1 proponują, aby koszty, o których mowa w tym przepisie, ponoszone były w latach 2014–2016 przez Krajową Radę Izb Rolniczych i dofinansowywane z budżetu państwa w formie dotacji celowej.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 2. do 4.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość poprawki nr 5.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Należy wyrazić zadowolenie, że jest zgoda co do tego, by wspierać polskie organizacje rolnicze w lepszym wypełnianiu ich funkcji w lobby europejskim, COPA-COGECA i innych organizacjach ponadnarodowych. Dobrze, że eliminujemy lukę, która powstała w finansowaniu, które w 2007 r. wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość. Liczę na poparcie tej ustawy. Ale jest, proszę państwa, pewnego rodzaju kuriozum. Kiedy pytaliśmy ministra rolnictwa, jego przedstawiciela w czasie drugiego czytania, czy jest za wsparciem polskich organizacji rolniczych, stwierdził, że jest, ale tylko na rok. Czy kontynuowanie tego wsparcia ma być uzależnione od serwilizmu organizacji rolniczych wobec pana ministra i jego partii? Nasza poprawka ma wyeliminować tę tymczasowość, tę niepewność, jeśli chodzi o finansowanie organizacji rolniczych, dając im gwarancję i możliwość realizacji zobowiązań, również na forum międzynarodowym, które często przekraczają okres jednego roku. Dlatego uprzejmie *(Dzwonek)* proszę o przyjęcie tej poprawki. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Cezary Olejniczak.
Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Izby rolnicze wybierane są w wyborach powszechnych – większość z nas na tej sali wie, że jest niska frekwencja wyborcza, 2–3%, w zależności od poszczególnych gmin – i są reprezentantami rze-

Posel Cezary Olejniczak

czywiście we wszystkich gminach. Ale mam pytanie do pana ministra, które ponawiam: Co ze związkami zawodowymi, jaki jest stan związków zawodowych w naszym kraju? Chodzi mi o Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. I głośna sprawa, o której media informowały dokładnie przed dwoma laty – członek Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Serafin nie rozliczył się do końca z tej dotacji z poprzednich lat. To jest moje pierwsze pytanie. Drugie pytanie dotyczy związku rolniczego „Solidarność” RI. Jak obserwuję od kilku tygodni, zrobił się ogromny ruch na polskiej wsi. Z jednej strony Prawo i Sprawiedliwość, z drugiej strony Polskie Stronnictwo Ludowe chcą przyciągnąć jak najwięcej wyborców. Stąd moje (*Dzwonek*) konkretne pytanie: Panie ministrze, jaki jest stan rolniczych związków zawodowych w naszym kraju? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Stanisław Kalemba.

Bardzo proszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż jeśli chodzi o sprawozdanie z druku nr 2147, nad którym będziemy głosowali, ta treść została wypracowana w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w uzgodnieniu ze wszystkimi przewodniczącymi organizacji COPA-COGECA, które są zainteresowane wsparciem w Brukseli w ramach tych organizacji. Przedstawię zgodne stanowisko ich wszystkich: chcą uregulowania tych zasad na rok 2014, bowiem co do tych uregulowań mają swoje zastrzeżenia. W związku z powyższym informuję, że jeśli chodzi o wypracowane stanowisko zawarte w sprawozdaniu z druku nr 2147, opowiadamy się w całości za tym i za poprawką 2., która to doprecyzowuje. Szanując stanowisko organizacji COPA-COGECA, jesteśmy przeciwko poprawkom 1. i do 4. Natomiast rząd pana premiera Donalda Tuska jest za silną reprezentacją organizacji rolniczych w Brukseli w tak bardzo ważnym sektorze.

Co do pytania pana Cezarego Olejniczaka, przepraszam, ale pomylił pan to. Sprawa dotacji w organizacjach rolniczych COPA-COGECA nie ma nic wspólnego z przedstawionym tutaj stanowiskiem. Te organizacje są niezależne, samorządne i to one decydują o programie, o stanowisku. Szanujemy niezależność tych organizacji. Ich udział w COPA-COGECA w Brukseli jest bardzo pozytywny, bardzo znaczący w tym bardzo ważnym sektorze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 211 posłów, przeciwnego zdania było 225 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W poprawce 5. w dodawanym art. 4a wnioskodawcy proponują, aby w roku 2014 dofinansowanie z dotacji celowej, o którym mowa w tym przepisie, obejmowało koszty poniesione od dnia 1 stycznia 2014 r.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 439 posłów, nie było głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedną ze spraw, które zasiały w wielu z nas niepokój co do sensowności i poprawności wydatkowania pieniędzy przez polskie organizacje rolnicze, była sprawa, o której wspomniał pan poseł Cezary Olejniczak, niewłaściwego dysponowania środkami przez Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

Mam pytanie do pana ministra: Czy rząd zamierza uczynić coś, co by sprawiło, że... Najstarsza polska organizacja rolnicza, odwołująca się do tradycji ruchu ludowego w jego aspekcie gospodarczym, po 25 latach od odzyskania niepodległości przez Polskę, w roku wolności i solidarności, funkcjonuje dalej na podstawie prawa z września 1982 r., czarnego okresu stanu wojennego. Najstarsza polska organizacja i inne organizacje, które na podstawie tego aktu prawnego funkcjonują, działają w oparciu o prawo stanu wojennego. Czy ministerstwo rolnictwa zamierza cokolwiek w tej sprawie zrobić? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż to, co pan minister Kalemba powiedział, to jest kuriozum. Panie ministrze, przecież związkom zawodowym chodzi o to, aby zachować stabilność finansową. Jaka to jest stabilność finansowa? Jaka to jest ustawa, która daje tę stabilność do końca bieżącego roku? To jest żadna, panie ministrze, stabilność. Panu posłowi Olejniczakowi chodziło o coś innego. Chodziło o to, czy macie państwo wypracowane instrumenty – myślę tu o resorcie rolnictwa – które spowodowałyby przyjrzenie się temu, w jaki sposób mają być rozliczane środki publiczne, które także tą ustawą dajemy organizacjom rolniczym. Wczoraj podczas debaty padła informacja, iż jeden ze związków zawodowych nie rozliczył się z 300 tys. zł płynących właśnie z tej subwencji. Stąd wzięło się pytanie pana posła Olejniczaka i chodziło o konkretną odpowiedź.

Szkoda, panie ministrze, że poprawka nr 1 (*Dzwonek*), która daje stabilizację organizacjom rolniczym, która jest potrzebna, będzie panu potrzebna do negocjacji w czasie rozmów z Komisją Europejską odnośnie do odszkodowań dla polskiego rolnictwa, które powinny wpłynąć w związku z wystąpieniem pomoru afrykańskiego, panie posle Godson...

(*Głos z sali*: Tylko nie afrykańskiego.)

(*Głos z sali*: Rasista.)

W związku z tym chciałbym zapytać, panie ministrze, czy zamierza pan w tej sprawie wykorzystać związki rolników i COPA-COGECA właśnie do tych spraw negocjacyjnych, bo to, co powiedziałem przed chwilą, to jest bardzo istotna sprawa dla polskiego rolnictwa. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister rolnictwa i rozwoju wsi pan minister Stanisław Kalemba.

Proszę bardzo.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisław Kalemba:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rozliczenie środków dla organizacji COPA-COGECA przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi prowadzone jest wzorowo. Były kontrole różnych instytucji, w tym m.in. Najwyższej Izby Kontroli. I w protokole jest taki zapis, że nie ma do nadzoru ministerstwa najmniejszych zastrzeżeń. Te zastrzeżenia są kierowane w stosunku do wielu organizacji.

Udział organizacji m.in. w tym najtrudniejszym problemie, jeżeli chodzi o afrykański pomór świń... Wczoraj mieliśmy wielogodzinne spotkanie (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Nie afrykański.)

Tak, afrykański, muszę to nazwać tak, jak to się fachowo nazywa, z pełnym szacunkiem dla pana posła. (*Wesołość na sali*)

W związku z tym wykorzystujemy działalność tych organizacji do rozwiązania tego problemu.

Natomiast Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, tak jak powiedziałem, jest organizacją niezależną, natomiast wszyscy szefowie organizacji COPA-COGECA w dniu 6 lutego na spotkaniu z ministrem rolnictwa jednomyślnie określili, że chcą rozwiązania tylko na rok 2014, a nad nowymi rozwiązaniami na następne lata będą pracowali wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz sejmową Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan Cezary Olejniczak w jakim w trybie?

(*Poseł Cezary Olejniczak*: Sprostowania.)

Proszę.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Panie Ministrze! Co do afrykańskiego pomoru świń, to pański kolega klubowy, pan Borkowski podniósł ten temat. W związku z tym prosiłbym o informację rządu na ten temat i o to, żebyście porozumieli się wewnątrz klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i poinformowali opinię publiczną, panie ministrze, co pan jako szef resortu rolnictwa zamierza z tym ogromnym problemem zrobić, bo rolnicy są niecierpliwi, wczoraj przyszli pod pana resort, a pan nie raczył do nich wyjść, rolnicy z województwa wielkopolskiego, z województwa łódzkiego.

A ja pytałem jeszcze odnośnie do kondycji związków zawodowych w Polsce, bo tak nie może być, panie ministrze, że niby związki są, ale wiele z nich jest tylko na papierze, dotacja jest dzielona nieuczciwie. I tego się domagamy, żeby dokładnie pan przedstawił wyliczenia, ile jest w Polsce związków zawodowych i jaka jest ich kondycja – od tego ma pan służby i ma pan cały resort – żeby było jasno powiedziane, które związki zawodowe w Polsce są i które reprezentują polskich rolników. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju

Marszałek

Wsi, wraz z poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 438 posłów, 1 poseł był przeciwnego zdania, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Michała Kabacińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę pana posła Michała Kabacińskiego o zabranie głosu.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zanim państwo zagłosujecie przeciwko młodym obywatelom, bo niczym innym jest składanie wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego obywatelskiego projektu, który przybliży młodych ludzi do polityki, posłuchajcie. Swoje słowa kieruję w szczególności do Sojuszu Lewicy Demokratycznej i do Platformy Obywatelskiej.

Paweł Graś kilka lat temu, jeżeli chodzi o komentarz do wieku 16 lat i obniżenia wieku wyborczego, stwierdził: to ukłon w stronę społeczeństwa obywatelskiego, jeśli chcemy dogonić Europę, to cała nadzieja jest w młodych ludziach. Wczoraj przedstawiciel klubu mówi, że będziecie głosować przeciwko tej propozycji.

Sojusz Lewicy Demokratycznej, Grzegorz Napieralski, kandydat na prezydenta RP, czyli autorytet w partii pana Millera. Oto co powiedział: od dawna postulujemy obniżenie wieku czynnego prawa wyborczego do lat 17, niech młodzież głosuje we wszystkich wyborach, a nie tylko samorządowych, dorosła już do tego.

Szanowni Państwo! Jeżeli już występujecie w imieniu klubu (*Dzwonek*), sprawdzajcie, jakie jest stanowisko waszej partii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Graś? (*Wesołość na sali*)

(*Posel Paweł Graś: Nie, nie, nie.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego

projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawartego w druku nr 2110, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za wnioskiem głosowało 374 posłów, przeciwnego zdania było 59 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku Prokuratora Rejonowego w Legnicy z dnia 30 kwietnia 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Zbrzyznego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Tomasza Głogowskiego oraz wystąpienia pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

Przechodzimy do głosowania.

Na podstawie art. 105 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej tylko za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku Prokuratora Rejonowego w Legnicy z dnia 30 kwietnia 2013 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Zbrzyznego za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna – 231. Za wnioskiem głosowało 30 posłów, przeciwnego zdania było 57 posłów, 339 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów podjął uchwałę o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Zbrzyznego za czyn określony we wniosku Prokuratora Rejonowego w Legnicy z dnia 30 kwietnia 2013 r.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 37 do godz. 11. min 43*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (druk nr 2137).

Głos zabierze pan senator Jan Wyrowiński w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę w imieniu Senatu przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Projekt ten izba senacka przyjęła jednogłośnie 30 stycznia 2014 r. Jestem wdzięczny Prezydium za to, że tak szybko został poddany w Wysokiej Izbie pierwszemu czytaniu.

Być może niektórzy z państwa posłów znaleźli w swoich skrzynkach e-mailowych list, który skierował, jak sądzę, do większości parlamentarzystów, ale nie tylko, Mirosław Chojecki, szef legendarnej oficyny wydawniczej NOWA, największego między Władystokiem a Łabą, można powiedzieć, kombinatu wydawniczego nielegalnego w okresie PRL-u. Pisał w tym liście tak: Spłać dług za wolność, pomóż zasłużonym. Bardzo wielu z tych, którzy walczyli o naszą wolność – działaczy podziemnej „Solidarności” i opozycji, drukarzy, kolporterów – często nie ma na lekarstwa i wyżywienie, żyją w skrajnej biedzie z zasiłków, rent czy najniższych emerytur. Kilku mieszka w domach opieki społecznej. Padli ofiarą swoich zasług dla Polski, które doprowadziły ich do więzień, bezrobocia, nieraz rozbicia życia rodzinnego. Jesteśmy im winni spłatę tego długu. Koniec cytatu z tego listu Mirosława Chojeckiego.

Stowarzyszenie Wolnego Słowa, którego prezesem honorowym jest Mirosław Chojecki, a które to stowarzyszenie skupia ludzi zaangażowanych w działalność opozycyjną, szczególnie tę wydawniczą w okresie PRL-u, chcąc jakoś sprostać temu wyzwaniu, powołało czy utworzyło Fundusz Zasłużonych. Ten list Mirosława Chojeckiego jest prośbą o to, aby składać się, przekazywać datki na rachunek Funduszu Zasłużonych.

Ten apel nie pozostał bez odzewu. Stowarzyszenie Wolnego Słowa zebrało, tak jak pisze tu Mirosław Chojecki, ponad 48 tys. zł od 164 darczyńców i dalej zbiera pieniądze.

Panie i Panowie Posłowie! Ten apel – i wiele innych wystąpień indywidualnych, również różnego rodzaju stowarzyszeń, w których zorganizowani są dawni działacze opozycji, te apele docierały również do senatorów – był impulsem do tego, aby zastanowić się nad sposobem systemowego zaradzenia temu, wy-

korzystania tej, tak nam się wydaje, nam, czyli senatorom, wiedzy.

Chciałbym w tym miejscu przywołać pamięć o Januszu Krupskim, szefie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Był on jedną z tych osób, które starały się przygotować rozwiązania legislacyjne, które stwarzałyby systemowe formy pomocy działaczom dawnej opozycji, i był bliski przygotowania projektu ustawy, który wychodziłby na przeciw takim właśnie oczekiwaniom. Niestety nie ma go już wśród nas. Również to powodowało nami, senatorami, ponieważ potraktowaliśmy potrzebę stworzenia takiej ustawy jako swoisty rodzaj realizacji testamentu Janusza Krupskiego.

Bez mała rok temu w Senacie zorganizowane zostało spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele różnych stowarzyszeń, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Instytutu Pamięci Narodowej, jak również Kancelarii Prezydenta RP. Celem tego spotkania było rozeznanie się w tej sytuacji, rozpoznanie potrzeb, jakie w tej chwili istnieją. W zasadzie od tego spotkania rozpoczęły się w Senacie prace nad projektem ustawy, który dzisiaj Wysoka Izba rozważa w pierwszym czytaniu.

Panie i Panowie Posłowie! Byłbym niesprawiedliwy, gdybym powiedział, że tylko urząd do spraw kombatantów zajmował się tą problematyką. Stanowiła ona również troskę kancelarii pana prezydenta. Pewne propozycje wstępne, które zostały tam wypracowane, zostały przejęte przez grupę senatorów, która wystąpiła ostatecznie z projektem ustawy. Projekt ten na początku nosił nazwę ustawy o pomocy dla działaczy opozycji demokratycznej i osób represjonowanych. Jednocześnie pragnę również Wysoką Izbę poinformować, że środowisko, które tworzą dawni działacze opozycji, przygotowywało i przygotowało projekt ustawy, który nazwany został obywatelskim projektem ustawy. Ten projekt ustawy, z tego co wiem, został dostarczony wszystkim klubom parlamentarnym. Przygotowywała go grupa robocza środowisk opozycji antykomunistycznej w PRL, tak się nazywała, która działała i działa nadal przy Instytucie Pamięci Narodowej. Osobami najbardziej zaangażowanymi w jego przygotowanie byli Andrzej Rozpłochowski, Andrzej Sobieraj, Wojciech Borowik i Janusz Olewiński.

W momencie kiedy rozpoczęły się prace w Senacie, spotkaliśmy się, bodajże dwukrotnie, z przedstawicielami tej grupy roboczej. Powiem tak: gdybyśmy położyli te projekty obok siebie, to projekt grupy senatorów był najbardziej oszczędny w pomaganiu działaczom opozycji, projekt grupy roboczej – najbardziej hojny, niekiedy, naszym zdaniem, zbyt hojny. Niemniej jednak niektóre rozwiązania, które zostały tam zaproponowane, jak również inne rozwiązania, które w trakcie prac nad projektem zostały zaproponowane przez różnego rodzaju środowiska, w części bądź w całości znalazły się w ostatecznym projekcie, który dzisiaj mam zaszczyt Wysokiej Izbie prezentować.

Senator Jan Wyrowiński

Tak jak powiedziałem, Senat był jednomyślny w swym poparciu dla tego projektu. Senat w swojej decyzji uznał, że po 25 latach od odzyskania niepodległości należy w sposób systemowy pomóc tym, którzy nie szczędzili zdrowia, nie szczędzili czasu, którzy ryzykowali tak wiele, którzy w efekcie tych swoich decyzji, które wtedy podejmowali, niejednokrotnie doświadczyli wielu niedogodności, którzy w efekcie tych decyzji niejednokrotnie zrujnowali swoje życie rodzinne i ponieśli różnego rodzaju inne ofiary. Kończąc ten wstęp, powiem, że stąd właśnie nasza propozycja.

Wysoka Izbo! Uznaliśmy, że z uwagi na specjalny charakter tej ustawy należy poprzedzić ją preambułą. Pozwolę sobie tę preambułę przeczytać: „Uznając szczególne zasługi dla Polski tych jej obywateli, którzy w latach 1956–1989 z narażeniem własnego życia, wolności, majątku lub praw pracowniczych angażowali się w działalność antykomunistyczną zmierzającą do odzyskania suwerenności i niepodległości Ojczyzny, lub byli z tych powodów represjonowani, uchwała się, co następuje:”.

Dlaczego ta cezura czasowa? Otóż, jak wszyscy doskonale wiemy, istnieje w Polsce ustawa o kombatantach i obejmuje ona właśnie okres do 1956 r. Są w tej ustawie oczywiście dwa wyjątki dotyczące wydarzeń czerwcowych i wydarzeń grudniowych. Fakt, że one istnieją, przewidzieliśmy również w tej ustawie, tak aby prawa wynikające z tego projektu nie nakładały się na prawa, które wynikają z tych rozwiązań i zapisów ustawy o kombatantach, które dotyczą ludzi zaangażowanych w czerwcu 1956 r. i grudniu 1970 r.

Zatem kto jest adresatem tej ustawy? Trzeba było określić zasady, zgodnie z którymi będziemy kwalifikowali, będziemy przyznawali, będziemy dawali szansę otrzymania ewentualnie tych świadczeń, które tutaj proponujemy. Ustawa reguluje zasady nabywania statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, zasady wydawania legitymacji i nadawania odznaki honorowej, zasady przyznawania świadczenia specjalnego i pomocy pieniężnej, jako że te dwie formy pomocy przewidywane są mocą zapisów tego projektu. Wprowadziliśmy jak gdyby dwie kategorie, czyli działacz opozycji antykomunistycznej lub osoba represjonowana z powodów politycznych, jako że było wiele osób zaangażowanych w nielegalną działalność, które, Wysoka Izbo, nie były poddane represjom, a których zasługi dla tych działań są wielkie. W związku z tym powstało właśnie tego rodzaju rozróżnienie.

Nabywanie statusu działacza opozycji antykomunistycznej bądź osoby represjonowanej z powodów politycznych będzie odbywało się zgodnie z zasadami, które zostały tutaj opisane. Ten proces będzie nadzorował i ostateczną decyzję o przyznaniu statusu będzie wydawał szef Urzędu do Spraw Kombatantów

i Osób Represjonowanych. Każda osoba, która będzie chciała ten status uzyskać, będzie musiała złożyć wniosek. Ten wniosek zostanie poddany procedurze, która została tutaj opisana. Decyzja szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych będzie decyzją administracyjną ze wszystkimi skutkami wynikającymi z tego faktu.

W ustawie zostały również sformułowane okoliczności, w przypadku których osoba ubiegająca się o ten status takiego statusu nie uzyska. Są to dokładnie te same okoliczności, które wykluczają możliwość otrzymania Krzyża Wolności i Solidarności. Ta procedura została sprawdzona w przypadku nadawania tego odznaczenia i wydawało nam się, że również w tym wypadku będzie procedurą wystarczającą.

Ważne jest również to, co wynika z praktyki funkcjonowania urzędu. Proponujemy więc, aby przy urzędach marszałkowskich zostały powołane rady konsultacyjne, w skład których powoływani byłiby przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych działacze opozycji, którzy zostali odznaczeni Krzyżem Wolności i Solidarności bądź dostali inne odznaczenie za działalność opozycyjną. Oni mieliby również prawo opiniować te wnioski w przypadkach wątpliwych. Ich opinia służyłaby wypracowaniu ostatecznej decyzji przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Proponujemy, tak jak powiedziałem na początku, panie i panowie posłowie, dwa rodzaje wsparcia. Proponujemy świadczenie specjalne, które byłoby przyznawane w wysokości najniższej emerytury w przypadku spełnienia kryteriów dochodowych opisanych w projekcie. To świadczenie byłoby przyznawane na rok, jak gdyby z możliwością jego ponowienia, w przypadku gdyby okoliczności, czyli dochód danej osoby, się nie zmieniły. Proponujemy także pomoc pieniężną, która byłaby przyznawana w szczególnie uzasadnionych przypadkach w związku z zaistnieniem określonych zdarzeń losowych. One zostały tu wskazane. Dotyczyłyby na przykład konieczności zakupu wózka inwalidzkiego, sprzętu rehabilitacyjnego, ortopedycznego, dostosowania pomieszczeń mieszkalnych do inwalidztwa itd. To byłaby pomoc, którą można by otrzymać tylko raz na rok na zasadach określonych w projekcie.

W pierwotnym projekcie ustawy, w tym, pod którym podpisało się kilkunastu senatorów w sposób szczególny poczuwających się do związków z „Solidarnością” i jednocześnie jak gdyby czujących się w obowiązku zająć się właśnie tą sprawą, w tytule zawarta była informacja, że to jest ustawa o pomocy dla działaczy. W trakcie prac nad projektem ustawy, po wysłuchaniu opinii środowisk, o których już tutaj częściowo wspominałem, i uwzględnieniu pewnych oczekiwań, doszliśmy do przekonania, że w tym projekcie ustawy trzeba stworzyć również możliwość nadawania statusu osobom, które nie będą ubiegały się o świadczenia wynikające z projektu ustawy, a które taki status z powodów honorowych chciałyby otrzymać.

Senator Jan Wyrowiński

Uznaliśmy również, i to zostało tutaj zapisane, że z powodów oczywistych dystrybutorem tej pomocy nie powinny być ośrodki pomocy społecznej, jak było w pierwotnym projekcie, ale Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Ta sprawa budziła ogromne emocje w środowiskach zainteresowanych. Jak rzadko kiedy wszystkie były zgodne co do tego, że to powinno się dziać, ta pomoc powinna być świadczona za sprawą czy za pośrednictwem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Panie i panowie posłowie, pytanie, które wisi nad każdym projektem ustawy, to pytanie o koszty. Od tego pytania oczywiście nie da się uciec. Powiem w ten sposób: W przypadku pierwotnego projektu – mówię o pierwotnym projekcie senackim – kiedy kryteria dochodowe były zaproponowane na bardzo niskim poziomie, do pomocy w wysokości, jaka została określona, czyli wysokości najniższej emerytury, kwalifikowałyby się wyłącznie te osoby, których dochód byłby niższy niż 150% kryterium przychodowego ustalonego w ustawie o pomocy społecznej. A więc w naszej sytuacji to by wynosiło około 800 zł, prawda, panie ministrze? Tylko te osoby miałyby prawo do pomocy w wymiarze najniższej emerytury. Natomiast osoby, w przypadku których dochód byłby wyższy niż 150% kryterium przychodowego z ustawy o pomocy społecznej i nie przekraczał 250% kryterium dochodowego – jeśli mówimy o realiach, to jest to 1200 zł i 300 zł, czyli 1500 zł, a więc przedział od 800 do 1500 zł – miałyby prawo do połowy najniższej emerytury, czyli w tej chwili do około 400 zł. Izba była hojniejsza. Zaproponowała – i to jest w naszym projekcie – aby te progi były wyższe. W związku z tym, jeśli chodzi o nasze pierwotne obliczenia, tak do końca niestety nikt nie prowadzi statystyk i nikt nie wie, jaka jest rzeczywista sytuacja, ile jest osób znajdujących się w skrajnej biedzie. Środowiska, które organizują pomoc na zasadach społecznych, na przykład Stowarzyszenie Wolnego Słowa, Stowarzyszenie Sieć Solidarności w Krakowie, mówiły o kilkudziesięciu, kilkunastu osobach. Przy takich szacunkach można by powiedzieć, że w skali kraju to jest około 1000, 1500 osób znajdujących się w najgorszej sytuacji. Natomiast w przypadku podwyższonych progów te obliczenia i koszty należałoby oczywiście zweryfikować. Myślę, że w trakcie prac nad ustawą – mam nadzieję, że one będą miały miejsce, że Sejm nie odrzuci jej w pierwszym czytaniu – będzie można również takie szacunki prowadzić i ewentualnie konfrontować je z możliwościami budżetu.

Panie i Panowie Posłowie! Raz jeszcze chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to, że mogę dzisiaj zaprezentować Wysokiej Izbie z tej trybuny ten senacki projekt ustawy. Uznaliśmy w Senacie, że to jest jeden z najważniejszych projektów ustaw, który przygotowaliśmy w Izbie, i że w ten sposób to zrealizujemy. Niektórzy mówią, że za późno. Dzisiaj z tej try-

buny też padały pytania, dlaczego tak późno, kiedy mówiono o sprawie pułkownika Kuklińskiego. Rzeczywiście, to jest pytanie, które powinniśmy sobie wszyscy postawić, dlaczego tak późno. Być może są pewne racje, które przemawiają za tym – chociażby upływ czasu – że to dopiero teraz się pojawia. Gros ludzi, którzy byli najmocniej zaangażowani, w szczególności w ruch Solidarność, to byli wtedy trzydziesto-, czterdziestolatkowie, teraz są o 25 lat starsi, przybyło im siwych włosów, ubyło włosów, przybyło problemów, w szczególności zdrowotnych. Tamte decyzje dla wielu z nich miały negatywny wpływ na ich osobiste losy. To wszystko, jak sądzę, powoli się kumuluje i właśnie daje o sobie znać poprzez różnego rodzaju przypadki, jakie mają miejsce. A że sytuacja jest poważna, to mogę również, że tak powiem, z własnego doświadczenia o tym powiedzieć. Mieliśmy na przykład w naszym toruńskim regionie problem związany ze zorganizowaniem pochówku dwóch naszych świętej pamięci kolegów, bowiem po prostu trzeba było składać się na pogrzeb. Moim zdaniem, takie sytuacje są niedopuszczalne. Myślę, że po 25 latach od odzyskania niepodległości, kiedy wszystkie obiektywne dane na to wskazują – nasz dochód narodowy, PKB, wzrósł 2,5-krotnie od tamtego czasu – Rzeczpospolitą stać na to, aby pomogła tym, którzy tak wiele dla jej niepodległego i demokratycznego bytu zrobili. Stąd nasza propozycja. Liczę na zrozumienie Wysokiej Izby i na to, że być może przed 4 czerwca ta ustawa jako dar dla tych, którzy wywalczyli wolność, wejdzie w życie. Panie marszałku, Wysoka Izbo, z tą nadzieją kończę moje wystąpienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu senatorowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Borowczaka z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Borowczak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym rozpocząć swoje wystąpienie od wyrażenia w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska podziękowania w pierwszej kolejności Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Senatowi RP za inicjatywę dotyczącą tej jakże ważnej, chociaż bardzo spóźnionej, ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Od prawie 25 lat żyjemy w wolnym, demokratycznym państwie. Droga do tej upragnionej wolności była długa, pełna wyrzeczeń i ofiar.

Posel Jerzy Borowczak

Wielu zapłaciło za tę walkę o wolność i suwerenność państwa polskiego cenę najwyższą. Pamiętamy, jak strzelano z zimną krwią do protestujących robotników w Poznaniu w 1956 r. oraz na Wybrzeżu w 1970 r. Nie zapomnimy nigdy o ponad 100 ofiarach zastrzelonych, a w większości w skrytobójczy sposób zamordowanych w latach 80. po wprowadzeniu stanu wojennego. Po tych ofiarach zostały osamotnione matki, żony i dzieci, o których państwo polskie powinno pamiętać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo polskie powinno pamiętać o osobach, które dały z siebie wszystko w walce o wolność i niepodległość, w tym również to, co człowiek ceni sobie najbardziej – własne zdrowie. Wielu, bardzo wielu zapłaciło cenę bardzo wysoką, utraciło rodziny, zrezygnowało z kariery zawodowej; poświęcając swój czas na bezinteresowną walkę, płaciło tym, że często spadały na nich wyroki więzienia i inne represje. Wiele tysięcy było zmuszonych do emigracji. Gdy ci ludzie walczyli o wolną Polskę, nie mieli gwarancji, że dożyją wolności, a mimo to dali z siebie wszystko dla Polski, dla jej społeczeństwa. Ale to dzięki ich poświęceniu, ich ofiarności dożyliśmy czasów, które jeszcze przed 30 laty były tylko w sferze marzeń. Wielu z tych najbardziej zasłużonych żyje dzisiaj w biedzie, jest chorych, pozbawionych opieki i często umierających w zapomnieniu i samotności.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Artykuł 19 konstytucji nakłada na Rzeczpospolitą Polską obowiązek otoczenia specjalną opieką weteranów walk o niepodległość. I właśnie ta uchwała Senatu RP, którą mam zaszczyt rekomendować Wysokiej Izbie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, wypełnia ten konstytucyjny obowiązek państwa polskiego.

Należy podkreślić, że ustawa odnosi się tylko do osób najbardziej zasłużonych, tych, które otrzymają po weryfikacji status weterana opozycji antykomunistycznej od urzędu państwowego, jakim jest Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Będą to tylko osoby pozostające w najtrudniejszej sytuacji życiowej, czyli chore, pobierające najniższe świadczenia rentowe lub emerytalne. Oczywiście, jeśli trafi ten projekt do komisji, tam będziemy mogli rozmawiać o możliwościach państwa, o tym, jaka pomoc może być do tych osób skierowana. Ustawa nie ustanawia żadnych przywilejów, szczególnie dla weteranów, którzy stali się beneficjentami wolności. Chciałbym podkreślić też, że nie obejmuje ona osób, które angażowały się aktywnie w działalność NSZZ „Solidarność” bądź Niezależnego Zrzeszenia Studentów tylko w okresie od 31 sierpnia 1980 r. do 13 grudnia 1981 r., czyli daty wprowadzenia stanu wojennego.

Dziękując ponownie Kancelarii Prezydenta RP i Senatowi RP za tę inicjatywę dotyczącą działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych, w imieniu Klubu

Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnioskuję o skierowanie projektu ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym na zakończenie podziękować serdecznie wszystkim organizacjom społecznym oraz tym osobom, które aktywnie uczestniczyły w procesie prac nad tą ustawą, kiedy ona powstawała w Senacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu w sprawie inicjatywy dotyczącej ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (druk nr 2137).

Pozwolicie państwo, że przywitam obecne na galerii przedstawicielki środowisk opozycyjnych.

Serdecznie was witamy. Cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Uznając, że bohaterska walka cywilna Polaków o wolność miała swój wymiar indywidualny, jak i w szerokim oporze społecznym wobec dyktatury komunistycznej w bohaterskich wystąpieniach wolnościowych, szczególnie zaś w działalności opozycyjnej mającej swe uwięźnienie w ruchu „Solidarność”, który doprowadził ostatecznie do odzyskania przez Polskę niepodległości, uczestnikom politycznej walki o suwerenność i niepodległość Polski oraz ofiarom represji totalitarnego systemu PRL należy się głęboki szacunek wszystkich rodaków oraz zgodnie z art. 19 Konstytucji Rzeczypospolitej szczególna troska i opieka ze strony instytucji państwowych, samorządów terytorialnych i organizacji społecznych. To słowa z obywatelskiego projektu ustawy o statusie weterana opozycji antykomunistycznej przygotowanej przez grupę roboczą środowisk opozycyjnych. I trudno się z tymi słowami nie zgodzić.

Dzisiaj po 25 latach, gdy odzyskailiśmy wolność, próbujemy wyrównać rachunek krzywd wobec tych wszystkich, dzięki którym dzisiaj możemy cieszyć się wolnością. Wielu działaczy opozycji, wielu byłych więźniów politycznych już nie żyje. Olbrzymia ich większość żyje w zapomnieniu, biedzie, są oni chorzy i niejednokrotnie są pozostawieni sami sobie. Trudno dzisiaj zaakceptować fakt, że w wolnej Polsce prześladowcy żyją w luksusach, pobierają wysokie emerytury, a ludzie będący ich ofiarami i ich rodziny żyją w biedzie, schorowani po pobytach w więzieniach, ośrodkach internowania, często bez pracy i w wielu

Posel Stanisław Szwed

przypadkach szykanowani za to, że walczyli z dyktaturą komunistyczną.

Dlatego z uznaniem przyjmujemy inicjatywę Senatu, aby częściowo wyróżnić rachunek krzywd w odniesieniu do tych wszystkich, którym zawdzięczamy wolność. Sam projekt nie rozwiązuje wielu problemów, które dotyczą ludzi opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowane z powodów politycznych. Wiele środowisk nie takiego projektu oczekiwało. Ale jest to krok w dobrym kierunku. Wolność warta jest każdej ceny, a ci wszyscy nasi rodacy, którzy narażali własne życie, narażali się na utratę wolności, na represje polityczne, utratę majątku, zwalnianie z pracy z wilczym biletem, od poznańskiego Czerwca 1956 aż do odzyskania niepodległości w 1989 r., nie oczekują cudu, chcą tylko, aby ich ojczyzna zapewniła im w sposób godny normalne i stabilne warunki życia i minimum poczucia sprawiedliwości, poczucia, że to, co robili i co dało nam tak upragnioną wolność, miało sens.

Dlatego z dużym niepokojem przyjąłem stanowisko ministra finansów przedstawione w Senacie, że nasze państwo poniesie olbrzymie koszty z tego tytułu. Nie zgadzam się z taką argumentacją, tym bardziej że w projekcie są zastosowane mechanizmy ograniczające te koszty poprzez wprowadzenie kryterium dochodowego, co dla wielu osób, organizacji opozycyjnych jest trudne do zaakceptowania. Wiele osób nie uzyska statusu i uprawnień weterana opozycji antykomunistycznej z powodu niskiego kryterium dochodowego, a przecież trudno wycenić doznane represje. Dlatego w pracach w Sejmie musimy jeszcze raz tę kwestię próbować inaczej rozwiązać. Na pewno każdy bez względu na dochody po spełnieniu określonych warunków i sprawdzeniu w zasobach IPN, czy nie był tajnym współpracownikiem, funkcjonariuszem lub żołnierzem organów bezpieczeństwa państwa, powinien otrzymać status weterana opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych wraz z legitymacją i odznaką honorową.

Drugi niezwykle trudny problem do rozstrzygnięcia to sprawa udokumentowania działalności opozycyjnej. Wiele dokumentów zostało zniszczonych, w wielu przypadkach, jak pisze w swoim stanowisku NSZZ „Solidarność”, nie dokumentowano działalności konspiracyjnej ze względów bezpieczeństwa. Działały tysiące tajnych komisji zakładowych, z których w archiwach jest niewiele dokumentów. To poważny problem, który będziemy musieli w czasie prac w Sejmie próbować precyzyjnie opisać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość przygotowało własny projekt ustawy o statusie weterana opozycji antykomunistycznej i korpusie weterana opozycji antykomunistycznej wobec dyktatury komunistycznej PRL w latach 1956–1989, oparty na materiałach organizacji niepodległościowych, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom tych orga-

nizacji. Mam nadzieję, że pani marszałek szybko skieruje nasz projekt pod obrady Sejmu, abyśmy mogli wybrać najlepsze rozwiązania, aby oddać należytą cześć, szacunek i sprawiedliwość wszystkim pokoleniom, które w latach 1956–1989 czynnie działały na rzecz wolnej i suwerennej Polski, przyczyniając się do odzyskania przez nasz kraj niepodległości. (*Dzwonek*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie ocenia inicjatywę Senatu i wnosi o skierowanie projektu ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu dalszego procedowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senacki projekt nadający specjalne prawa byłym działaczom opozycji i osobom represjonowanym to dla mnie jeden z najtrudniejszych projektów, wobec których muszę zająć stanowisko. Tak, to stanowisko nie moje, to stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch. Ale Klub Poselski Twój Ruch to klub przede wszystkim ludzi młodych, ludzi, którzy albo PRL-u nie pamiętają w ogóle, albo byli wtedy ludźmi bardzo młodymi. Dlatego nie ukrywam, że moja osobista opinia o tym projekcie miała istotny wpływ na stanowisko, które za chwilę przedstawię.

Sytuacji nie ułatwia mi też fakt, że sam byłem działaczem opozycji antykomunistycznej, działaczem tzw. pierwszej „Solidarności”, członkiem władz związkowych akademii ekonomicznej, a po wprowadzeniu stanu wojennego działaczem podziemnej „Solidarności”. Proszę tylko nie mylić tamtej „Solidarności” z tą dzisiejszą prezesa Dudy, bo tylko logo się nie zmieniło.

Po dokładnym przeczytaniu kryteriów bycia zaśluzonym stwierdziłem, że sam też pewnie mógłbym stać się beneficjentem tych przepisów i otrzymać honorową odznakę działacza opozycji, tylko pytanie: czy chciałbym? Czy chciałbym móc wpiąć taką odznakę w klapę? Czy chciałbym, wchodząc do autobusu, idąc do lekarza lub do ośrodka pomocy społecznej, dumnie wyciągać z kieszeni legitymację potwierdzającą, że kiedyś walczyłem o wolną Polskę i korzystać z tego tytułu ze specjalnych przywilejów?

Nie, nie chcę tego, bo taką legitymację już mam. Taką legitymację dostałem 25 lat temu, w pierwszych wolnych wyborach, może niezupełnie wolnych, ale zaraz potem były wolne. Tej legitymacji nie noszę w kieszeni, bo tą legitymacją jest dzisiejsza wolna Polska. I nikt nie musi mi przybijać pieczęci, by potwierdzić, że jakiś mały kawałeczek tej wolnej Polski to również moja zasługa, moje życie. Ja to wiem.

Posel Wincenty Elsner

Zresztą jak bym się czuł, gdybym musiał dzisiaj szperać po piwnicy, szukać tamtej pożółkłej bibuły, udowadniać, że miałem jakiś swój udział, mały udział w tym, że drukowano tę bibułę, szukać świadków, którzy potwierdziliby, że widzieli stos bibuły w moim Fiacie 126p i widzieli mój strach, że mnie złapią i zabiorą, nie bibułę, samochód. Nie rozdawałem tej bibuły po to, by dzisiaj mieć jakiś status. Robiłem to po to, byśmy dzisiaj wszyscy cieszyli się wolną Polską lub bezkarnie mogli pluć na jej wartości, jak niektórzy z tej strony sali. Mogą to robić, bo jest wolna.

Kiedyś musiałem się tłumaczyć z udziału w demonstracji, bo rzekomo była nielegalna. A dziś miałbym pójść do jakiejś wojewódzkiej rady konsultacyjnej do spraw działaczy opozycji i osób represjonowanych, by udowodnić, że mam świadków, że byłem na tamtej demonstracji i dlatego coś mi się należy, bo dzisiaj mam mało pieniędzy.

Nie potrzebuję ani żadnej rady, ani żadnej kasy. Zresztą głupio bym się czuł z tą kasą, bo to by oznaczało, że mi za tamtą demonstrację zapłacono, a ja to robiłem za darmo. Tak – powie wielu – poseł zarabia dobrze, a ustawa ma dotyczyć tylko tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej i nie za bardzo potrafili znaleźć się w nowej, kapitalistycznej rzeczywistości, którą – o ironio – sami sobie wywalczyli.

Wnioskodawcy piszą w uzasadnieniu: celem ustawy jest zagwarantowanie pomocy działaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym, bo niedopuszczalne jest to, aby osoby zasłużone dla odzyskania przez Polskę niepodległości żyły w skrajnej biedzie.

Wiele osób żyje w Polsce w biedzie, wiele w skrajnej biedzie i to jest skandal, bo to znaczy, że Polska, o którą wtedy walczyliśmy, nie w 100% nam się udała. Jako były działacz opozycji czuję się też w jakimś stopniu za to odpowiedzialny. A jakie znaczenie ma życiorys biedaka? Czym się różni bieda działacza z legitymacją w kieszeni od biedy, powiedzmy, byłego tramwajarza? Powiemy, że ten miał wtedy w torbie ulotki. Ale może jechał tramwajem z tamtym tramwajarzem, więc i jemu się należy, w końcu wiozł te ulotki w swoim tramwaju. Nie dzielmy biedy na tę zwykłą i tę ludzi zasłużonych, bo ona jest jedna, choć zgadzam się z tym, że nie powinno jej być w Polsce wcale.

Wysoki Sejmie! Twój Ruch jest przeciwny dyskryminacji kogokolwiek z jakiegokolwiek powodu, czy to płci, koloru skóry, wieku, orientacji seksualnej, statusu majątkowego, z jakiegokolwiek powodu. A ta ustawa wprowadza nową dyskryminację, dyskryminację zwykłych ludzi, żyjących wtedy w PRL-u, ludzi, którzy nie byli działaczami opozycji, nie mogli, nie chcieli, tacy byli, choć często dostali od tego PRL-u po łapach nie mniej niż działacze, ale dzisiaj nie mają na to papieru lub nie chcą swoją przeszłością epatować i brać za nią pieniędzy, tak jak ja. (*Dzwonek*) Twój Ruch jest przeciwny dyskryminacji kogokol-

wiek ze względu na stopień, tak to nazwę, zasłużoności. Nie dzielmy biedy.

W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch jako działacz opozycji z lat 80. składam wnioszek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy z druku nr 2137 o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Pragnę zacząć od słów jednoznacznych: popieram dwoma rękami i klub popiera projekt ustawy, ale w dalszej części chcę wyrazić kilka wątpliwości i kilka myśli trudnych dla mnie jako działacza tamtych czasów, trudnych, dlatego że już jako poseł poprzedniej kadencji miałem wiele interwencji kolegów, którzy z różnych względów, tak ich życie się potoczyło, zwracali się o pomoc. Nie było takiej możliwości. Dzisiaj ta ustawa, chciałoby się powiedzieć, przychodzi późno, wielu z nich nie żyje, ale dobrze, że jest. Moje obawy i wątpliwości dotyczą zawartej w niej formuły – to jest ważne dla tych działaczy, bo muszą w pewnym stopniu jakby się ukorzyć, zwracać się o jakąś jałmużnę. Chciałbym powiedzieć, że rozmawiałem o tej ustawie i oczywiście jest grupa ludzi, która czeka na to i przyjmie każdą pomoc. W takiej sytuacji się znaleźli.

Chcę wrócić do historii. Co się stało z kombatantami i ludźmi, którzy przynieśli Polsce wolność po 1920 r.? Ówczesny rząd i marszałek Piłsudski zadbał o towarzyszy broni. Dostali dodatki, emerytury, dostali renty. Myślę, że w wolnej Polsce też tak stać się powinno – że to nie działacze, działaczom jest trudno zwracać się o pomoc, to rząd, to państwo polskie powinno było w odpowiednim czasie o to zadbać.

Padły tu z ust wnioskodawcy słowa, że zostało to ograniczone, chyba były dwie wersje, do wersji najmniej kosztownej. Z przykrością się słucha takich wypowiedzi. Myślę, że rząd, kolejne rządy powinny były dyskutować o tym i zadbać o tych ludzi. Dzisiaj nie ma, chcę powiedzieć, ani strachu, ani ryzyka. Według szacunków, takich niczym nieograniczonych, dotyczy to grupy ok. 10 tys. ludzi. Według ostrożnych i, wydaje się, wiarygodnych szacunków dotyczy to znacznie mniejszej grupy, myślę, że poniżej 5 tys. osób. To jest zresztą w dokumentach.

Mój niesmak budzi to, że ci ludzie, którzy mieli ogromny wpływ na to, co się w Polsce stało, oddawali – w tych czasach byłem organizatorem, pierwszym

Posel Andrzej Sztorc

przewodniczącym; 13 grudnia ogłoszono stan wojenny, ja zostałem nim 6 grudnia, tydzień wcześniej – wszystko to, co mieli do dyspozycji. I co się stało w Polsce wolnej? Otóż dzisiaj jest tak, że niemała grupa działaczy, związkowców, zajęła i twardo dzierży te stolki, które im tamta grupa wywalczyła. Nie za tyśiąc czy dwa pensji, za wielokrotnie większe pensje. Szafują hasłem, że mają prawo, bo walczyli. Wielu z nich albo większość z nich nie walczyła. Pamięć jest ulotna, ale pamiętamy, jak się to działo. I dlatego namawiam do większej odwagi.

Najważniejszą chyba instytucją, która powinna decydować o tym, kto taki status może mieć, kto może skorzystać, jest IPN. W dokumentach tych działaczy czasem może być czegoś za dużo, ale jest praktycznie wszystko zapisane – czy uczestniczyli, gdzie byli, co robili. Mówię to na kanwie przykrego zjawiska, które miało dwa lata temu miejsce u mnie. (*Dzwonek*) Zostali odznaczeni nie ci, co powinni, bo tamtejszy przywódca obraził się na niektórych i innych forsował.

Panie Marszałku! Myślę, że jest to projekt trudny, ze wszech miar konieczny, aby nasze pokolenie mogło powiedzieć, że nie do końca zapomniało o tym, co się działo, i że naprawimy krzywdy, które niewątpliwie się działy.

Jedna uwaga i już kończę. Budzi moje wątpliwości propozycja, że będzie można skorzystać z tego raz do roku. Ja miałbym inną propozycję, kwotową. Dlaczego? Bo co będzie wtedy, gdy ktoś się zwróci o dodatek do okularów, a za chwilę się okaże, że ma do wymiany staw biodrowy, przy tym wózek inwalidzki i już nie będzie mógł skorzystać? Moja propozycja jest taka, żeby korzystać z kwotowego świadczenia, bo jeśli będzie potrzebny aparat słuchowy, za chwilę okulary, a potem wózek, te pieniądze powinny być na to wykorzystane.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w całości popiera inicjatywę i propozycję uchwalenia tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Rozumiem, że pan poseł już zapowiedział pewne propozycje poprawek, jeżeli projektem zajmą się komisje?

(*Posel Andrzej Sztorc*: Tak jest, panie marszałku.)

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Ten projekt ustawy to desperacka próba większości koalicyjnej udzielenia pomocy socjalnej

działaczom opozycji i osobom represjonowanym w latach 1956–1989. Desperacka, dlatego że działania rządu nie podnoszą jakości życia Polaków będących w trudnej sytuacji materialnej.

Tak, panie senatorze, zgadzam się z panem. Systemowo nie zaradzono biedzie, to pana słowa. Dlatego SLD proponuje podwyższenie najniższych świadczeń emerytalno-rentowych o 200 zł dla około 700 tys. osób, w tym dla działaczy opozycji demokratycznej i osób prześladowanych z powodów politycznych. Polska bieda ma twarz dziecka, rodziny wielodzietnej, rodzin, w których żyją osoby z niepełnosprawnościami, i samotnie wychowujących dzieci. Według GUS właśnie bieda w szczególnej sytuacji dotyka dzieci. Na blisko 9 mln dzieci 1400 tys. żyje w biedzie i niedostatku, a połowa z nich niedojada, w połowie z nich brakuje podręczników. W ciągu ostatnich 6 lat rząd nie przedstawił systemowego rozwiązania dotyczącego osób żyjących w trudnej sytuacji materialnej, walczących o odzyskanie suwerenności Polski. Funkcjonuje kilka ustaw dotyczących zadośćuczynienia przez państwo osobom pokrzywdzonym i prześladowanym z powodów politycznych. Każda z tych ustaw podejmowana była jednak w określonym czasie i rozwiązywała tylko jeden problem.

Sojusz Lewicy Demokratycznej uważa, że sprawa zadośćuczynienia ze strony demokratycznego państwa swoim obywatelom walczącym o odzyskanie niepodległości zarówno w latach 1939–1956, jak i w latach 1956–1989 powinna być uregulowana według jednego spójnego systemu. Projekt senacki tworzy wyłom w zakresie wysokości udzielania świadczenia socjalnego i pomocy pieniężnej dla działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych. Nie ma takich rozwiązań dla utworzonego przed chwilą, dwa tygodnie temu czy miesiąc temu, przez parlament Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, czyli ludzi walczących z bronią w rękę. Nie ma takich przywilejów dla osób represjonowanych na mocy ustawy o kombatanach, nie ma takich rozwiązań w ustawie o pomocy społecznej. Nie ma również takich rozwiązań dla opiekunów osób niepełnosprawnych, których większość rządu pozbawiła świadczenia pielęgnacyjnego w wysokości 520 zł, łamiąc konstytucyjną zasadę praw nabytych – dotyczy to 140 tys. osób.

Mamy w Sejmie niezłatwione sprawy małoletnich ofiar wojny, odszkodowań dla sybiraków czy uprawnień dla żołnierzy górników i osób deportowanych do pracy przymusowej w III Rzeszy i byłym Związku Radzieckim. Czy demokratyczne państwo w stosunku do swoich obywateli zasłużonych dla odzyskania niepodległości ma prawo wydzielać określoną grupę i przyznawać im wyższą pomoc, zwłaszcza w zakresie świadczenia socjalnego, niż tym, którzy są równie zasłużeni, a dzisiaj mają 75–100 lat? Ten projekt ustawy, naszym zdaniem, powinien być skorelowany z istniejącym systemem wsparcia obywateli zasłużonych dla naszej ojczyzny. Uznając szczególną rolę działaczy opozycji demokratycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych, należy

Posel Tadeusz Tomaszewski

jednak pamiętać o sytuacji innych zasłużonych grup, utrzymujących się z najniższych świadczeń. Naszym zdaniem krąg osób uznawanych za działaczy opozycji demokratycznej uprawnionych do szczególnego traktowania powinien być dokładnie przeanalizowany w tym projekcie.

Zaproponowane przepisy są nieostre i budzą nasze wątpliwości, ale także przedstawiciele rządu, wyrażane w opiniach do tego projektu, przede wszystkim jeśli chodzi o ilość uprawnionych: od 2 tys. do 200 tys. osób, oraz koszty realizacji ustawy: od 20 mln zł – nawiązując do tego, o czym mówił pan minister Szczurek w odpowiedzi na moje pytanie z tej trybuny – do 4,5 mld zł. Apelujemy do rządu i większości koalicyjnej, aby przestrzegać w stanowieniu prawa w obszarze zadośćuczynienia obywatelom walczącym o suwerenność Polski w latach 1939–1989 konstytucyjnej zasady, iż wszyscy równi są wobec prawa. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

Wysoki Sejmie! Dzisiaj mówimy o osobach zaangażowanych w działalność opozycyjną w okresie PRL. Walczyli o Polskę bardziej sprawiedliwą niż ta, w której żyli. Walczyli właśnie o taką Polskę swoich marzeń. Jednak polska transformacja, plan Balcerowicza przyniosły nową niesprawiedliwość i nowe dramaty. *(Dzwonek)* Najwyższy czas, aby po 25 latach Rzeczpospolita Polska przypomniła sobie także o ofiarach polskiej transformacji. Dlatego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi założenia do projektu ustawy o ofiarach polskiej transformacji. Pracownicy PGR, załogi zlikwidowanych zakładów pracy, które nie dostały ani złotówki odprawy, zasługują na pomoc państwa. Jeśli Polskę stać na pomoc dla dawnych działaczy opozycji, to stać również na pomoc dla ofiar terapii szokowej czy raczej szoku bez terapii Leszka Balcerowicza.

Wysoki Sejmie! Sojusz Lewicy Demokratycznej zawsze opowiada się po stronie słabszych, wymagających pomocy państwa. Ten projekt ustawy udziela takiej pomocy tylko wybranej grupie, poprzez zastosowanie kryterium politycznego, a nie funkcjonujących już systemowych rozwiązań. Liczymy jednak, że w czasie prac parlamentarnych tę wadę nierównego traktowania zasłużonych obywateli uda się usunąć, bo po to są komisje sejmowe, po to jest nasza gotowość do pracy. Stąd deklarujemy dalszą pracę nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego So-

lidarna Polska przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. W latach 1956–1989 wielu Polaków w różny sposób walczyło o wolną, suwerenną Polskę, o przestrzeganie praw człowieka, o godność. Za swoje zaangażowanie, opór wobec reżimu ponosili dotkliwe kary, byli aresztowani, bici, zabijani, zwalniani z pracy, relegowani z uczelni, pozbawieni możliwości publikowania i wreszcie po przemianach 1989 r. zapomniani. Teraz rozpoczęli kolejną walkę, tym razem już nie o wolną Polskę, ale o przeżycie w tej Polsce. W taki sposób, bardzo ogólnie, możemy podsumować los opozycjonistów antykomunistycznych i osób represjonowanych. Choć o ich zasługach na rzecz wolności mówi się dużo i często, to jednak przez prawie 25 lat państwo polskie, które swój byt zawdzięcza ich determinacji, odwadze i sile ducha, nie zapewniło im ani godnych warunków życia i pracy, ani pomocy. Wielu vegetuje w skrajnej nędzy, nie mając środków na opiekę medyczną, leki, sprzęt ortopedyczny czy też wózki inwalidzkie. A przecież zdrowie odebrały im więzienia komunistyczne, ścieżki zdrowia, brutalni funkcjonariusze służb mundurowych. Za to poświęcenie winni otrzymać znacznie więcej niż tylko odznaczenia i legitymacje. Łatwo jest nadawać ordery, przez kilka chwil ogrzewać się w blasku honoru i odwagi odznaczonych, znacznie trudniej jest odwdziżyć się w sposób rzeczywisty, przynieść realną, potrzebną i oczekiwaną pomoc.

Po 25 latach opozycjoniści doczekali się odrobiny uwagi państwa polskiego, dostrzeżenia nie tylko ich roli, ale także sytuacji, w jakiej się znaleźli wskutek swej postawy i działań. To dobry, lecz niewystarczający krok i choć przewidywane w ustawie świadczenia w niewielkim stopniu zapewnią pomoc zarówno opozycjonistom, jak i ich rodzinom, dają nadzieję na poprawę sytuacji, Solidarna Polska uważa, że proponowane rozwiązania stanowią niewielką i niewystarczającą rekompensatę dla tych osób, dlatego też będziemy proponowali podczas dalszych prac nad ustawą wprowadzenie do projektu ustawy szeregu poprawek.

Środowiska osób represjonowanych wnoszą o ustanowienie dnia 31 sierpnia Dniem Weterana Opozycji Antykomunistycznej oraz wprowadzenie statusu weterana opozycji antykomunistycznej. Kierownik urzędu do spraw kombatanów powinien obligatoryjnie występować do prezesa IPN o stwierdzenie, czy osoba ubiegająca się o status osoby represjonowanej, działacza opozycyjnego nie współpracowała z organami bezpieczeństwa. Niesprawiedliwe jest łączenie dochodów rodziny i innych dochodów osoby represjonowanej czy działacza opozycyjnego w przypadku ustalania wysokości świadczenia. Działacz opozycji czy osoba represjonowana pozostający bez pracy byli często przez długi okres na utrzymaniu rodziny. Konsekwencje działalności ponosił wtedy nie tylko działacz, ale także jego rodzina. Ta ustawa powinna tę sytuację naprawić, a nie utrzymywać.

Posel Jarosław Żaczek

Zaproponowane w ustawie zasady naliczania świadczeń uważane są przez osoby ciężko doświadczone w tamtych trudnych czasach za upokarzające i nadal dyskryminujące, natomiast obowiązek corocznego składania wniosków wydaje się nieracjonalny i kosztowny dla państwa. Świadczenie powinno być ustalane dożywotnio w godnej wysokości i zgodnie z przepisami, powinno być rewaloryzowane. To znacznie uprości naliczanie i wypłacanie świadczeń działaczom. Przyzwoitość i szacunek dla tych ludzi i ich działalności nakazuje, żeby te świadczenia nie były niższe od świadczeń dla tych, którzy wtedy niszczyli i często zniszczyli im życie – emerytur funkcjonariuszy ówczesnego aparatu represji. Fundusze uzyskane z pomniejszenia emerytur służby bezpieczeństwa powinny być jednym ze źródeł finansowania zobowiązań wynikających z ustawy.

Osoby represjonowane nie chcą jałmużny, ale chcą być traktowane lepiej niż funkcjonariusze UB i SB oraz cały aparat zdrady i przemocy PRL, który uposażony został przecież doskonale przez Rzeczpospolitą Polską na kilka pokoleń. Wśród tego aparatu nie ma biednych i głodnych – to jedna z najbogatszych, najlepiej uposażonych grup społecznych w Polsce. Przypomnę tylko, że nawet parlament Albanii w dniu 1 lipca 2004 r. przyjął ustawę przyznającą stałe miesięczne dodatki pieniężne osobom represjonowanym przez system totalitarny. (*Dzwonek*)

Klub Solidarnej Polski wyraża poparcie dla próby naprawienia tych zaszłości. Ten Sejm ma ogromną szansę tego dokonać, ale nie może to być rozwiązanie pozorne. Sejm nie może jedynie sprawiać wrażenia, iż chce ten problem rozwiązać, on ma ten problem rozwiązać, bo jesteśmy to tym ludziom winni. Solidarna Polska opowiada się za skierowaniem projektu ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Informuję, że zgłosiło się 15 państwa posłów do zadania pytań.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Joanna Fabisiak.

Następnie poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania...

Ile, panie pośle, potrzebuje pan czasu?

(Poseł Leszek Dobrzyński: 15 minut.)

Nie, regulaminowo to jest nawet... Wystarczy 1 minuta?

(Poseł Leszek Dobrzyński: Wystarczy 1 minuta.)

Proszę bardzo, 1 minuta.

Poseł Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że jest normalną rzeczą w historii państw i narodów, że osoby, które dla tych państw i narodów zrobiły coś szczególnego w szczególnym czasie, które stanęły w obronie wartości, niepodległości, wolności, są przez te państwa, narody w jakiś sposób honorowane, czasami wynagradzane. Czasami wystarczy uhonorowanie takie ideowe, czasami wystarczy medal, odznaczenie. W szczególnych wypadkach stosowane jest też pewne wynagrodzenie materialne, pewne zadośćuczynienie, bo zawsze trudno jest wycenić czyjąś ofiarę. Ale przykład tego mieliśmy w II Rzeczypospolitej, kiedy była sprawa osadników wojskowych.

Czy uczestnicy opozycji antykomunistycznej taką ofiarę złożyli? Dlatego myślę, że w pełni usprawiedliwione jest w tej sprawie to, żeby polskie państwo w jakiś sposób tym ludziom ten wysiłek zadośćuczyniło. (*Dzwonek*) Zwłaszcza że ta ustawa skierowana jest do tych, którzy są w szczególnie trudnej sytuacji finansowej, którzy ponieśli rzeczywiste ofiary, czasami byli wyrzucani z pracy, czasami ponieśli szkody na zdrowiu, czasami chodzi o sprawy innego rodzaju. Dlatego myślę, że ze względów państwowych absolutnie niezbędne jest to, żebyśmy po 25 latach ten błąd po prostu naprawili. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście trudno jest powtarzać tę argumentację, która została przedstawiona przez pana marszałka Senatu jako wnioskodawcę i przez większą część posłów, którzy reprezentowali kluby. Oczywiście trudno nawet zrozumieć tę pokrętną argumentację, którą jeden z posłów, zdaje się, że z Ruchu Palikota, tutaj padał. Ale to jest jego sprawa, wolno mu to robić. Dlatego wolno mu to robić, że właśnie ci ludzie poświęcali swoją karierę, swoje zdrowie, czasem swoje życie dla tej sprawy, żebyśmy mogli się tu również swobodnie wypowiadać. Trzeba to zdecydowanie poprzeć. Oczywiście jest to trudna ustawa.

Mam takie pytanie do pana marszałka Senatu, bo cały czas jest taki niedosyt, jako że z jakąś ogromną wstydlivością unikamy przedstawienia tych ludzi, którzy naprawdę poświęcili wiele dla sprawy, dla suwerenności Polski. (*Dzwonek*) Panie marszałku, dlaczego pana zdaniem tak się dzieje? Czy to jest to, że my jako społeczeństwo jesteśmy tak podzieleni, że tak właściwie wzajemnie się trochę zwalczamy po tym pierwszym okresie? Czy to jest co innego? Bo przecież zasługi są ewidentne. Natomiast bardzo nie-

Posel Józef Lassota

śmiało, również Senat stosunkowo nieśmiało, podchodzi się do tej sprawy. Cieszę się, że niektórzy z państwa posłów mówią, że będą proponować lepsze rozwiązania, korzystniejsze dla tych ludzi. To nie jest żadna jałmużna, to powinno być faktycznie świadczenie, które bez specjalnych starań będzie tym ludziom przyznane.

Panie marszałku, chciałbym dołożyć do tej propozycji jeszcze takie uprawnienia, które zapewniłyby większą pomoc dla tych środowisk, dla tych ludzi, takie jak pierwszeństwo, jeżeli chodzi o prawo do korzystania ze świadczeń socjalnych, opieki zdrowotnej w szpitalach i opieki ambulatoryjnej, bezpłatne leki, te, które mają kombatancki, jak również bezpłatne wyroby medyczne. Jeśli pan marszałek pozwoli, to proszę o dołączenie tych propozycji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze, dziękuję. Przekażę te propozycje komisji, jeżeli Sejm podejmie decyzję.

Dziękuję panu posłowi.

Proszę, głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusznicy Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja również, tak jak przed chwilą pan poseł Lassota, opowiadałem się za tym, żeby traktować równo nie tylko w kwestii, o której pan mówił, lecz także np. w kwestii pomocy pieniężnej. Jak sobie państwo wyobrażają to, że 85-letni kombatancki walczący o wyzwolenie Warszawy o tę samą pomoc pieniężną składa wniosek do ośrodka pomocy społecznej, a działacz opozycji antykomunistycznej już nie, tylko do szefa urzędu do spraw kombatanckich? O co tu chodzi? Czyżby w tej sprawie chodziło o to, że w środowisku lokalnym ludzie mają o tym nie wiedzieć? Jeśli już, to tutaj też jest możliwość, w wyjątkowych sytuacjach szef urzędu może nadać. W związku z powyższym chciałbym, żeby w trakcie prac udało nam się to zunifikować. Nie ma powodów, aby w różny sposób traktować ludzi (*Dzwonek*), którzy walczyli z bronią w ręku, i działacze opozycji demokratycznej.

Pytanie do przedstawiciela rządu. W opiniach, które są przedstawione do tego projektu – oczywiście były one budowane na etapie wcześniejszym – jest różnica dotycząca ewentualnej liczby osób uprawnionych i kosztów wdrażania tej ustawy. Tutaj rozpiętość jest już bardzo duża: od 20 mln zł do nawet 4,5 mld zł, jak mówi minister finansów. W związku z powyższym powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytanie: Czym są uzasadnione te obawy przedstawicieli w kontekście przedstawionego projektu i czy są uzasadnione, a jeśli tak, to w jakim kierunku powinniśmy pójść, pamiętając o zasadzie równości? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Chciałbym zapytać: Czy dobrodziejstwem tej ustawy będą objęci represjonowani politycznie żołnierze górniczy? Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników od lat zabiega o nadanie uprawnień kombatanckich, oczywiście nie tylko członkom związku, lecz także wszystkim żołnierzom górnikom, którzy byli wcielani do oddziałów i pracowali w rozmaitych kopalniach, kamieniołomach, kopalniach węgla, stracili zdrowie i do tej pory nie mają tych uprawnień kombatanckich.

Chciałbym też zapytać stronę rządową: Co stoi na przeszkodzie, aby tej grupie ewidentnie represjonowanych ludzi nadać te uprawnienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Rozumiem, że pierwsze pytanie skierowane jest do marszałka Wyrowińskiego, a drugie pytanie skierowane jest do ministra Buciora. Dobrze.

Proszę, głos ma w tej chwili poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że powinniśmy w Sejmie podziękować Senatowi za tę niezwykle ważną inicjatywę, jak również pogratulować, że została ona przyjęta jednogłośnie. Natomiast jestem trochę zażenowany słuchaniem wypowiedzi, że jest tutaj jakaś polityka i że to jest za działalność polityczną, za walkę o wolność, o prawa człowieka. Przecież byli tam ludzie rozmaitych orientacji politycznych – i liberałowie, i konserwatyści, i ludzie o orientacji lewicowej i prawicowej. Ten, kto wypowiada takie słowa, że jest to ze względu na działalność polityczną, tak jakby stawia siebie w jakimś drugim obozie politycznym, czyli byłby za cenzurą, za autorytarnymi rządami, za policją polityczną etc. To byli ludzie walczący o podstawowe prawa i wolności obywatelskie.

Natomiast wydaje mi się, że projekt wymaga oczywiście dopracowania. Również od rządu należałoby oczekiwać precyzyjniejszych rachunków finansowych. Może należałoby to stałe świadczenie bardziej zróżnicować – nie tylko najniższa emerytura i średnia, ale może jeszcze inne szczeble. (*Dzwonek*) Również ja generalnie zachowałbym możliwość ubiegania

Posel Marcin Świącicki

się o jednorazową pomoc, bo niektórzy czasami rzeczywiście mają jednorazowy duży wydatek, stałej pomocy nie potrzebują, ale jednorazowa przydałaby im się. Uważam, że ta inicjatywa jest bardzo na czasie. Mam nadzieję, że uchwalimy ją w Sejmie, może nawet wszyscy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezwykle trudne do ustalenia, do udowodnienia są kryteria bycia członkiem jakiejś nielegalnej organizacji przez co najmniej 6 miesięcy, o czym mowa w art. 2. W art. 3 z kolei jest mowa o byciu pozbawionym możliwości wykonywania zawodu, bezprawnym rozwiązaniu umowy o pracę. To wszystkim trzeba udowodnić, aby używać, tak jak piszecie państwo w następnych artykułach, te świadectwa.

Pytanie w związku z tym: Jak wyobrażacie sobie państwo możliwość udowodnienia tego po tych kilkudziesięciu latach? Czy nie obawiacie się, że gdyby ta ustawa została uchwalona, mogłaby być nadużywana?

Mówi się, że w „Solidarności” tamtych czasów było 10 mln osób. Jeżeli tylko 1% tych osób zechce skorzystać z uprawnień zapisanych w tym projekcie ustawy, to będzie nie 10 tys. czy 5 tys., bo parę tysięcy, zdaje się, wymieniono w uzasadnieniu projektu *(Dzwonek)*, ale o rząd więcej, bo byłoby wtedy 100 tys. osób.

Zgadzam się więc z moim przedmówcą, że jest to trudna ustawa, ale jest trudna również dlatego, że jest to ustawa, być może, bardzo droga.

Panie marszałku, 5 sekund. Powtórzę: jesteśmy za tym, aby likwidować biedę, aby pomagać ludziom biednym, wszystkim, niezależnie od życiorysu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze się stało, że Senat i Sejm chcą pamiętać i pamiętają o tych, dzięki którym my też w tej Wysokiej Izbie zasiadamy.

Moje pytanie, panie marszałku, dotyczy art. 16, gdzie tworzy się wojewódzkie rady konsultacyjne do spraw działaczy opozycji i osób represjonowanych,

które mają działać przy zarządach województw. Chciałbym zapytać: Czy nie warto byłoby, aby wśród członków tej właśnie rady w liczbie od 5 do 10 znalazła się osoba z Instytutu Pamięci Narodowej? Nawet jeśli nie wśród członków, to nie wiem, może rozwiązać to tak, aby chociażby w jakiejś innej formie IPN mógł czynnie w pracach tejże właśnie rady konsultacyjnej uczestniczyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł?

Posel Anna Paluch:

Jestem, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Jest pani, proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Na początku chciałabym wyrazić satysfakcję, radość, że nareszcie się tą tematyką zajmujemy. Ale z przykrością muszę przypomnieć, że projekt mojego środowiska politycznego złożony w 2008 r. nie doczekał się chęci pracy i ani kontynuacji. Dopiero po 25 latach funkcjonowania w innej rzeczywistości ustrojowej jest szansa na rozwiązanie tego problemu – sprawy uhonorowania i docenienia prac i działalności osób, które walce o wolną i sprawiedliwą Polskę poświęciły swoje życie, czasami swoje zdrowie, swoje szanse zawodowe.

Oczywiście każdy, kto w minimalnym stopniu sięga pamięcią do tamtych lat, dobrze wie, że były to decyzje wymagające odwagi, decyzje, które owocowały właśnie nadaniem komuś statusu obywatela drugiej kategorii w PRL. *(Dzwonek)* To owocowało, że tak powiem, przerwaniem kariery zawodowej, niemożnością uprawiania zawodu, miało to skutki zdrowotne i wszelkiego innego rodzaju skutki.

Moje pytanie do wnioskodawcy jest krótkie. Jest przepis, że status działacza opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowanej ma potwierdzać szef urzędu do spraw kombatanów. Intencją ustawodawcy powinno być to, żeby ta procedura nie była zmutna, nie była trudna, nie była po prostu kłopotliwa dla osób starających się. Czy są wystarczające siły i środki po stronie tej instytucji, żeby rzeczywiście nadawanie tego statusu odbywało się sprawnie i bez jakiegokolwiek szkody dla osób, które będą miały takie uprawnienia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście z całym szacunkiem trzeba odnieść się do projektu ustawy i pochylić się nad konsekwentnym przeprowadzeniem go przez Sejm, ale bez takich głosów, jakoby ten projekt ustawy miał być projektem rozwiązującym problemy ludzi biednych. To zupełnie nie o to chodzi. Tu chodzi o uszanowanie pewnej grupy osób, małej grupy osób, która dobrze zasłużyła się Polsce, a teraz żyje w ogromnej biedzie. Myślę, że taki przekaz powinien pójść z naszego Sejmu. Powinniśmy wszystkie niedostatki tego projektu ustawy skromnie i spokojnie w Sejmie omówić i na zewnątrz wyjść właśnie z takim przekazem: że chcemy dostrzec to wielkie dzieło tych niezwykłych ludzi, którzy dzisiaj żyją w wielkiej biedzie, nawet w większej biedzie, niż myślimy.

Jeśli chodzi o te wojewódzkie rady konsultacyjne, które będą działały przy marszałku województwa, bo tak, rozumiem, jest to zapisane w projekcie ustawy, to chciałbym, żeby nie było tu jakiegoś zacięcia. Bo będą to jednak prawdopodobnie dziewięćosobowe ciała (*Dzwonek*), które w pierwszym okresie zafunkcjonują przy zarządach województw. Już kończę. W projekcie ustawy mówi się, że członek rady konsultacyjnej będzie mógł otrzymać najwyżej miesięcznie 400 zł. W pierwszym okresie będzie tych posiedzeń więcej. Wydaje mi się, że dla tej rady konsultacyjnej najgorszy, to znaczy najtrudniejszy okres będzie wtedy, kiedy ona rozpocznie swoje działanie, bo otrzyma zadania zlecone przez administrację rządową zarządowi województwa. Trzeba to więc jakoś przemyśleć. Bardzo proszę o uwzględnienie tej uwagi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Szejnfeld, Platforma Obywatelska.

Posel Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, o którym mówimy, w moim przekonaniu jest projektem będącym wyrazem wdzięczności i realizacją narodowego zobowiązania. Jeśli tak, to trudno przyjmować argumenty, które polegają na liczeniu groszy i złotych. Szczególnie, powiem szczerze, ze zdumieniem przyjąłem stanowisko Twojego Ruchu, który kompletnie neguje ten projekt – bo nie dziwi się SLD

– i to jeszcze z taką oto argumentacją, że jednemu z przedstawicieli tego ruchu – chodzi o pana, panie pośle, pan na swoim przykładzie to pokazuje – dobrze się żyje, więc ci wszyscy ubodzy, dzięki którym dzisiaj może pan siedzieć w Sejmie, nie muszą otrzymać pomocy.

(*Posel Wincenty Elsner*: Nie, należy się pomoc wszystkim biednym.)

Państwo mylicie ludzi zasłużonych z ludźmi ubogimi. (*Dzwonek*) Wszystkim ubogim trzeba pomagać i tu jest zgoda.

(*Posel Wincenty Elsner*: Niezasłużeni też są biedni.)

Ale nie wszyscy ubodzy są zasłużeni.

Pytanie do pana ministra, do pana senatora, właściwie przyznam, że retoryczne, à propos tych pieniędzy: Czy Polska w latach 80. nie była przypadkiem państwem zbankrutowanym? Czy w Polsce, w PRL-u lat 80., ci, którzy zasłużyli na to, by dzisiaj o nich mówić – dobrze, a nie tak jak wy – nie spowodowali, że jesteśmy krajem, który się świetnie rozwija, który może mieć pieniądze właśnie na to, żeby zasłużonym to zrekompensować i odwdziaczyć się za to, że żyjemy w wolnym, demokratycznym i suwerennym kraju?

(*Posel Wincenty Elsner*: Wszystkim zrekompensować.)

Czy to jest kraj, którego nie stać na to, żeby swoich obywateli uszanował za to, że dzięki nim możemy teraz żyć w wolnej Polsce? Moim zdaniem stać nas na to. Nie byłoby tego stanu, gdyby nie właśnie ci ludzie, którzy dzisiaj bardzo często nie siedzą tutaj, w tych ławach, tak jak pan, panie pośle, nie mają z czego żyć, nie mają podstawowej pomocy, a są dla nas zasłużeni. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Wincenty Elsner*: To pomoc społeczna będzie tu dobra.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę, głos ma poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co najbardziej boli środowiska opozycji antykomunistycznej, oprócz tego, o czym tutaj wielokrotnie mówiliśmy, biedy, to fakt, że ich oprawcy żyją sobie godnie. Średnia emerytura byłych funkcjonariuszy SB to ponad 4 tys. zł. Rocznie z budżetu państwa, bo emerytury wypłacane są z budżetu państwa, to jest ponad 1 mld zł. Takie wysokie apanaże otrzymują również sprawcy morderstwa na księdzu Jerzym Popiełuszcze. Po drugiej stronie mamy tych, którzy nie mają z czego żyć. Absolutnie odrzucam taką tezę, porównywanie tego do ustaw kombatanckich, bo kombatanom też się należy – może za mało robimy w sprawach komba-

Posel Stanisław Szwed

tantów, jest wiele projektów, spraw jeszcze nierozwiązanych, Związek Sybiraków, żołnierze górniczy, o których tutaj była mowa, to wszystko jest przed nami – ale ten projekt dotyczy opozycji antykomunistycznej od 1956 r. do 1989 r. (*Dzwonek*) Jesteśmy jej winni to, żeby tę sprawę rozwiązać.

Pytanie do pana ministra, prosiłbym o odpowiedź na piśmie: Chciałbym poznać liczbę funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy pobierają emerytury, i jaka jest wysokość tych emerytur. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Czy pan pyta o wszystkich funkcjonariuszy dawnego aparatu, czy tylko Służbę Bezpieczeństwa, bo jak wiemy, były jeszcze inne służby?

(*Posel Stanisław Szwed: Wszystkich.*)

Tylko służby...

(*Posel Stanisław Szwed: Wszystkich razem.*)

Aha, wszystkich.

Wszystkich, panie ministrze.

Głos ma poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znam wielu takich działaczy opozycyjnych, Wysoka Izbo, którzy nie mają na leki, a walczyli o Polskę. Walczyli o wolną Polskę, walczyli też o to, aby posłowie SLD i Ruchu Palikota mogli tutaj, na tej sali, być przedstawicielami narodu. Należy się tym ludziom, tym bohaterom, bo tak trzeba o nich mówić, docenienie, każdy szanujący się naród takich ludzi docenia. Trzeba im pomóc finansowo. Powiedział o tym pan poseł Szwed – tak, esbekom żyje się dobrze. Jeden taki esbek, jak wczoraj się dowiedzieliśmy (*Dzwonek*), który prześladował śp. marszałka Romaszewskiego, dostał awans na stopień generała. Gdzie tu jest sprawiedliwość, Wysoka Izbo? W związku z tym jak najbardziej trzeba poprzeć ten projekt ustawy, a nawet pomyśleć o tym, żeby ta pomoc była większa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Świadczenia specjalne przewidywane w omawianym projekcie ustawy

dla działaczy opozycji antykomunistycznej to minimalna forma uszanowania tych, którzy narażali swoje życie i zdrowie w walce o wolną, niepodległą Polskę. Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że przy 10 tys. osób uprawnionych do świadczeń na poziomie najniższej emerytury, czyli 831 zł, roczny koszt wypłaty tych świadczeń to kwota ok. 100 mln zł. Zadaje retoryczne pytania panu ministrowi jako przedstawicielowi rządu, a 100 mln dla budżetu państwa to jest duża kwota: Czy budżet państwa udźwignie skutki tej ustawy już w tym roku budżetowym? Według IPN rzeczywista liczba osób, które realnie mogą wystąpić o te świadczenia, będzie na poziomie (*Dzwonek*) od 2 do 5 tys., a więc ta wynikowa kwota będzie jeszcze mniejsza. Stąd to pytanie: Czy rząd poprze w imię sprawiedliwości społecznej ten projekt ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Historyczność przedmiotowej ustawy nie podlega żadnym wątpliwościom. Czyny zacne i szlachetne już w starożytnym Rzymie, a i wcześniej, były wynagradzane przez państwo, bez względu na ustrój. Więcej, zadaniem państwa również było wzniecanie tych czynów wśród obywateli dla dobra państwa. W związku z tym wydaje się oczywiste, że trzeba nagradzać tych ludzi, którzy tych czynów zacnych dla Rzeczypospolitej dokonali.

Mam dwa pytania dotyczące kryteriów, jednego dochodowego, gdyż ono eliminuje, wbrew temu, co mówią pożyteczni idioci albo agenci Moskwy, znaczną liczbę osób, które są praktycznie na granicy ubóstwa. Druga kwestia. Chciałbym zapytać o kryterium nieuznawania działania przed 13 grudnia 1981 r., gdyż wydaje się, zwłaszcza w stosunku do członków Niezależnego Zrzeszenia Studentów, że nie jest to zgodne z prawdą historyczną.

Jeszcze jedna kwestia. Znam przypadek człowieka, który w dniu, w którym zakupił opornik, został w trybie natychmiastowym, czyli po wyjściu ze sklepu, zatrzymany, bodajże na 3 miesiące, więc teoretycznie, mimo że siedział, nie spełnia wymogu okresu 6-miesięcznego. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Niejednokrotnie osobiście miałam takie sytuacje, kiedy przychodziły do biura poselskiego osoby i wprost mówiły, że walczyły o niepodległą Polskę, w różnym zakresie, i dzisiaj pobierają głodowe emerytury, natomiast osoby, które je przesłuchiwały, które je nekowały, mają te świadczenia bardzo, bardzo wysokie. Gdy słucham lewej strony, kiedy najczęściej pada stwierdzenie, że jesteśmy za pomocą wszystkim potrzebującym, że nie wyróżniamy, to mam pytanie do wnioskodawców: Jaki jest najważniejszy cel tej ustawy? Czy to jest pomoc wszystkim biednym, czy to jest naprawienie krzywd i ta ustawa jest wnoszona w imię sprawiedliwości społecznej, aby państwo polskie okazało swoją wdzięczność osobom, które o tę Polskę walczyły?

Mam jeszcze jedno pytanie, też na podstawie pracy poselskiej. Są osoby, które (*Dzwonek*) za swoją działalność były zwalniane z pracy, były blokowane ich podwyżki, nie otrzymywały tych podwyżek i zgodnie z zasadami naliczania emerytur, rent pobierają bardzo niskie świadczenia. Pisałam interpelacje, pisałam zapytania, na przykład w sprawie pana, który działał w „Solidarności” i jest przekonany, że za tę działalność nie zostały mu uwzględnione okresy pracy w warunkach szczególnych. We wszystkich przypadkach, gdy rozpatrywano sprawę jego kolegów, którzy pracowali na tych samych stanowiskach, w takim samym trybie, oczywiście ZUS odmawiał, ale sąd przyznawał, natomiast jemu jednemu sąd odmówił, jest to orzeczenie prawomocne. Czy w ogóle rząd ma zamiar pomóc takim osobom, które może nie siedziały w więzieniach, ale za swoją działalność były w inny sposób szykanowane? Czy jest możliwość wzruszania chociażby takich wyroków sądowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że wystąpili wszyscy posłowie zapisa- ni do głosu.

Proszę, zgłasza się pan poseł Tadeusz Tomaszewski w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Adam Szejnfeld nie zrozumiał naszego stanowiska. Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za równością konstytucyjną dotyczącą pomocy osobom zasłużonym w opozycji demokratycznej i zasłużonym dla odzyskania niepodległości lat 1939–1956. Projekt rządowy, który tworzy Korpus Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej, w inny sposób ustanawia zasady udzielania pomocy pieniężnej, tego dru-

giego segmentu pomocy, niż dla osób związanych z opozycją demokratyczną. Myślę, że w tej sprawie powinniśmy poszukać konsensusu. Nie chciałbym dzielić tych, o których tutaj mówiliśmy.

Drugi element, element pomocy socjalnej w związku z trudną sytuacją materialną trwałą, to jest rozwiązanie ustawowe. Ale też w Polsce funkcjonuje mechanizm obecny już w życiu, mianowicie przyznanie emerytury w trybie specjalnym.

Chciałbym zapytać pana ministra: Czy polski premier Jarosław Kaczyński i premier Donald Tusk nie znają sytuacji swoich koleżanek i kolegów z opozycji i nie korzystają z tego instrumentu, który jest możliwy do przyznania? Chciałbym zapytać, ile w takim trybie takich świadczeń zostało przyznanych i czy są wnioski, które nie są rozpatrywane przez pana premiera, oczywiście w stosownej procedurze, i odrzucane, wnioski działaczy opozycji demokratycznej, którzy żyją w trudnych warunkach materialnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan poseł Tomaszewski troszkę wyszedł poza ramy sprostowania. Chyba że w ramach sprostowania zadał dodatkowe, uzupełniające pytanie skierowane do ministra.

(*Posel Tadeusz Tomaszewski:* Pan marszałek dobrze mnie rozumie.)

Dobrze pana rozumiem.

Proszę bardzo, jeszcze pan poseł Elsner, też w trybie sprostowania, tak?

Tylko proszę o przestrzeganie przyjętego trybu.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Szejnfeld nie zrozumiał tego całego mojego wystąpienia. Ja nie jest przeciwko pomaganiu ludziom biednym, w szczególności osobom, które wówczas walczyły o wolną Polskę. I to, że dzisiaj siedzę w tej ławie, to też jest skutek ówczesnego naszego wspólnego działania, a to, że jestem w dobrej sytuacji finansowej, to nie świadczy, że tak było zawsze. Bywały okresy, że potrzebowałbym, bardzo bym potrzebował tego, co chcecie uchwalić w tej ustawie. Ale walcząc o wolną Polskę, wiedziałem, że robię to dla idei, robię to bez związku z jakimikolwiek korzyściami finansowymi, i jestem z tego dumny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Wszyscy zgłoszeni posłowie już zabrali głos, wystąpili.

Teraz proszę o zabranie głosu pana Marka Buciora, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panowie Marszałkowie! Szanowni Państwo! Pan marszałek Wyrowiński przedstawił projekt ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Ten projekt jest w naszym przekonaniu projektem ważnym.

Minister pracy w trakcie prac nad przedłożeniem senackim wyrażał poparcie dla idei przygotowania odpowiedniego projektu i ministerstwo pracy zgadza się z postawionymi w uzasadnieniu celami, które przyświecały przygotowaniu tego projektu. Zatem zgadzamy się z ideą przyznania szczególnego statusu działaczom opozycji i osobom represjonowanym z powodów politycznych, angażującym się w latach 1956–1989 w działalność antykomunistyczną. Uznajemy, że rzeczywiście to wyjątkowa rola tych osób przyczyniła się do odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności. Zgadzamy się również z tym, że celem projektu ustawy jest też zagwarantowanie pomocy działaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Tak, zgadzamy się, potwierdzamy, że to są właściwe cele przyjęte w pracach nad ustawą i zadeklarowany cel ustawy uznajemy za cel postawiony właściwie.

Po dzisiejszych wystąpieniach przedstawicieli poszczególnych klubów parlamentarnych należy stwierdzić, że projekt zostanie przekazany do dalszych prac sejmowych w komisji, jak rozumiem, w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Rola przedstawicieli rządu ogranicza się do roli pomocniczej, gdyż prawo w Polsce jest ustanawiane przez parlament. Również na etapie prac komisyjnych przedstawiciel rządu przedstawi stanowisko rządu, które zostanie przygotowane, bo dzisiejsze moje wystąpienie – muszę tu dokończyć pewnego usprawiedliwienia – jest wystąpieniem, które nie jest formalnie stanowiskiem przyjętym przez rząd, a wynika to z tego tempa prac przyjęte w przypadku tego projektu ustawy. Projekt ustawy zgodnie z tym, co powiedział pan marszałek, również zgodnie z treścią druku sejmowego nr 2137, został przyjęty 30 stycznia tego roku przez Senat i tego samego dnia został on przekazany do Sejmu. Tak to się czasami składa, że dochodzi do pierwszego czytania, a strona rządowa nie została jeszcze poproszona o przygotowanie stanowiska do projektu ustawy.

W każdym razie analiza przedłożonego projektu ustawy daje nam podstawy do tego, by stwierdzić, że jest to projekt przygotowany starannie, przygotowany w końcu przez senackich legislatorów, a więc z pieczołowitą starannością, i pewnie w zakresie kwestii dotyczących legislacji nie będziemy mieć szczególnych zastrzeżeń. Rzeczywiście projekt wskazuje, jakie są cele, co reguluje ustawa, zawiera definicję działacza opozycji antykomunistycznej, przedstawia też definicję osoby represjonowanej. Co ważne, na wzór ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych

w ustawie tej oprócz katalogu pozytywnego został zaprezentowany również katalog wyłączający, a więc katalog wskazujący, że działaczem opozycji antykomunistycznej lub osobą represjonowaną może być dana osoba, ponieważ czyniła takie, a nie inne rzeczy, ale gdyby się okazało, że splamiła swój honor, wtedy nie będzie mogła z tego korzystać, czyli nie zostanie uznana ani za działacza opozycji, ani za osobę represjonowaną.

Ustawa wyraźnie wskazuje sposób uzyskania uprawnień, statusu, określa, że jest to status uzyskiwany na wniosek uprawnionego, tego potencjalnie uprawnionego. Wskazuje się w niej właściwy urząd uprawniony do nadawania tego statusu, wskazuje się również, że Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych może w tej procedurze administracyjnej zwrócić się o pomoc do Instytutu Pamięci Narodowej. Ustawa wskazuje również wszystkie elementy, które idą za uzyskaniem odpowiedniego statusu czy to osoby represjonowanej, czy też osoby działacza opozycji antykomunistycznej.

Z ustawy wyraźnie wynika, że w przypadku osoby, która przejdzie procedurę uzyskania tych uprawnień, tego statusu, ten status będzie potwierdzony uzyskaniem legitymacji i odznaki honorowej działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych. Tak będzie w przypadku osób żyjących, a w przypadku osób, które już zmarły, korzyść jest już właściwie taka honorowa dla rodziny, a więc uzyskanie odznaki pamiątkowej.

Za uzyskaniem statusu osoby represjonowanej, tudzież działacza opozycji, będą szły odpowiednie uprawnienia socjalne. Te uprawnienia socjalne to świadczenie specjalne i pomoc pieniężna dla działacza czy też osoby represjonowanej, ale również dla wdowy lub wdowca. Świadczenia te będą przyznawane przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Właściwie konstrukcja ustawy jest prawidłowa. Określona jest data wejścia w życie. W tym momencie właściwie powinno się przejść do analizy kosztów przygotowania takiego rozwiązania, kosztów, jakie następnie będą spoczywały na budżecie państwa. Padały pytania również o te kwestie. Były bowiem zadane pytania dotyczące liczby osób uprawnionych, jak również kosztów wdrożenia tego rozwiązania.

Należy zwrócić uwagę, że rozwiązania przedłożone Wysokiej Izbie zostały w sposób znaczący zmodyfikowane w stosunku do rozwiązań, które były opiniowane czy to przez ministra finansów, czy też przez ministra pracy i polityki społecznej, ponieważ progi uprawniające do uzyskania pomocy społecznej w tych dwóch formach, a więc albo najniższej emerytury, albo połówki najniższej emerytury, zostały zmodyfikowane, a pierwotnie nie były to progi aż tak wysokie jak te, które zostały zaprezentowane w tym przedłożeniu. Przy przyjęciu progu 150% kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej w przypadku osoby gospodarującej samotnie ten próg wynosiłby 813 zł. Takie szacunki przedstawiło

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

Ministerstwo Finansów. W przypadku osoby w rodzinie ten próg wynosiłby 684 zł. Mówię oczywiście o kwotach netto. Byłyby to progi uprawniające do uzyskania pomocy w wysokości 831 zł 15 gr miesięcznie, również netto.

W przypadku świadczenia wynoszącego połowę minimalnej emerytury, a więc 415 zł 58 gr netto, te progi były pierwotnie podwyższone i wynosiły odpowiednio 1355 zł i 1140 zł. Minister finansów wskazywał kwoty w sumie dość zbliżone do tych, które szacowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, bo przy 2 tys. beneficjentów minister wskazywał, że taki koszt dotyczyłby 26 mln zł rocznie, a minister pracy wskazywał bodajże 20 mln zł rocznie. To już nie są jakieś zasadnicze różnice. Tak, 20 mln zł.

Clou sprawy polega na tym, że minister finansów, jak również minister pracy podawali tę kwotę jako kwotę przypadającą na każdy 1 tys., na każde 2 tys. nowo przyznawanych świadczeń czy też nawet na 10 tys. przyznawanych świadczeń. Gdyby uznać, że minister finansów nie myli się, a minister finansów przy tamtych progach dochodowych wskazał, że szacunek, jaki należałoby przeprowadzić... Kończy się to stwierdzeniem, że kwota przyznanych świadczeń mogłaby być o wiele, wiele wyższa i mogłaby przekroczyć nie tylko liczbę 2 tys. beneficjentów, ale te koszty mogłyby być 171 razy wyższe. Minister finansów wskazał, że mogłaby to być kwota oscylująca wokół 4,5 mld zł.

My, a więc minister pracy i polityki społecznej, w naszych szacunkach wskazywaliśmy, że gdyby zgodnie z badaniami Centrum Badania Opinii Społecznej przyjąć, że maksymalnie liczba osób uprawnionych mogłaby wynosić 228 tys. osób, koszt przyjęcia takich rozwiązań oscylowałby wokół 2250 mln zł rocznie, ale to były szacunki dotyczące pierwotnego projektu.

Należy zauważyć, że projekt, o którym dziś mówimy, jest projektem innym, mocno zmienionym w stosunku do wówczas analizowanego projektu.

Ten projekt zakłada świadczenie w wysokości od 1 marca już 844 zł 45 gr netto. To świadczenie w przypadku rodzin dwuosobowych i większych przyznawane byłoby w sytuacji, gdy dochód netto na osobę w rodzinie jest niższy niż 1435 zł 57 gr, a w przypadku rodzin jednoosobowych – w sytuacji gdy dochód na tę jedną osobę jest poniżej 1857 zł 79 gr. Jeśli chodzi o drugi próg z kolei, o którym mówił pan marszałek, czyli kryterium 300% minimalnej emerytury, będzie to kryterium oscylujące wokół kwoty netto poniżej 2533 zł 35 gr. W takiej sytuacji taka osoba uprawniona byłaby do świadczenia w wysokości 422 zł 23 gr. To jest świadczenie przyznawane jednorazowo na 12 miesięcy. Po 12 miesiącach, właściwie już po 9, można by było składać kolejny wniosek, a następnie, po upływie tych 12 miesięcy, można by to uzyskiwać na kolejny okres – wchodzimy w kolejny

okres świadczeniowy i świadczenie byłoby kontynuowane.

W tym zakresie należy zwrócić uwagę na to, i bardzo dziękuję panu marszałkowi, że pan marszałek wyraził wolę zmierzenia się z możliwościami, to znaczy przedstawił wolę Senatu, że tu będzie bardzo ważne stanowisko rządu, jak również możliwości budżetowe. Projekt idzie do prac sejmowych, jest już właściwie w Sejmie, kończy się pierwsze czytanie, zaraz rozpoczną się prace w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Wtedy będziemy musieli zmierzyć się z problemem, który jest problemem, nad którym niełatwo jest przejść, a więc z problemem przede wszystkim tego, jakie są w Polsce poszczególne kryteria. W Polsce osoba uprawniona do świadczeń z pomocy społecznej to ta, w sytuacji gdy jest osobą samotnie gospodarującą, która ma przypadający na nią dochód poniżej 542 zł, a w przypadku osób w rodzinie mamy kryterium 456 zł. To jest kryterium powszechne z pomocy społecznej. W przypadku rodzin z dziećmi – a więc mówimy o kryteriach w ramach świadczeń rodzinnych – te kryteria są nieznacznie wyższe i one wynoszą 539 zł w przypadku dochodu przypadającego na osobę w rodzinie, a w przypadku gdy rodzina jest z dzieckiem niepełnosprawnym, to kryterium wynosi 623 zł. Należy również zwrócić uwagę na to, że w Polsce średnie miesięczne dochody w roku 2012 na jedną osobę w gospodarstwach domowych pracowniczych ogółem wynosiły 1289 zł 16 gr, przy rodzinie czteroosobowej – 1163 zł 83 gr. Pominę już kwestię minimum egzystencji, które oscyluje wokół 500 zł, czy minimum socjalnego, które też, w zależności od tego, czy mówimy o rodzinie dwuosobowej, czy jednoosobowej, jest między 880 a 1060 zł.

Należy również zwrócić uwagę na to, że – opieram się o dane GUS-owskie z 23 grudnia 2013 r., a więc stosunkowo świeże – przeciętne miesięczne wynagrodzenie ogółem brutto w gospodarce narodowej w październiku 2012 r. wyniosło 3895 zł 72 gr, mówię o kwotach brutto. Jeśli chodzi o najczęstsze miesięczne wynagrodzenie – a więc dominantę, to, co najczęściej jest otrzymywane przez obywateli państwa polskiego – to najczęstsze miesięczne wynagrodzenie wynosi 2189 zł 11 gr brutto. Jeżeli mówimy o medianie – a więc kryterium dzielącym społeczeństwo na dwie części, tych, którzy są: połowa jest poniżej mediany, połowa jest powyżej – w przypadku wynagrodzenia mediana wynosi 3115 zł brutto.

Właściwie to są te wszystkie kwestie, te wszystkie dane, w które rząd powinien wyposażać szanownych państwa posłów, w sytuacji gdy państwo będą podejmowali decyzje w sprawie tej ustawy. Dziękuję serdecznie.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi Buciorowi.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Senatu Jana Wyrowińskiego.

Pan marszałek jest przedstawicielem wnioskodawców.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To oczywiście nie jest łatwa ustawa. To jest trudna ustawa, panie pośle. *(Poseł Wincenty Elsner: Kosztowna.)*

Dziękuję tym wszystkim, którzy, że tak powiem, ostali się jeszcze po tych dramatycznych głosowaniach i zechcieli współuczestniczyć w tej debacie.

Może rozpocznę od pana posła Elsnera. Otóż tak, panie pośle, jest bardzo wielu takich, którzy nie chcą oficjalnego uznania. Pan do nich należy i ja znam wielu, również wśród moich przyjaciół, kolegów, którym nie zależy na żadnych oficjalnych wyrazach uznania państwa za to, co robili, żeby Polska stała się wolna i demokratyczna. Oczywiście trzeba uszanować ich wybór. Oni nie pojawili się w sądzie po odszkodowaniu z tej ustawy, która daje taką możliwość. Dla nich jedyną nagrodą jest to, że mogą żyć w wolnej, demokratycznej Polsce. Trzeba oczywiście taką postawę uszanować. Jest również bardzo wielu takich, którzy uważają, że takie uznanie im się należy, że w takiej, a nie innej formie Rzeczpospolita powinna docenić to, co zrobili. I to też trzeba uszanować. Wydaje mi się, że obowiązkiem państwa jest wyjście naprzeciw tym oczekiwaniom, zarówno jeżeli chodzi o sprawy honoru, jak i o te sprawy życiowe.

Zgadzam się, że bieda jest jedna i dotyka w tej chwili bardzo wielu ludzi. Wszyscy o tym doskonale wiemy, pan poseł tutaj tak ekspresyjnie o tym mówił. Niestety, bardzo często jest tak, że bieda tych osób, którymi w głównej części ma się zająć ta ustawa, ma jakieś źródła w tym, że podjęły taką, a nie inną decyzję, tak jak pan podjął decyzję, żeby włożyć to do swojego małego fiata. Na szczęście ani pan fiata nie stracił, ani wolności osobistej, ale znam takich, którzy i fiata stracili, i poszli siedzieć. Przez to rozpadła im się rodzina, ponoszą w tej chwili konsekwencje, to wszystko się ciągnie. Sądzę, że z wielu powodów państwo, uznając ich zasługi, powinno takim ludziom właśnie w ten sposób pomagać.

Ta ustawa jest próbą przyjscia z pomocą. Jest również, jak mówił pan poseł Szejnfeld, rodzajem realizacji zobowiązania, konsekwencją tego, że zdecydowali się w tamtym momencie włożyć te papiery do tego małego fiata i przewieźć je po to, żeby, powiedzmy sobie, kilkuset ludzi mogło się dowiedzieć, jak jest, co trzeba zrobić i tak dalej, i tak dalej. Oczywiście ten spór będzie istniał, zdaje sobie z tego sprawę.

Znam też takie opinie: A co z resztą biednych ludzi? Oczywiście od tego jesteście państwo tutaj, w tym Sejmie wywalczonym przez tamtych, żeby tej biedy było jak najmniej, żeby marginalizować ten poziom ubóstwa i żeby ta buchalteria, o której z taką ministerialną maestrią mówił tutaj minister Bucior, była jak najbardziej na plus, powiedzmy sobie. Panie pośle, z całym szacunkiem, proszę również uwzględnić to, co powodowało senatorami, co powodowało mną, co również, jak sądzę, powodowało sporą częścią posłów. To są takie racje.

Pan poseł Tomaszewski poruszył drugą istotną sprawę. Chodzi o to, żeby nie różnicować osób zasłużonych dla sprawy niepodległości na tych, którzy walczyli z bronią w rękę i w tej chwili będą nawet tworzyli Korpus Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, tak to się będzie nazywało, i tych, którzy nie walcząc z bronią w rękę, można powiedzieć nawet, że uznając zasadę walki bez przemocy, ale równie skutecznie, jak się potem okazało, oczywiście przy pewnym wsparciu koniunktury międzynarodowej, doprowadzili do tego, że dzisiaj możemy swobodnie rozmawiać w bikameralnym polskim parlamencie. Senat był zawsze synonimem, symbolem suwerenności, niepodległości. Po tym referendum z czerwca 1946 r., zresztą sfałszowanym, jak dzisiaj wiemy ponad wszelką wątpliwość, zniknął z polskiej rzeczywistości publicznej i wrócił symbolicznie w 1989 r., dlatego dzisiaj też czuję się jakoś zobligowany, żeby wystąpić z taką inicjatywą.

Panie pośle, oczywiście staraliśmy się to kalkulować, natomiast z wielu powodów nie chcieliśmy tych dwóch kategorii osób zasłużonych dla polskiej sprawy łączyć w jednej ustawie. Powód jest również taki, że ci, którzy są weteranami, czyli walczyli z bronią w rękę, podchodzili do tego z pewnym dystansem. Pan doskonale o tym wie, bo mówiono o tym wiele razy. Stąd nasza decyzja o tym, żeby stworzyć odrębną kategorię osób zasłużonych dla sprawy niepodległości i żeby ich status oraz formy pomocy świadczonej na ich rzecz przez państwo objąć odrębną ustawą. Rzeczywiście należy zrobić wszystko, żeby nie było tutaj żadnej nierównowagi na korzyść jednych czy drugich, powiedzmy sobie, per saldo, bo być może w niektórych rozwiązaniach może tak być. Rzeczą Wysokiej Izby jest, żeby tego dopilnować.

Panie i Panowie Posłowie! Cóż jeszcze mógłbym powiedzieć, odpowiadając na liczne pytania? Jeśli chodzi o rolę IPN w tym całym procesie dochodzenia do otrzymania statusu – bez biurokracji się tutaj nie obejdziemy, niestety – to oczywiście staraliśmy się, aby ta biurokracja była jak najmniej uciążliwa dla tego beneficjenta, tej zasłużonej osoby. Niemniej ten proces decyzyjny jest potrzebny i został dosyć precyzyjnie tutaj zapisany. Być może niektóre kryteria są zbyt szerokie, nie przesądzałbym tego. Mieliśmy bardzo wiele długich dyskusji na ten temat. Naszym zdaniem, potwierdza czy akceptuje je również główny urząd, czyli Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, który będzie o tym

Senator Jan Wyrowiński

decydował, jest nadzieja, że oprze się to próbie, że będzie działało.

Jeżeli chodzi o rolę IPN, był nawet taki pomysł, żeby ta decyzja miała podwójny charakter, żeby była najpierw decyzja administracyjna IPN, a potem dopiero decyzja urzędu. Uznaliśmy, że to jest bez sensu, że musi być jeden urząd, który o tym decyduje, czyli Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Natomiast IPN musi stwierdzić, czy nie zachodzą przesłanki wykluczające. One są w ustawie precyzyjnie zapisane, powtarzam: są zapisane. Są to takie same przesłanki, jakie w tej chwili już funkcjonują w przypadku ubiegania się... czy w przypadku, kiedy IPN rozpatruje, to znaczy formuluje wniosek do prezydenta o odznaczenie Krzyżem Wolności i Solidarności. Jak wiemy, tylko IPN jest władny taki wniosek prezydentowi złożyć. Oczywiście do IPN mogą wnioskować organizacje, osoby fizyczne itd., ta procedura się sprawdziła. Co prawda, jeżeli chodzi o te liczby, to oczywiście są one w dalszym ciągu powodem ogromnej niepewności. Mogę powiedzieć tylko tyle, panie i panowie posłowie, że minęły już dwa lata, od kiedy można otrzymywać Krzyż Wolności i Solidarności. Ile osób go do dziś otrzymało? Zaledwie 1100. Jak się patrzy na katalogi IPN, które mówią o osobach inwigilowanych, czyli mających z tego tytułu prawo, aby uzyskać status działacza opozycji antykomunistycznej czy osoby represjonowanej, to w tej chwili tam jest około 7,5 tys. osób, a ten katalog jest przecież co najmniej od czterech czy pięciu lat cały czas tworzony. Ile osób skorzystało z tego prawa i wykorzystało wprowadzony przepis, który został w tej chwili zmodyfikowany, odnośnie do lat składkowych, jeżeli chodzi o emeryturę, naliczanych za udział, za uwięzienie, internowanie itd.? Bodajże około 800 osób. Oczywiście część z nich, jak sądzę, jest taka grupa, nie chce z tego korzystać. Jak się spojrzy na ustawę dotyczącą możliwości uzyskania rekompensaty za poniesione krzywdy w latach 1944–1989, to w tym przedziale również nie mieści się oszołamiająca liczba osób, które mogłyby się ubiegać o status działacza opozycji antykomunistycznej czy osoby represjonowanej. Dlatego na to wszystko trzeba również spojrzeć z tego punktu widzenia. Zresztą sam pan minister mówił w Senacie, jak pamiętam, chyba o 660 osobach, które mają możliwość korzystania z podwójnego naliczania lat składkowych.

Szanowni Państwo! IPN musi w każdym przypadku w drodze urzędowej poinformować szefa urzędu o tym, że nie zachodzą bądź zachodzą przesłanki wykluczające. Jednocześnie, zgodnie z zapisanymi tam zasadami, urząd może to uwzględnić, ale nie musi, jeżeli dokumenty, które przedstawi osoba ubiegająca się o status, są w stu procentach pewne, przekonujące. Jak sądzę, w tym przypadku będzie można uzyskać chociażby status osoby pokrzywdzonej. W tej chwili przestało to funkcjonować, ale przecież było przyjmowane na jakiejś podstawie, mogły to być rów-

nież zeznania świadków. To wszystko będzie się odbywało w trybie postępowania administracyjnego z możliwością odwołania do sądu itd.

Było pytanie, czy urząd temu podoła. Sądzę, że podoła. Urząd bardzo sprawnie zajmuje się tą częścią spraw, które napływają od osób z pola czasowego 1956–1989, zarówno jeżeli chodzi o sprawy odszkodowań, jak i o sprawy emerytalne. Nie było jakichś poważniejszych zastrzeżeń co do jakości pracy urzędu. Zgodnie z deklaracjami, jakie składał szef urzędu na posiedzeniach komisji senackich, urząd jest w stanie sprostać również tej próbie czy tym zadaniom, które wynikają z tego projektu ustawy. Trzeba również zauważyć, że Korpus Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej niestety topnieje, i to w dosyć znacznym tempie. Taka jest po prostu logika upływającego czasu. W związku z tym kwestie finansowe i sprawy dotyczące tych możliwości trzeba rozważać również pod tym kątem.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Tam nie ma takich uprawnień.)

Szanowni Państwo! Pan poseł Sztorc pytał o IPN i jego rolę. Pan poseł Żaczek, mimo deklarowanej przychylności dla tego projektu, mówił o nim, że jest rozwiązaniem pozornym. Wbrew pozorom to nie jest rozwiązanie pozorne. Chociażby te kalkulacje, ta buchalteria, które zostały tutaj przedstawione, to są pewne bardzo konkretne konsekwencje funkcjonowania ustawy.

Pan poseł Józef Lassota, mój przyjaciel, pytał, dlaczego podchodzimy do tego wszystkiego z takim dystansem, z jakimiś takimi oporami. Ja też siebie pytam, dlaczego. Być może, panie pośle Elsner, w nas również jest pewien dystans, uważamy, że jednak nie należy za mocno eksploatować Rzeczypospolitej. Może to się z tego bierze, nie wiem. Ale w stu procentach jestem przekonany o tym, że trzeba się z tym nareszcie uporać. Tak jak mówił pan poseł Szejnfeld, ćwierć wieku po odzyskaniu ponownego prawa do decydowania o swoim losie Rzeczpospolitą musi być na to stać. Takie mam wewnętrzne przekonanie.

Było pytanie o represjonowanych żołnierzy górników. Niestety tutaj mamy cezurę czasową 1956–1989, dlatego że ustawa o kombatantach, jak doskonale pan poseł Tomaszewski i inni państwo posłowie wiecie, obejmuje właśnie okres do 1956 r. Powtarzałem, że w ustawie o kombatantach są zawarte dwa epizody, czyli Czerwiec i Grudzień, ale to przewidzieliśmy. Tutaj są kolizyjne zapisy, które wykluczają podwójne korzystanie z jakichś świadczeń.

Oczywiście nie zawsze da się, panie pośle, wszystko udowodnić, z wielu powodów. Między innymi po to jest również ta rada wojewódzka. Niżej ludzie najlepiej się znają, prawda? To ciało, jak sądzę, na początku będzie również niezwykle potrzebne.

(Poseł Wincenty Elsner: Żeby ta rada chociaż pro publico bono pracowała.)

Można oczywiście zastanowić się tutaj nad tym, jak najbardziej. Też, powiedzmy sobie, to mi po pro-

Senator Jan Wyrowiński

stu umknęło, niestety. Być może nie do końca powinno tak być.

W każdym razie potrzebne są takie ciała, które będą gromadziły, jak sądzę, lokalne autorytety. Jeszcze takie są. To nie jest tak, że wszyscy już rozpierzchlił się na wszystkie strony i nie ma osób, które mogłyby... W każdym regionie, naprawdę, jest kilka osób, które cieszą się jeszcze autorytetem dawnych działaczy i które mogą odpowiedzialnie zgłaszać wnioski również w tej sprawie. Bo nie chodzi tutaj o decyzje, tylko chodzi o to, żeby jak gdyby potwierdzać pewne...

Jeżeli chodzi o rolę IPN, to tutaj zapisaliśmy, zobowiązaliśmy IPN do udzielania wszelkiej pomocy tym, którzy piszą wnioski. Jest takie zobowiązanie, może trochę blankietowe. W każdym razie IPN powinien się do tego poczuwać. Myślę, że jakiś mechanizm, który stwarzałby czy dawałby pomoc, byłby niezbędny. Również, jak sądzę, funkcjonariusze IPN mogą służyć konsultacjami radom wojewódzkim, oczywiście nie narodowym. Mam nadzieję, że mimo wszystko te rady się nie zatkają.

Tak, Wysoka Izbo, ta sprawa bardzo często pojawia się też jako zarzut, jako bezsilny głos. Dlaczego ci, którzy byli wtedy po stronie aparatu represji, w dalszym ciągu w nowej Polsce, nawet po decyzjach Wysokiej Izby i Senatu o tym, żeby ograniczyć wysokość tych emerytur, tyle zarabiają? Powiem więcej, dlaczego również bardzo wielu funkcjonariuszy, nie tylko aparatu represji, ale również aparatu władzy publicznej z tamtego czasu, ma się dzisiaj znacznie lepiej niż znacząca większość tych, dzięki którym ci funkcjonariusze tamtejszego aparatu władzy mają się dobrze? Dlatego że po prostu potrafili skorzystać z możliwości, które za sprawą tamtych ludzi zostały w Polsce stworzone. I to jest problem, to jest pytanie. Trudno na nie odpowiedzieć. Ten projekt ustawy ma nieco zmniejszyć dyskomfort psychiczny, jaki z tego tytułu, jak myślę, odczuwa spora część Polaków.

Panie i panowie posłowie, chyba mniej więcej odpowiedziałem na wszystkie pytania i wątpliwości. Ich oczywiście będzie znacznie więcej. Mam tylko prośbę, abyśmy z dobrą wiarą i w tempie, jakim został zaskoczony rząd – rzeczywiście ten projekt ustawy pojawił się w Sejmie natychmiast po przyjęciu uchwały przez Senat i mam nadzieję, że to jest dobry znak – szanowni państwo, za sprawą propozycji, które tutaj przedstawiamy, rozwiązań, oprócz tych przygotowywanych fet, oprócz przygotowywanych obchodów ćwierćwiecza naszej niepodległości, mogli tym wszystkim, którzy mają się nie najlepiej, a którzy dla tej sprawy zrobili tak wiele, chociaż w taki sposób się odwdziaczyć. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo dziękuję panu marszałkowi Janowi Wyrowińskiemu.

Pan poseł w trybie sprostowania? Chcę wierzyć, że na pewno w tym trybie.

Pan poseł Elsner i pan poseł Tomaszewski, też w trybie sprostowania.

Pan minister Szejnfeld?

(Poseł Adam Szejnfeld: Nie, nie.)

W innym trybie.

Bardzo proszę, poseł Elsner.

Poseł Wincenty Elsner:

Pan marszałek Wyrowiński nie do końca zrozumiał to, co chciałem przekazać. Mam świadomość, że istnieją tacy działacze, bardzo wielu jest działaczy opozycji antykomunistycznej, którzy potrzebują pomocy. Znam takie osoby również w swoim środowisku, we Wrocławiu, i wiem, że należy tym osobom pomagać, z tym że twierdzę, iż sięgnięcie do kieszeni podatnika jest czymś najprostszym. Pan marszałek wspominał o Fundacji Wolnego Słowa, która pomaga tym ludziom. W związku z tym powiem tak: oczywiście kieszeń podatnika jest głęboka, ale jeżelibyśmy choć raz sięgnęli do własnej, gdyby wszyscy państwo, którzy głosowali za tą ustawą w Senacie, gdybyśmy wszyscy tutaj, a około 400 osób będzie głosowało za dalszym procedowaniem, raz sięgnęli do swojej kieszeni, to już jutro moglibyśmy mieć na pomoc dla tych osób. Ja w każdym razie deklaruję taką pomoc, 2 tys. zł deklaruję dla tych ludzi. Jeżeli państwo pójdziecie w moje ślady, to będziemy jutro mieli już milion na pomoc dla nich, nie dzieląc biedy i nie dzieląc ludzi na biednych bardziej zasłużonych i mniej zasłużonych, tych tzw. zwykłych ludzi. I myślę, że przy naszych zarobkach damy radę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Marszałku! Odpowiadając na moje pytanie, doszedł pan do kwestii Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej i próbował pan powiedzieć, że to są podobne rozwiązania. Chodzi o to, że w odniesieniu do tych dwóch instrumentów, które mają służyć wsparciu działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych z powodów politycznych, są dwa segmenty. Jeden dotyczy pomocy socjalnej i jest wy-

Posel Tadeusz Tomaszewski

odrębniony i opisany w ustawie. To jest kwestia parlamentu, jakie będą kryteria dostępu i wysokość pomocy, i jak będzie to realizowane. Mnie chodzi o ten drugi, jednorazową pomoc właśnie na zakup leków, przyrządów ortopedycznych, wózka inwalidzkiego w sytuacji nadzwyczajnej. Chodzi o to, abyśmy jednak tych ludzi w tym obszarze nie dzielili. To jest bardzo istotna, ważna kwestia. Dzisiaj te rozwiązania się różnią, może nieznaczająco, ale się różnią co do kryteriów dostępu.

Po drugie, w odniesieniu do korpusu weteranów poza zwiększeniem z 37% do 51% ulgi na przejazdy w komunikacji publicznej, stworzeniem bazy osób uprawnionych już wcześniej do korzystania w pierwszej kolejności z dostępu do służby zdrowia żadnego świadczenia finansowego nie przyznaliśmy. Poczyniliśmy pewne gesty honorowe dotyczące utworzenia korpusu i ustanowienia dnia 1 września dniem weterana. Były projekty mówiące o dodatku – 200, 400 zł – jednorazowej odprawie pośmiertnej i innych elementach, ale państwo ustami naszego rządu powiedziało, że nie stać nas na dzień dzisiejszy na takie rozwiązania dla tej grupy osób. Stąd myślę, że w dalszych pracach powinniśmy poszukiwać, tak jak pan mówił również, (*Dzwonek*), honorowego rozwiązania dla osób zasłużonych dla odzyskania niepodległości i suwerenności Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie było to zupełnie w trybie sprostowania, ale nie przerywałem panu posłowi Tomaszewskiemu, bo obchodzi dziś 55. urodziny. To okoliczność szczególna.

W zasadzie mógłbym zamknąć kwestie związane z tym punktem, ale najpierw powiem, że zamykam dyskusję, a później dodam, że w związku z tym, iż w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Dziękuję bardzo panu marszałkowi, dziękuję panom ministrom, dziękuję posłom uczestniczącym w debacie.

Ze względu na to, że rozpoczęło się przed chwilą posiedzenie Prezydium Sejmu, na którym między innymi omawialiśmy bardzo ważne sprawy związane z przygotowywanymi zmianami w regulaminie Sejmu.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 06 do godz. 15 min 11)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Informuję raz jeszcze, że przerwa spowodowana była posiedzeniem Prezydium Sejmu, na którym między innymi omawialiśmy bardzo ważne sprawy związane z przygotowywanymi zmianami w regulaminie Sejmu.

Pozwólcie państwo, że poszukam jeszcze okularów. A teraz mogę już odczytywać brzmienie punktu porządku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 23. i 24. porządku dziennego:

23. Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 (druk nr 737) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 1714).

24. Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 (druk nr 1671) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 1716).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Marceliego Niezgodę w celu przedstawienia informacji zawartych w drukach nr 737 i 1671.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam informację o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 i w roku 2012. Obowiązek ten wynika z ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. W informacji przedstawiane są działania, jakie zostały podjęte, oraz poziom realizacji poszczególnych wskaźników. Informacja ta powstaje na podstawie danych nadesłanych z poszczególnych resortów prezentujących podejmowane przez nie działania mające na celu realizację poszczególnych priorytetów wskazanych w Strategii Rozwoju Kraju, a także na podstawie analiz własnych ówczesnego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Struktura dokumentu obejmuje 4 rozdziały zawierające: opis działań systemowych, opis działań, jakie zostały podjęte w celu realizacji średniookresowej strategii rozwoju kraju w ramach 6 priorytetów, informację o środkach finansowych wykorzystanych na działania podjęte w celu realizacji tej strategii oraz tabelę ze wskaźnikami. Uzupełnienie przedkładanych dokumentów stanowi załącznik zawierający opis działań legislacyjnych rozpoczętych i kontynuowanych w danym roku.

Najważniejsze działania podjęte w roku 2011. W 2011 r. kontynuowano prace usprawniające zarządzanie polityką rozwoju, w szczególności prace związane z przygotowaniem głównych dokumentów strategicznych. Były to: długookresowa strategia rozwoju kraju, aktualizacja średniookresowej strategii rozwoju kraju, a także tzw. strategii zintegrowanych. W dniu 13 grudnia 2011 r. Rada Ministrów przyjęła dokument pn. „Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju do roku 2030”. Rząd przyjął także

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Marcei Niezgoda**

w roku 2011 18 nowych programów rozwoju. Polska gospodarka, co warto podkreślić, w roku 2011 osiągnęła realny wskaźnik wzrostu produktu krajowego brutto w wysokości 4,5%. Był to jeden z najlepszych wyników wśród 27 wówczas państw Unii Europejskiej. Polska plasowała się na czwartym miejscu. Po znacznym wzroście w latach poprzednich warto odnotować znaczną redukcję deficytu sektora finansów publicznych na poziomie 5% PKB, realne obniżenie w stosunku do roku poprzedniego o blisko 3%. Trzeba również odnotować, że te wskaźniki i te wyniki Polski zostały osiągnięte w warunkach trwającego wówczas kryzysu światowego. Na tym tle wskaźniki osiągnięte przez polską gospodarkę uznać należy za bardzo dobre.

Najważniejsze działania podjęte w roku 2012. Kontynuowano proces prac nad dokumentami strategicznymi. W 2012 r. przyjęto „Średniookresową strategię rozwoju kraju do roku 2020”. 25 września 2012 r. Rada Ministrów podjęła tę decyzję. Do końca 2012 r. przyjęto dwie strategie zintegrowane spośród wszystkich 9 strategii. Dodam, że do końca 2013 r. przyjęto łącznie 8 strategii. Kontynuowano także prace nad „Programem rozwoju przedsiębiorstw do roku 2020”. Tempo wzrostu PKB w omawianym roku wynosiło 1,9% i było niższe niż w roku 2011. Jednakowoż na tle trwającego światowego, europejskiego kryzysu był to jeden z wyższych wzrostów PKB w krajach Unii Europejskiej. Wiele z tych krajów odnotowało ujemny wzrost gospodarczy. Szacuje się, że tenże wzrost gospodarczy w dużym stopniu, według różnych modeli makroekonomicznych – od 0,6 do 1,4 punktu procentowego, spowodowany był wdrażaniem polityki spójności w Polsce.

W ujęciu proporcjonalnym blisko 1/3 wzrostu zawdzięczamy właśnie wdrażaniu polityki spójności w Polsce.

Kontynuowano również program ograniczania nierównowagi w finansach publicznych. 3,9% to wskaźnik deficytu sektora finansów publicznych, a więc jest to dalszy spadek tegoż deficytu.

Warto również odnotować fakt, że aż 98% środków wdrażanych z polityki spójności, z polityk europejskich, można uznać za przeznaczone na realizację „Średniookresowej strategii rozwoju kraju na lata 2007–2015”, zaś ogólny wskaźnik poziomu wydatków z budżetu państwa i środków europejskich przeznaczonych na realizację tejże strategii kształtował się zarówno w roku 2011, jak i w roku 2012 na poziomie 49% – odpowiednio 180 mld i 188 mld.

Podsumowując, należy uznać, że zarówno wdrażanie poszczególnych priorytetów strategii, jak i wdrażanie polityki spójności z jednej strony przyczyniało się do stałego wzrostu gospodarczego w okolicznościach trwającego w Europie kryzysu, z drugiej strony efekty, wyniki polityki prowadzonej przez rząd przyczyniły się do bardzo dobrego postrzegania polityki

spójności w całej Unii Europejskiej jako polityki modernizacyjnej, jako polityki inwestycyjnej całej Unii Europejskiej, co z jednej strony miało przełożenie na dobre stanowisko negocjacyjne dla rządu Polski, z drugiej strony przełożyło się na bardzo dobry wynik, na sukces negocjacyjny, bardzo dobry budżet tejże polityki dla Polski na lata 2014–2020. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Marcina Świącieckiego w celu przedstawienia sprawozdań komisji zawartych w drukach nr 1714 i 1716.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Świąciecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2006 r. rząd przyjął Strategię Rozwoju Kraju na lata 2007–2015, zwaną również strategią średniookresowego rozwoju, natomiast w roku 2012 przyjął aktualizację tej strategii, przesuwając jednocześnie horyzont czasowy do roku 2020.

Zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju rząd corocznie przedstawia Wysokiej Izbie również informację o realizacji strategii i we wrześniu ub.r. rozpatrywaliśmy dwa sprawozdania: sprawozdanie z realizacji strategii do roku 2015 za rok 2011 i realizację tej samej strategii za rok 2012. Jednocześnie rozpatrzyliśmy dokument o strategii do roku 2020. Ten ostatni dokument był już referowany tutaj w Izbie plenarnej i został przyjęty przez Izbę plenarną Sejmu, natomiast w tej chwili mam zaszczyt przedstawić państwu dwa sprawozdania z połączonego posiedzenia trzech komisji: Komisji Infrastruktury, Komisji Gospodarki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o informacji rządu na temat realizacji strategii za rok 2011 i za rok 2012.

Zacznę może króciutko od tego, o czym mówili posłowie w trakcie posiedzenia, od wzrostu ekonomicznego. Otóż chociaż wskaźniki makroekonomiczne były całkiem niezłe na tle reszty Europy, mianowicie 4,5% wzrostu w roku 2011 i 1,9% wzrostu w roku 2012, zwrócono uwagę na zwiększenie zadłużenia kraju, jak również na wysoki deficyt finansów publicznych, na niską ściągalność podatków. Niemniej jednak mimo tych wszystkich uwag i zastrzeżeń trzeba podkreślić, że w tym okresie poziom PKB w Polsce na jednego mieszkańca w porównaniu do średniej krajów należących do Unii Europejskiej dalej się poprawiał – z 63% średniego poziomu europejskiego w roku 2010 poprawiliśmy się do poziomu 66% w roku 2012.

Posłowie zwracali uwagę na problem naszego bezpieczeństwa energetycznego i w tym kontekście podnieśli sprawę tego, że w tych dwóch latach nie podjęto decyzji dotyczących energetyki jądrowej, opóźnione były prace, w szczególności w roku 2012, kiedy

Posel Marcin Święcicki

miały rozpocząć się prace nad tzw. trójpakiem dotyczącym energii ze źródeł odnawialnych. Również zwrócono uwagę na to, iż infrastruktura związana z wydobywaniem gazu łupkowego jest niepełna, dotyczy tylko poszukiwań, a nie dotyczy etapu wydobywczego. Wreszcie interesowano się opóźnieniem w budowie terminalu do odbioru gazu płynnego.

Jeśli chodzi o drogi, zastanawialiśmy się nad tym, czy stopień realizacji budowy dróg w 2011 r. i w 2012 r. jest dostateczny w przypadku realizacji zamierzeń co do budowy całej sieci dróg autostradowych i ekspresowych do roku 2020. Tu trzeba powiedzieć, że nastąpił dość duży postęp w tych dwóch latach, mianowicie oddano do ruchu 515 km, podaję łączne liczby, dróg autostradowych i 425 dróg ekspresowych.

Co do kolei przypominano, że ciągle mamy tu rozbieżność między założeniem, że kolej powinna być naszym priorytetowym środkiem transportu, a tym, co faktycznie się dzieje, czyli spadkiem liczby przewozów kolejowych, towarowych i pasażerskich. Ten trend w latach 2001–2012 nie uległ zahamowaniu. Zwracano też uwagę na zbyt wycinkowe modernizacje na kolei, ale też jednocześnie na to, że dokonano dość intensywnej modernizacji taboru we wszystkich naszych kolejowych strukturach, kolejach międzymiejskich i lokalnych, regionalnych.

Posłowie wyrażali niepokój o to, czy realizacja naszego „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”, który powinien być zrealizowany w 2015 r., jest dostatecznie zaawansowana, czy nie grożą nam kary za jej opóźnienie. Zwracano również uwagę na to, że zbyt wolno w stosunku do pierwotnych zamierzeń posuwają się prace nad wałami przeciwpowodziowymi i małą retencją.

Wreszcie został też podniesiony problem innowacyjności i konkurencyjności. Nawet jeśli rozmaite zamierzenia rządowe są realizowane, to i tak Polska w dalszym ciągu ma bardzo niski poziom innowacyjności. Jako przykład podawano fakt, że w roku 2012 zarejestrowano tylko 46 polskich patentów europejskich, a w tym samym czasie w Niemczech zarejestrowano ich 13,5 tys.

Reasumując, tak jak powiedziałem, w skali makroekonomicznej mamy postęp. Mamy postęp na wielu innych odcinkach, również dobry jest poziom zaawansowania wykorzystania środków europejskich, jeśli się uwzględni, że to były lata 2011 i 2012, czyli niemal końcowe lata perspektywy finansowej. Przecież perspektywa finansowa może być realizowana z 2-letnim opóźnieniem, a więc jest dostateczny zapas czasu na to, żeby środki z tej mijającej perspektywy finansowej w pełni wykorzystać.

W debacie w sprawie informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju w roku 2011 zgłoszono dwa wnioski – jeden wniosek o odrzucenie tej informacji i drugi wniosek o jej przyjęcie. Wniosek o odrzucenie został odrzucony, a wniosek o przyjęcie został przyjęty. Podobnie powtórzyła się ta sytuacja w głosowa-

niu nad informacją rządu o realizacji Strategii Rozwoju Kraju w roku 2012 – również wniosek o odrzucenie tej informacji został odrzucony, a wniosek o przyjęcie został przyjęty. Przyjęcie obu tych wniosków, czyli o przyjęcie informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju w roku 2011 i w roku 2012, druki nr 737 i 1671, rekomenduję Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Święcickiemu. Przystępujemy do wystąpień klubowych. Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy miał wygłosić swoje wystąpienie pan poseł Marek Łapiński, ale zgodnie z regulaminową możliwością złożył wystąpienie w imieniu klubu Platforma Obywatelska na piśmie*).

Teraz w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość miał wystąpić pan poseł Wojciech Jasiński...

(*Posel Jacek Sasin: Ja jestem.*)

...ale oczywiście – wiem i widzę – w imieniu tego klubu wystąpi pan minister Jacek Sasin.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawiam niniejszym stanowisko klubu wobec przedłożonych przez rząd informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 i w roku 2012, to są, tak jak pan marszałek powiedział, druki nr 737 i 1671, wraz ze stanowiskiem odpowiednich komisji.

Na wstępie może ogólna uwaga – strategia jako element zarządzania strategicznego powinna być czymś więcej niż tylko dzieleniem na obszary tego, co jest robione, co robi państwo, a często również tego, co za państwo robią inni. Strategia to nie tylko dokument, to przede wszystkim pewien proces, którego elementem wyjściowym miało być zrealizowanie przyjętej wizji i celów, m.in. poprzez osiągnięcie założonych wartości wskaźników. Nie ulega wątpliwości, że rzeczywistość i zmiany zachodzące w gospodarce często weryfikują przyjęte założenia, ale w tym właśnie celu ustala się zasady monitorowania, aby można było zbierać informacje o postępie realizowanych zadań, analizować te informacje i podejmować odpowiednie działania.

Pytanie, czy informacje o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 i w roku 2012 mogą być uznane za zadowalające wypełnienie zapisów w zakresie monitoringu. Po dokumencie ministra rozwoju regionalnego przyjętym przez Radę Ministrów należałoby spodziewać się czegoś więcej niż tylko zebrania informacji od poszczególnych in-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Jacek Sasin

stytucji i przekazania ich dalej. Należałoby oczekiwać pogłębionej analizy osiągniętych wskaźników i przedstawienia planów aż do końca obowiązywania strategii, a także uwzględnienia stopnia realizacji celów długookresowych. Warto zauważyć, że takie oczekiwanie nie jest jakąś fanaberią ze strony parlamentarzystów, gdyż sama Strategia Rozwoju Kraju 2007–2015 zawiera zapis w punkcie: Monitoring i sprawozdawczość, że minister rozwoju regionalnego przedstawia corocznie sprawozdanie na podstawie otrzymanych informacji, które będzie zawierać analizę podjętych działań i wynikające z niej rekomendacje na kolejny okres.

Niestety pomimo informacji o wskaźnikach, które w większości są zresztą na niższym poziomie, niż zakładano w strategii, trudno dostrzec w obu dokumentach rekomendacje odnośnie do działań, jakie należałoby podjąć, aby przyjęte cele mogły być skutecznie zrealizowane. W takim sprawozdaniu powinny znaleźć się informacje nie tylko o poziomie poszczególnych wskaźników, lecz także o tym, dlaczego nie udało się osiągnąć zakładanego poziomu, co na to wpłynęło i co należałoby usprawnić, jakie instrumenty uruchomić, aby w przyszłości zakładane poziomy wskaźników osiągnąć.

Kolejną bardzo istotną rzeczą, która od razu rzuca się w oczy, jest brak określenia hierarchii czy też może istotności prowadzonych działań w ramach poszczególnych priorytetów. Z informacji nie wynika, jakie działania i w jaki sposób wpływają na realizację poszczególnych celów priorytetowych. Nie ma też informacji, w wyniku jakich analiz i wynikających z nich wniosków uruchamiane są nowe działania, co jest powodem ograniczania środków na inne działania ani wreszcie jakie są efekty prowadzonych działań, oczywiście w kontekście realizacji omawianej strategii.

W obu sprawozdaniach przedstawiono informacje o środkach przeznaczonych na realizację poszczególnych priorytetów na lata 2007–2015, brak jednak informacji, czy środki te są efektywnie wykorzystywane, jakie przynoszą efekty. Czy np. 6,87% środków przeznaczonych na realizację priorytetu I: Wzrost konkurencyjności i innowacyjności gospodarki czy też 8,27% środków priorytetu III: Wzrost zatrudnienia i podniesienie jego jakości w 2012 r. to wartości odpowiednie dla osiągnięcia przyjętych wartości wskaźników, czy też wymagają one korekty?

Można się zastanawiać, czy w informacji w ogóle brano pod uwagę realizację poszczególnych wskaźników w kontekście strategicznym, gdy np. dowiadujemy się, że w ramach priorytetu I nastąpił już po raz kolejny wzrost wskaźnika dotyczącego poziomu nakładów na B+R w relacji do PKB z 0,74% w 2010 r. do 0,77% w 2011 r., nie ma już natomiast informacji, że w Strategii Rozwoju Kraju przyjęto, iż w 2010 r. wskaźnik ten będzie wynosił 1,5%, a w 2015 r. aż 2%.

Brak zachowania integralności i kompleksowości zawartych w sprawozdaniu informacji sprawia, że staje się ona w opinii klubu Prawa i Sprawiedliwości niepełna i trudna w ocenie w kontekście realizacji SRK na lata 2007–2015.

To, co udało się w omawianych sprawozdaniach, to przyporządkowanie działań do poszczególnych obszarów, jednak nie da nie zauważyć, że w wielu miejscach jest to powielenie informacji o wykonaniu wydatków w układzie zadaniowym w 2011 r. i 2012 r. przygotowywanym przez Ministerstwo Finansów.

Zakres przekazywanej informacji zawartej w tych sprawozdaniach pozostawia wiele do życzenia, szczególnie gdy odniesiemy ją do konkretnych realiów czy do skali działań, o których mówimy. Na przykład priorytet II: Poprawa stanu infrastruktury technicznej i społecznej – na str. 34 informacji za rok 2012 możemy przeczytać, że w roku 2012 nastąpił wzrost liczby turystów zagranicznych przyjeżdżających do Polski o 2,3 mln osób, tj. do poziomu 14,8 mln turystów, w porównaniu z wartością wskaźnika osiągniętą w 2010 r. Możemy też przeczytać, że liczba zgonów z powodów chorób układu krążenia utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie i w 2011 r. wyniosła niemal 441 osób na 100 tys. ludności. Na tym kończy się informacja. Nie podano już, że oba te wskaźniki są bliskie poziomowi z 2005 r. i znacznie odległe od zakładanych w strategii wartości. Nie wspomniano również, że nagły trend wzrostowy turystyki był spowodowany organizacją Euro 2012 i prawdopodobnie nie ma charakteru stałego.

Kolejną rzeczą, której nie da się nie zauważyć, jest przedstawienie na tym samym poziomie informacji o różnych stopniach szczegółowości. Informacja taka powinna być uporządkowana z uwzględnieniem wpływu podejmowanych działań na realizację przyjętych celów.

Można także zaobserwować różny sposób informowania o prowadzonych działaniach. Dla przykładu powiem, że informacja o realizacji infrastruktury kultury, turystyki i sportu w zakresie organizacji Euro 2012 dotyczy ogólnych kwot, ogólnej liczby inwestycji, brak jakichkolwiek szczegółowych informacji.

Niezaprzeczalnie takie niezwykle szczegółowe informacje jak chociażby w obszarze, o którym mówiłem przed chwilą, informacja o liczbie ulotek rozpowszechnianych w ramach akcji „Bezpieczny stok” czy „Bezpieczna woda”, to informacje, które są może w określonych sytuacjach ważne, ale jednocześnie nie korelują z zakresem ani istotnością podejmowanych działań w kontekście realizacji Strategii Rozwoju Kraju.

Obawiam się i takie jest zdanie klubu Prawa i Sprawiedliwości, że obowiązek sporządzenia informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju został potraktowany jednak zbyt lakonicznie, a to szkoda, gdyż informacje zawarte w tych dokumentach mają służyć skutecznemu zarządzaniu realizacją strategii rozwoju naszego kraju.

Posel Jacek Sasin

Mając na uwadze to, że informacja o realizacji Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 w roku 2012 jest ostatnim sprawozdaniem z tej strategii, z czym też trudno się zgodzić, bo tak w ostatnim czasie zostało zmienione prawo, że Sejm nie będzie już informowany przez rząd o postępach w realizacji tych strategii, należałoby oczekiwać, że sprawozdanie za rok 2012 będzie sprawozdaniem podsumowującym osiągnięcia w latach 2007–2012, będzie informacją przekrojową odnośnie do poszczególnych lat realizacji strategii, odnośnie do tego, jakie działania zostały podjęte w celu osiągnięcia zakładanych wartości, że będą w nim zawarte informacje o tym, co i w jakim stopniu przyczyniło się do osiągnięcia zakładanych wskaźników, jak również o tym, w jaki sposób rząd będzie chciał w kolejnych latach osiągać wskaźniki, które zostały zapisane w strategii.

Reasumując, klub Prawa i Sprawiedliwości krytycznie ocenia te sprawozdania, i to w dwóch wymiarach. Pierwszym wymiarem jest wymiar merytoryczny, dotyczący samej realizacji Strategii Rozwoju Kraju w latach 2011 i 2012, ponieważ wyraźnie widać, że cele założone w strategii w większości nie zostały osiągnięte. Chyba najbardziej rażącym przykładem jest przykład innowacyjności. Wzrost innowacyjności był zapisany jako jeden z głównych strategicznych celów Strategii Rozwoju Kraju w latach 2007–2015. Tymczasem mamy w tym zakresie regres, a nie rozwój.

Warto przytoczyć dane Komisji Europejskiej. W 2013 r. Polska w zakresie innowacyjności spadła do najniższej kategorii państw, grupy państw określanych jako innowatorzy o skromnych wynikach, spadliśmy z 5. na 4. miejsce od końca. Zresztą był to kolejny z rzędu spadek rok do roku. Potwierdzają to również inne statystyki, m.in. raport Global Innovation Index, który odnotował w roku 2013, czyli po roku 2012, spadek Polski o 5 miejsc. Jest ona na 49. miejscu (*Dzwonek*) na 142 kraje, niżej niż Rumunia i Bułgaria. Ale krytycznie oceniamy również same dokumenty. Te sprawozdania z powodów, o których wcześniej mówiłem, są mało ambitne. Właściwie ograniczają się tylko i wyłącznie do pewnej relacji dotyczącej osiągniętych wskaźników, bez żadnej pogłębionej analizy.

Dlatego, panie marszałku, pozwalam sobie złożyć na pana ręce wniosek o odrzucenie w całości jednej i drugiej informacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz wystąpią posłowie Twojego Ruchu, którzy postanowili podzielić się czasem.

Jako pierwszy pan poseł Michał Tomasz Pacholski.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie informacji Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011, druk nr 737, wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, druk nr 1714, oraz informacji Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012, druk nr 1671, wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, druk nr 1716.

Strategia Rozwoju Kraju 2007–2015 to rządowa wizja gospodarczego i społecznego rozwoju Polski, poprawy poziomu i jakości życia mieszkańców. Zgodnie z informacjami przekazywanymi w momencie jej przyjęcia strategia przewidywała gruntowną modernizację kraju. Warunkiem osiągnięcia tego celu miała być sprawna administracja publiczna, racjonalizacja wydatków publicznych, zmiana zasad, jeśli chodzi o gospodarkę, tak by działalność gospodarcza była prostsza i mniej kosztowna. Dzięki realizacji tych celów sytuacja na rynku pracy miała ulec poprawie, a wzrost zatrudnienia i ograniczenie bezrobocia należały do głównych założeń strategii. Zakładano też wzrost dochodów i ich siły nabywczej, łatwiejszy dostęp do edukacji, poprawę stanu zdrowia i bezpieczeństwa Polaków.

Takie wspaniałe były to plany. Co z nich pozostało? Po raz kolejny mamy do czynienia z bardzo ogólnikowymi dokumentami, które właściwie nic nie wnoszą. Strategia Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 to jeden z setek, a może tysięcy dokumentów strategicznych, które zostały stworzone przez obecny i poprzednie rządy. Tylko co z tego wynika? Rząd, który działa po omacku, w ciągłym bałaganie i zamieszaniu, nieposiadający żadnego programu, który by konsekwentnie wdrażał, przedstawia nam kolejną informację o realizacji strategii rozwoju kraju, której nie realizuje. Przedstawia się nam informacje, które są przede wszystkim zbiorem danych na temat innych dokumentów strategicznych.

Strategia zakłada 6 priorytetów. Są to: wzrost konkurencyjności i innowacyjności gospodarki; poprawa stanu infrastruktury technicznej i społecznej; wzrost zatrudnienia i podniesienie jego jakości; budowa zintegrowanej wspólnoty społecznej i jej bezpieczeństwa; rozwój obszarów wiejskich; rozwój regionalny i podniesienie spójności terytorialnej. To są, proszę państwa, tylko hasła, slogany, które poprzez to, że zostały zebrane i zapisane w jednym dokumencie i są po wielokroć powtarzane, nie stały się prawdą. W każdym opisie realizacji tych priorytetów znajdujemy określenia typu: rozpoczęto działania, kontynuowano prace, przygotowano akty prawne. Niestety w niewielu z nich znajdujemy zapisy o tym, co

Posel Michał Tomasz Pacholski

faktycznie wykonano. A należałoby się spodziewać, że te dokumenty nie tylko odpowiedzą nam na pytanie, jakie nakłady poniesiono na przykład na wzrost konkurencyjności i innowacyjności przedsiębiorstw, ale przede wszystkim, jakie to przyniosło efekty. W jaki sposób liczba uzyskanych patentów przenosi się na wzrost konkurencyjności naszych firm na rynku europejskim i światowym? Czy poprawa stanu infrastruktury technicznej to tylko liczba kilometrów wykonanych dróg? A co ze spójnością komunikacyjną kraju? Czy budowa bezpieczeństwa wspólnoty społecznej to także zwiększenie dostępu do usług medycznych? Co poprawiło się w tym zakresie?

Jest wiele dziedzin, które w tych informacjach nie zostały odpowiednio opisane i zmierzone. Wiemy, że jest to celowy zabieg, który ma ukryć braki w działaniu rządu Donalda Tuska. Nie można zaprzeczyć, że coś zostało zrobione. 7 lat to bardzo długi okres czasu. Jednak żeby można było się tym pochwalić, należałoby precyzyjnie określić wymierne efekty, jakie przyniosła realizacja tej strategii, a tego właśnie w tych informacjach brakuje.

Nie pierwszy raz mamy do czynienia z tego typu informacjami rządu. Są składane Wysokiej Izbie, bo taki jest obowiązek ustawowy, jednak ich zawartość pozostawia wiele do życzenia, chociaż właściwie nie chodzi tutaj o same informacje. Po prostu nie można ich napisać inaczej, bo niewiele ma nam rząd do przekazania. Jak opisywać efekty, skoro ich nie ma? Jak szczerzyć się realizacją strategii, której się nie realizuje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W ramach czasu dla klubu Twój Ruch pan poseł Paweł Sajak.

Posel Paweł Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem przyjemność zapoznać się z informacją o realizacji Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015. Mając na uwadze fakt, że żyjemy na zielonej wyspie, że kryzys jest na Zachodzie, a nie u nas, że za kilka lat i tak wszyscy będziemy żyć w bogatym kraju, co słyszymy nieprzerwanie od 2007 r., spodziewałem się, że ta strategia rozwoju realizowana jest rzetelnie, precyzyjnie, według określonego planu. Tak przynajmniej powinno to wyglądać.

Sam fakt, że rząd posiada taką strategię, może być dla wielu obywateli zaskoczeniem, bo obserwując z boku poczynania koalicji rządzącej, można odnieść wrażenie, że w tym rządzie panuje chaos. Państwo polskie zamiast rozwijać się, zamiast bogacić się,

grzęźnie raczej w stagnacji, a można nawet powiedzieć, że cofa się. A jednak jest jakiś plan.

Zanim przejdę do samej informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015, warto powiedzieć kilka słów o samej strategii. Można się z tego pisma dowiedzieć między innymi, że należy poprawić wyposażenie szkół, że Polacy mają gorszą opiekę medyczną niż mieszkańcy państw Unii Europejskiej i trzeba coś z tym zrobić. Czytamy o słabościach administracji publicznej oraz wymiaru sprawiedliwości. Czytamy o tym, że ponad połowa Polaków nie czuje się w Polsce bezpiecznie. Do tego dochodzi niska aktywność społeczna naszych obywateli, co doskonale obrazuje frekwencja podczas różnych wyborów bądź referendum. Można by dalej wyliczać takie rzeczy, jak słaba infrastruktura czy szkodliwość wyjazdów zarobkowych za granicę, ale zajęłoby to bardzo dużo czasu, zainteresowanych zachęcam więc do dokładnej lektury.

Kurczę, minęło siedem lat, panowie. Przez te siedem lat na dobrą sprawę, jak popatrzymy na tematy, które wymienilem, to można stwierdzić, że te tematy są cały czas żywe, cały czas aktualne, to nie są wcale obce tematy, to nie jest wcale historia. Co więc udało się zrobić przez te siedem lat? Znajdziemy odpowiedzi w informacji o realizacji strategii. Mówi się tam o różnych rzeczach, które udało się zrobić, a więc są to projekty ustaw, próby rozwiązywania różnych problemów, takie działania czysto kosmetyczne, propagandowe. Ale żeby nie było, że nic nie zrobili, to mamy jakieś otwarte drogi, jakieś „Orliki”, przeprowadzoną kampanię społeczną. Tylko jaki wpływ na życie przeciętnego Kowalskiego mają te kroki? Jaką poprawę możemy zobaczyć po tych siedmiu latach ciężkiej pracy armii urzędników na takich polach, jak służba zdrowia, wymiar sprawiedliwości, bezpieczeństwo na ulicach, fotoradary? Rzeczywiście, pan premier Rostowski miał chwilę słabości i potrzebował kasy, trzeba było postawić skarbonki na ulicach. Codziennie obcujemy z ludźmi, którzy pracują więcej niż osiem godzin dziennie. Oglądam ulice w miastach w moim okręgu, osobiście korzystam z usług PKP i powiem szczerze, jestem wręcz oburzony mozolnym obrotem spraw. Ważne, że jakieś problem i próby naprawy tej sytuacji są podejmowane, jednak najlepsza strategia, największa armia urzędników oraz najlepsze chęci nie zmieniają nic, jeśli nie ma pewnej konsekwencji w działaniu. Wspomniano tutaj Euro 2012. Bardzo dobrze, bo gdyby nie to Euro, to rzeczywiście nie mielibyśmy ani autostrad, ani stadionów, nic byśmy nie mieli.

Jak to jest, że tuż za zachodnią granicą, w państwie niemieckim, wszystko jest dokładnie przemysłane, każda inwestycja jest rzetelnie realizowana, jej skutki są rozpatrywane na dziesiątki lat do przodu? Jak to jest, że na naszym podwórku nic nie działa, każda dziedzina wymaga poważnych reform, cały system kuleje, a ludzie odpowiedzialni za taki stan rzeczy najdalej przyszłość, jaką widzą, to termin kolejnych wyborów, i nie przejmują się zbytnio tym,

Posel Paweł Sajak

jaką rzeczywistość zastaną dzieci ludzi, którzy postanowili nie emigrować, pozostać w naszym kraju. Może przypatrzymy się naszym sąsiadom i nauczymy się od nich ordnungu, którego tak bardzo nam brakuje.

Pan premier wszędzie podróżuje samolotem lub służbowym autem, spotyka się z ludźmi z najwyższego szczebla, a spotkania tzw. PR-owe ze zwykłymi ludźmi są z reguły wyreżyserowane, więc pewnie nie ma pojęcia, jak wygląda życie przeciętnego Polaka, który po miesiącu pracy, w której bardzo często spędza ponad 8 godzin dziennie, nie może sobie pozwolić ze swojej wypłaty kupić nawet takiego garnituru, jaki pan premier nosi na co dzień. Być może to nieświadomość rodzi taką ignorancję. Jeśli siedem lat po opracowaniu Strategii Rozwoju Kraju, w której jest mowa o konieczności poprawy sieci kolejowej, wystarczy, że temperatura spadnie poniżej zera i następuje paraliż całego transportu kolejowego, a minister za to odpowiedzialna mówi nam: sorry, taki mamy klimat, to pozostaje mi tylko powiedzieć: sorry, taki mamy rząd.

Jeżeli można, w imieniu klubu składam wniosek o odrzucenie tych informacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Sztorc z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie informacji Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 w roku 2011, wraz ze stanowiskiem komisji (druki nr 737 i 1714) i informacji Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 w roku 2012, wraz ze stanowiskiem komisji (druki nr 1671 i 1716).

Przypomnę, że informacja o realizacji Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 stanowi wykonanie przepisu art. 12a ust. 6 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach polityki rozwoju (Dz. U. z 2009 r.). Zobowiązuje ona prezesa Rady Ministrów do przekazania Sejmowi i Senatowi do dnia 31 lipca każdego roku informacji o realizacji średniookresowej strategii kraju w roku poprzednim.

Strategia Rozwoju Kraju została przyjęta przez rząd w dniu 29 listopada 2006 r. Pierwsza informacja o realizacji Strategii Rozwoju Kraju w 2007 r. została przekazana Sejmowi i Senatowi w 2008 r. Sprawozdanie, nad którym prowadzimy dyskusję, powstało w oparciu o informacje z resortów przedstawiające

podejmowane przez nie działania realizujące poszczególne priorytety wskazane w Strategii Rozwoju Kraju oraz analizy ministerstw o rozwoju kraju.

Najważniejsza podstawa do opracowania tego dokumentu to informacje o wykonaniu wydatków w układzie realizacji zadań sześciu priorytetów. Warto dodać, że średniookresowa Strategia Rozwoju Kraju podlega okresowej aktualizacji co najmniej raz na cztery lata. Przedstawione dokumenty Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 są ostatnim rocznym sprawozdaniem z realizacji obowiązującej Strategii Rozwoju Kraju. Przedstawione sprawozdanie rzetelnie przedstawia ich realizację, kolejne działania rządu nie budzą obaw co do dalszej realizacji.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie ocenia przedstawione sprawozdania i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Sztorcowi.

Pan poseł Cezary Olejniczak złożył do protokołu swoje wystąpienie z wnioskiem o odrzucenie informacji zawartych w drukach, o których wspominałem.

Teraz pan marszałek Ludwik Dorn w imieniu klubu Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zanim przejdę do wystąpienia w imieniu klubu, jeśli chodzi o informację o realizacji strategii, zacznę od zapowiedzi pewnej regulacji naszych stosunków wewnętrznych. Panie marszałku, pan zapowiedział półgodzinną przerwę w związku z pilnym posiedzeniem Prezydium, przerwa była godzinna. Otóż, chcę zapewnić pana marszałka, że zostanie dokładnie sprawdzone, czy to posiedzenie Prezydium rzeczywiście miało miejsce, a jeśli nie miało miejsca, to jaka była przyczyna godzinnej przerwy.

A teraz...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo przepraszam, ale wypraszam sobie takie impertynencje, żeby insynuował pan, że to kłamstwo, co wypowiedziałem, prowadząc obrady. Nie życzę sobie tego.

Posel Ludwik Dorn:

Szanowny panie marszałku...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bez „szanowny”. Przed chwilą pan mnie nie uszanował...

Poseł Ludwik Dorn:

Widzę, że pan marszałek się zdenerwował...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...zarzucając mi kłamstwo. To nie jest pisanie bajek dla dzieci, czym pan się na co dzień zajmuje. Wie pan, w bajkach rzeczywiście można zmyślać, ale w rzeczywistości, kiedy jest pan na trybunie, zwłaszcza jako były marszałek Sejmu, powinien pan szanować osobę, która prowadzi obrady, i jej ufać.

Poseł Ludwik Dorn:

Panie marszałku, ja tylko stwierdziłem, że zostanie sprawdzone, a pan się tak denerwuje.

Przechodzę do stanowiska Solidarnej Polski w sprawie informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju w latach 2011 i 2012. Pan poseł Sasin, także inni mówcy poddali ten dokument krytyce i ja tę krytykę całkowicie podzielam. Jest to wykonanie pewnego obowiązku biurokratycznego, pewien opis tego, co się działo, bez jakiegokolwiek odniesienia do celów strategii zawartych w dokumentach rządowych, to znaczy bez stwierdzenia, czy strategię zrealizowano i w jakim stopniu, czy też nie.

Jeżeli tej strategii nie zrealizowano w odniesieniu do wzrostu PKB, to nikt rozsądny z opozycji nie będzie tu stawiał zarzutu, bo zmieniły się uwarunkowania zewnętrzne, w 2008 r. wybuchł kryzys. Ale nie tylko o niezrealizowanie tego podstawowego celu tu chodzi.

Ukazał się, chyba niesłusznie przemilczany, raport prof. Wojciecha Misiąga wraz ze współpracownikami o ocenie efektywności wykorzystania pomocy finansowej Unii Europejskiej jako instrumentu polityki spójności. Ten raport obejmuje lata 2007–2012. To się bezpośrednio wiąże ze Strategią Rozwoju Kraju z tego oto powodu, że wprawdzie udział środków unijnych wraz z wkładem własnym to znacznie mniejsza część ogółu wydatków publicznych, ale ogromna większość wydatków publicznych ma charakter sztywny, związany z transferami socjalnymi, wypłatą emerytur, z bieżącym finansowaniem systemu edukacji, ochrony zdrowia itd. Właściwie jest tak, że środki unijne wraz z niezbędnym wkładem własnym stanowią ogromną większość dostępnych publicznych środków rozwojowych.

Ten raport stwierdza, że znaczna część wskaźników, za pomocą których oceniana jest realizacja strategicznego celu Narodowych Strategicznych Ram

Odniesienia, nie osiągnie i nie osiągnęła, to już wiemy, w 2013 r. zakładanych wartości. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, jeżeli chodzi o realizację celów horyzontalnych Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia. Jeżeli chodzi o cel określony jako poprawa jakości kapitału ludzkiego i zwiększenie spójności społecznej, to nie zrealizowano praktycznie żadnego wskaźnika. Jeżeli chodzi o cel trzeci, o budowę i modernizację infrastruktury technicznej, to nie zostały osiągnięte zakładane wartości wskaźników określających efekty inwestycji transportowych. O znaczącej porażce, jeśli nie powiedzieć wprost, klęsce, jeśli chodzi o podniesienie konkurencyjności i innowacyjności przedsiębiorstw, zwłaszcza mierzonych stosunkiem nakładów na badania i rozwój do PKB, mówił dłużej pan poseł Sasin z PiS.

Otóż, nieosiągnięcie tak wielu zakładanych wskaźników i wartości w ocenie Solidarnej Polski wskazuje nawet nie na to, że strategia była zła, tylko na bardzo wyraźny deficyt, jeśli chodzi o pewne podstawowe funkcje państwa.

Generalnie rzecz biorąc, jest bowiem tak, że państwo, rząd nie mają prawnoadministracyjnych instrumentów realizacji jakichkolwiek strategii i programów. Przywołam tutaj przykład z mojej komisji branżowej, komisji do spraw energetyki i surowców. Owszem, istnieją różne programy, ale na pytanie, czy jest realizowana jakakolwiek strategia zarządzania złożami surowców, zwłaszcza surowców energetycznych, resorty odpowiadają: nie, bo nie ma jak. Jest program rozwoju energetyki, a jakże, do 2030 r., tylko ten program jest całkowicie bezżebny. Jeżeli przyrzeć się innym strategiom i programom, ze Strategią Rozwoju Kraju na czele, to wyjdzie, że tak właśnie jest. Czy to oznacza, że Polska się nie rozwija? Nie, Polska się rozwija, Polska się zmienia. Przecież jest zasilanie finansowe z Unii Europejskiej, jest wkład własny i są efekty rzeczowe. Nie było drogi, jest droga, nie było oczyszczalni, jest oczyszczalnia. Jest modernizacja części taboru komunikacji publicznej? Jest. W tym sensie są zmiany. Natomiast nie widać żadnego związku tych zmian z przyjętymi i rzekomo realizowanymi strategiami. W odniesieniu do Strategii Rozwoju Kraju i Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia – tu odwołuję się znowu do raportu prof. Misiąga – okazuje się, że nie można wykazać korelacji między tempem wzrostu PKB w poszczególnych województwach a rozmiarami środków budżetowych UE, z Unii Europejskiej, wykorzystywanych w tych województwach. Coś zbudowano, coś powstało w województwach, natomiast nie ma korelacji z tempem wzrostu PKB, czyli realizacji celu spójności. Natomiast oczywiście istnieją bardzo silne dodatnie korelacje między tempem wzrostu PKB a wielkością PKB per capita w 2003 r. Innymi słowy, jest tak, że powielamy to konserwatywnie, mamy konserwatywno-inercyjny rozwój. Siła oddziaływania programów rządowych i strategii, łącznie ze Strategią Rozwoju Kraju, jest niewielka bądź zgoła żadna.

Posel Ludwik Dorn

Wysoka Izbo! Tak jest, to jest pewien element samospętania czy samozablokowania państwa, rządu i administracji rządowej. Rzecz nie polega na braku woli politycznej, rzecz polega na braku woli politycznej i braku działań, aby odblokować państwo. Przecież w latach 90. półtora roku minęło między rozpoczęciem prac nad nowym Prawem geologicznym i górniczym (*Dzwonek*) a uchwaleniem tego prawa przez Sejm. W 2014 r. wiemy, że rząd ponad cztery lata wozi się z pakietem energetycznym, a zwłaszcza z ustawą o odnawialnych źródłach energii, a z nowelizacją Prawa geologicznego i górniczego wozi się już dwa lata i nie widać końca tego wożenia się.

Już kończę, panie marszałku.

To jest tak, że każdy rząd od wielu lat ścierał się z tym problemem. Jeżeli chodzi o rząd Donalda Tuska, to tutaj krytyka powinna być większa, ponieważ on miał więcej czasu. W związku z tym to jest kwestia wymagająca dyskusji naprawę na najwyższym poziomie politycznym, kwestia odblokowania państwa.

Nie sądzę, by moje wystąpienie przyczyniło się do czegośkolwiek, ale – jak mawiają mądrzy ludzie – groch draży ścianę. Tak więc rzucam teraz grochem, przyłączam się i także w imieniu Solidarnej Polski składam wniosek o odrzucenie dwóch informacji. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Mam w tej chwili trzy zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń, zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji pytanie zada pan poseł Marek Ast.

Też nie widzę pana posła.

Pozostaje pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Nie chciałbym nadużywać cierpliwości pana i pana ministra, jest już późne popołudnie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Pracujemy, pracujemy.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...ale skoro rozmawiamy o realizacji strategii, chciałbym, nawiązując do wypowiedzi posła Jacka Sasina, zapytać nie tylko o wskaźniki, które państwo umieściliście w tym raporcie, ale także o efektywność wykorzystywania środków unijnych. Otóż od dłuższego czasu program „Innowacyjna gospodarka”, na który w latach 2007–2013 przeznaczono ponad 40 mld zł, jest oceniany dosyć negatywnie, wielu ekspertów tak pisze na ten temat. Mimo wydania ogromnych środków finansowych – wiem, że ta perspektywa jeszcze nie dobiegła końca, a wiele programów nie jest jeszcze ostatecznie rozliczonych – jednak ilość innowacyjnych przedsiębiorstw przemysłowych spadła z 23% w 2006 r. do zaledwie 17 w 2012 r. a w rankingach innowacyjności, na przykład Światowego Forum Ekonomicznego, Polska także spadła, o 20 miejsc, z 44 miejsca w 2007 r. na 63 w 2012 r. Chciałbym zapytać, czy państwo macie jakąś ocenę efektywności wydatkowania środków na ten program.

I druga rzecz, już związana ze środkami na informatyzację. Wprawdzie mówimy o latach 2011–2012, ale wiemy, że mniej więcej pół miliarda – to są środki przeznaczone na informatyzację – jest co najmniej zagrożone. Wiemy o zapisach mówiących o tym, że Unia odblokuje ich rozliczenie w momencie, kiedy sprawy związane z ich wykorzystaniem w Polsce zostaną przeprowadzone przez procedurę sądową. (*Dzwonek*) Czy rzeczywiście, panie ministrze, jest tak, że te środki w wysokości mniej więcej pół miliarda euro bezpowrotnie stracimy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi na pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Marcelego Niezgoda.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raporty te zgodnie z wolą Wysokiej Izby są ostatnimi przygotowywanymi w tym formacie. Padł tutaj zarzut, że przy tej okazji nie pokuszono się o pewne podsumowanie czy też sporządzenie ich w sposób bardziej kompleksowy. Otóż raporty te, jak już to dzisiaj wybrzmiało, sporządzane były na koniec lipca każdego roku, następnie trafiały pod obrady Wysokiej Izby. Stąd też raport za 2012 r. trafił we wrześniu ubiegłego roku

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda**

do Wysokiej Izby, a po pół roku Wysoka Izba, 24 stycznia 2014 r., podjęła decyzję o ich niesporządzaniu – wy-móg dotyczący sporządzania tychże raportów został usunięty, pozostał zapis mówiący o sporządzaniu raportu o rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Jednakowoż raporty te oczywiście nie są jedynymi, jakie powstawały w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i będą nadal powstawać w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

Wyniki prac czy rekomendacje wynikające z raportów, o których za chwileczkę powiem, były przedmiotem prac nad Umową Partnerstwa, nad kształtem przyszłych programów operacyjnych współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej. Przede wszystkim były również prezentowane w Wysokiej Izbie raporty dotyczące wpływu funduszy na rozwój społeczno-gospodarczy. Tych raportów było kilka, przedstawianych w oparciu o różne modele makroekonomiczne. Wiele z tych raportów jest również dostępnych na stronach ministerstwa, a były one omawiane cyklicznie ze środowiskiem eksperckim. Sporządzony został również innowacyjny raport o rozwoju społeczno-gospodarczym – współautorem tego raportu było oczywiście Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, ale został on sporządzony przez agendę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Raport ten jest wielokryterialny – posługując się kryterium produktu krajowego brutto, o czym za chwileczkę powiem, mamy do czynienia z jednym kryterium, a raport sporządzony przez ONZ posługiwał się zarówno kryterium edukacji, jak i kryterium zdrowia oraz kryterium dochodów rozporządzalnych. Nowatorskość, innowacyjność objawiała się tym, że dane były sporządzane na poziomie powiatów, nie na poziomie województw, co dawało nam możliwość porównania tego na tle tych jednostek administracyjnych. Dodatkowo z inicjatywy Ministerstwa Rozwoju Regionalnego powstała w Głównym Urzędzie Statystycznym baza „Strateg” – każdy użytkownik ma na bieżąco dostęp do niej, tam można na bieżąco to monitorować czy sprawdzając postęp w osiąganiu poszczególnych wskaźników.

Wracając do produktu krajowego brutto – w roku 2003 wskaźnik średniej produktu krajowego brutto Polski do średniej w Unii Europejskiej wynosił 49%, w roku 2007 wynosił 52%, natomiast za rok 2012 wynosił już 66%, czyli od roku 2007 do roku 2012 nastąpił wzrost o 14 punktów procentowych.

Niewątpliwie świadczy to o tym, że mamy dobrze funkcjonujący system zarządzania rozwojem, dobry układ, system dokumentów strategicznych i finansujące te strategie programy. Taki jest układ, takie są zasady opisane właśnie w ustawie o zasadach polityki rozwoju.

Chcę również przypomnieć, że w omawianych latach, czyli 2011–2012, nastąpiła zmiana systemu zarządzania rozwojem. W roku 2007 mieliśmy do czy-

nienia z blisko 400 dokumentami o charakterze programowym i strategicznym, było około 200 strategii. W roku 2014 mamy około 35 strategii. Ich liczba została zmniejszona, gdyż ich zbyt duże rozproszenie powodowało pewną niespójność systemu. Trzon dokumentów strategicznych stanowią dokumenty długookresowe: Strategia Rozwoju Kraju do roku 2030, a także „Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju” do roku 2030, Strategia Rozwoju Kraju do roku 2020, przyjęta 25 września 2012 r., oraz dziewięć strategii zintegrowanych mających integrować różne działy gospodarki, również wynikające z właściwości różnych ministrów. Byli powołani koordynatorzy poszczególnych strategii, tak by móc traktować daną dziedzinę w sposób przekrojowy.

Odniosę się jednym zdaniem do przytaczanego tutaj raportu pana Wojciecha Misiąga. Przytaczając ten raport, należy czytać go w całości, nie tylko wnio-ski, lecz także założenia, którymi kierował się autor raportu. Otóż założenia tego raportu są takie, iż na koniec roku 2030 będziemy mieli zakończoną realizację programów operacyjnych. Otóż chcę powiedzieć, że kontraktacja w ramach programów operacyjnych, krajowych, regionalnych, bieżącej perspektywy budżetowej może odbywać się do roku 2015, więc kontraktacja może się odbywać jeszcze dwa lata. Mamy podpisanych 95% umów w odniesieniu do całości alokacji, ale 65% to są projekty zrealizowane, czyli takie, w przypadku których przepływy finansowe już nastąpiły.

W tym roku, według danych zatwierdzonych przez Radę Ministrów, będą to wydatki rządu 50 mld zł. W przyszłym roku, oczywiście w zależności od kursu euro, ta kwota będzie się wahać w okolicach 70 mld zł. Dlatego należy też uznać, że wiele projektów jest niezakończonych. Wiele projektów – około 30% – będzie zakończonych w ciągu najbliższych dwóch lat. Moim zdaniem teza postawiona w raporcie nie może być prawdziwa, ponieważ ten raport będzie w stanie ocenić to, w jaki sposób poszczególne programy operacyjne przyczyniły się do rozwoju, dopiero po ich zakończeniu, a więc dopiero za dwa lata.

Podsumowując, należy stwierdzić, że system zarządzania rozwojem funkcjonuje w sposób prawidłowy. Świadczą o tym liczne raporty przytaczane tutaj również przeze mnie. Świadczą o tym również wyniki gospodarcze państwa, wskaźniki takie jak produkt krajowy brutto, przytaczany w roku 2011 wzrost to 4,5 punktu procentowego, w roku 2012 – 1,9 punktu procentowego. Toczą się również prace przygotowujące do zmian wynikających z tychże strategii, które dzisiaj omawiamy. Toczą się prace w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Budowlanego.

Zmierzamy do konkluzji zawartej w wypowiedzi mojego przedmówcy, dotyczącej odblokowania państwa. Wiele z tych kwestii, tak ważnych jak np. Prawo budowlane czy planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, rzeczywiście historycznie wymaga już zmian, bo są zadawnienia historyczne sięgające już wielu lat. Dlatego też, podsumowując, stwierdzam,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda

że system strategicznego zarządzania rozwojem jest w Polsce bardzo dobry. Natomiast w najbliższym czasie będziemy również przedkładać Wysokiej Izbie propozycje zmian zmierzających do dalszego usprawnienia poszczególnych dziedzin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie informacji zawartych w drukach nr 737 i 1671.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.” (druk nr 1478) wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (druk nr 1578).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza w celu przedstawienia dokumentu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu prezesa Rady Ministrów i całej Rady Ministrów przedstawić dokument analizujący stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r. Dokument został przedstawiony wszystkim instytucjom, które odpowiadają za działania w tym obszarze, jak również oczywiście Wysokiej Izbie.

Chciałbym stwierdzić, że w Polsce problem bezpieczeństwa na drogach jest jednym z ważniejszych tematów nie tylko w dyskusjach pomiędzy naszymi rodakami, ale również w analizach, które mówią o przyczynach takiego stanu rzeczy. Jest to jeden z istotniejszych problemów, jeżeli chodzi o sprawy związane z rozwojem cywilizacyjnym Polski. Zmierzanie się z tym problemem na pewno jest zadaniem priorytetowym.

W Polsce w latach 2001–2012 liczba wypadków zmalała o 31%, liczba ofiar śmiertelnych zmniejszyła się o 36%, a liczba osób rannych spadła o 33%. Mimo tych danych, które przedstawiam, nie powinniśmy być jednak z tego zadowoleni, ponieważ jeśli popatrzymy z kolei na koszty wszystkich wypadków dro-

gowych, które oszacowaliśmy, to okaże się, że w Polsce koszty wszystkich wypadków drogowych wyniosły prawie 30 mld zł, czyli jest to poważny problem. Tak jak stwierdziłem na wstępie, można powiedzieć, że dla nas, dla Polski, dla wszystkich jest to problem wręcz mający charakter cywilizacyjny.

Wiele jest przyczyn takiego stanu rzeczy. Oczywiście działania, które są podejmowane w obszarze bezpieczeństwa ruchu drogowego, poprawiają ten stan, ale w taki sposób, że nie możemy mówić, że osiągnęliśmy wyjątkowy sukces. Problemy w tym obszarze, jeżeli chodzi o zarządzanie BRD, to przede wszystkim również brak jasnego określenia odpowiedzialności każdego z nas, każdego z uczestników ruchu drogowego, jak też na pewno wiele mamy do zrobienia, jeżeli chodzi o współpracę na różnych poziomach zarządzania BRD. Tutaj na pewno jest wiele do zrobienia.

Dzisiejszy moment to jest moment, w którym mówimy o osiągnięciach programu Gambit, który był przyjęty w 2005 r., te osiągnięcia na pewno są, i to jest moment, w którym oceniamy realizację tego programu, jak również wytyczamy sobie nowe cele na lata następne do roku 2020. Na pewno wśród tych celów powinno być ograniczenie liczby – trudno mówić w liczbach o takich kwestiach, o takich sprawach, dotyczących życia ludzi – zabitych co najmniej o 50% i ciężko rannych co najmniej o 40%, czyli jeśli teraz mówimy o ponad 3,5 tys. zabitych, to mówimy o liczbach 2 tys. odpowiednio i 6900 osób rannych w 2020 r. Tak powinno być zgodnie z założeniami „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego”, który został przyjęty przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 20 czerwca br.

Na pewno też potrzeba nowatorskiego podejścia zmierzającego do lepszej koordynacji działań w obszarze BRD, sprawniejszego podejmowania decyzji. Dużo mamy również do zrobienia w obszarze monitorowania i oceny podejmowanych działań. Z pewnością te działania należy zintensyfikować. One zostały szczegółowo opisane w przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 24 maja 2013 r. sprawozdaniu ze stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie w 2012 r.

W sprawozdaniu, które dzisiaj prezentujemy, postaraliśmy się przedstawić cały obszar związany z bezpieczeństwem ruchu drogowego, ze szczególnym naciskiem – który później oczywiście przejawia się w programie przyjętym na lata 2013–2020 – na działania z zakresu inżynierii, nadzoru, edukacji, badań, wymiany doświadczeń oraz legislacji, pod hasłami: bezpieczny człowiek, bezpieczne drogi, bezpieczna prędkość, bezpieczny pojazd, ratownictwo i opieka powypadkowa oraz system zarządzania BRD. Celem osób, które przygotowały to sprawozdanie, jest ujednolichenie, usystematyzowanie tego rodzaju dokumentów, po to, abyśmy mogli w latach następnych odnosić się do tych danych i w jakiś sposób je porównywać oraz rozliczać tych wszystkich, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo ruchu drogowego w Polsce. Te

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

wartości są oczywiście opisane i myślę, że łatwo jest efekty tych działań z tego dokumentu odczytać. Dane wskazują na to, że nastąpiła poprawa. Tak jak powiedziałem, ze skali tej poprawy nikt nie może być zadowolony, bo możemy mówić oczywiście o rekordowo niskiej liczbie ofiar śmiertelnych, ale to nie jest satysfakcja, skoro w roku 2012 było to 3571 osób. To jest o 3571 osób za dużo. Jest to spadek w stosunku do roku poprzedniego o 15%, wówczas ta liczba wynosiła 4189, ale tak jak powiedziałem, to nie jest powód do satysfakcji. Oczywiście chcielibyśmy, aby te dane w dalszym ciągu zmniejszały się w sposób geometryczny.

W dalszym ciągu blisko 50% ofiar wypadków stanowią niechronieni uczestnicy ruchu, czyli piesi, rowerzyści, motorowerzyści, motocykliści, a najpoważniejszym problemem jest bardzo wysoka liczba potrażeń i ofiar śmiertelnych wśród pieszych. Na uwagę zasługuje fakt, że przy spadku liczby ofiar śmiertelnych we wszystkich grupach poszkodowanych najmniejsze pozytywne zmiany nastąpiły w grupie rowerzystów. Zmniejszyła się liczba zabitych o 6%, zwiększyła liczba ciężko rannych o 4%. Nadal częściej w wypadkach giną mężczyźni – 59%, natomiast grupę najwyższego ryzyka stanowią osoby młode, w wieku od 18 do 24 lat – 20% ofiar wypadków.

Co drugi kierujący i co trzeci pieszy uczestniczący w wypadku swoim zachowaniem przyczynia się do jego powstania. Do najczęściej popełnianych błędów należy niedostosowanie prędkości do warunków ruchu – 31% ofiar śmiertelnych, nieprawidłowe wyprzedzanie, wymijanie, omijanie, zmiana pasa ruchu – 12% ofiar śmiertelnych, nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu – 11% ofiar śmiertelnych, kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu – 10% ofiar śmiertelnych. Kolejne przyczyny to nieostrożne wejście na jezdnię przed jadącym pojazdem, nieprawidłowe zachowania w stosunku do pieszego i następny element: pieszy pod wpływem alkoholu. Do 73% wypadków dochodzi na drogach w obszarach zabudowanych. Ofiary tych wypadków stanowią 46% ogółu ofiar śmiertelnych, a osoby ciężko ranne – 68% ogółu osób ciężko rannych. Oznacza to, że jeżeli chodzi o zarządzanie ruchem i o działania związane z BRD w obszarze zabudowanym, mamy jeszcze dużo do zrobienia.

W 2012 r. blisko połowa wszystkich wypadków wydarzyła się na drogach krajowych i drogach wojewódzkich, podczas gdy te drogi stanowią odpowiednio 7% i 10% całej sieci drogowej. Najczęściej, jak wspominałem wcześniej, w wypadkach drogowych uczestniczą kierowcy samochodów osobowych, samochodów ciężarowych i rowerów. Najcięższe są wypadki osób podróżujących motocyklami – 11% wszystkich ofiar to ofiary śmiertelne, 37% to ciężko ranni. Najpoważniejsze w skutkach są wypadki z udziałem samochodów ciężarowych, ciągników rolniczych i motocykli, a najłżejsze – z udziałem tramwajów i rowerów.

Dokument, który został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów i zaakceptowany przez Radę Ministrów, i jest przedstawiony Wysokiej Izbie, zawiera również część, która opisuje wynikające z tej sytuacji wnioski oraz doświadczenia i sugestie wskazujące, w jaki sposób powinniśmy postępować, aby te dane były danymi bardziej optymistycznymi, pokazującymi, że coraz lepiej rozumiemy cały obszar związany z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Na pewno wymaga to wielu działań i konsekwencji w tych działaniach.

Celem jest taka realizacja programów, które są przygotowane do „Narodowego programu BRD 2013–2020”, aby z jednej strony te programy były opracowane w oparciu o rzetelne dane, fakty i badania zachowań uczestników ruchu, a z drugiej strony, by w oparciu o te dane były wyciągane jak najlepsze i jak najbardziej skuteczne wnioski, które z kolei przekładane są na działania w obszarze inwestycji drogowych, modernizacji dróg, poprawy wszystkich działań, które są związane z bezpieczeństwem na drogach.

Działania mają na celu opracowanie zmian legislacyjnych, które z kolei przyczynią się do poprawy przyszłości obszaru BRD. W tym zakresie mieści się edukacja, edukacja, która – wynika to z tego dokumentu – w naszym rozumieniu powinna być mocno zintensyfikowana, tak aby bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, osób w różnym wieku, było w oparciu i o tę edukację, i o przepisy prawa naprawdę chronione. Trzeba też zaangażowania wielu instytucji, nie tylko tych, które odpowiadają za te sprawy w rządzie, poszczególnych resortów, które odpowiadają za cały obszar BRD, ale również zaangażowania w ten obszar różnorodnych organizacji, w tym pozarządowych. Zawsze trzeba pamiętać, że ludzie nie powinni ginąć tylko dlatego, że chcą poruszać się po drogach, że chcą być mobilni. Zachowanie każdego uczestnika ruchu drogowego ma wpływ na bezpieczeństwo innych, a co za tym idzie, każdy uczestnik ruchu jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo ruchu drogowego, każdy.

Wysoka Izbo! Zwracam się do Wysokiej Izby o analizę tego dokumentu i o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Kanię w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Poseł Andrzej Kania:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze wraz z całym zespołem! Mam przyjemność być sprawozdawcą Komisji Infrastruktury w sprawie rozpatrzenia przez komisję przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.” (druk nr 1478).

Posel Andrzej Kania

Komisja Infrastruktury rozpatrzyła ten dokument na posiedzeniu w dniu 25 lipca 2013 r. Sprawozdanie komisji z rozpatrzenia tego dokumentu zawarte jest w druku nr 1578. W obradach komisji podczas rozpatrywania tego dokumentu udział wzięli przedstawiciele wielu ministerstw i organizacji z wiodącym ówczesnym Ministerstwem Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej na czele z sekretarzem stanu w ministerstwie panem Zbigniewem Rynasiewiczem, a także przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Finansów i Policji. W posiedzeniu komisji udział wziął także pan Maciej Mosiej, sekretarz Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, wraz ze współpracownikami. W posiedzeniu komisji udział wzięli także przedstawiciele Instytutu Transportu Drogowego, Politechniki Gdańskiej, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Ośrodka Informacji Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, przedstawiciele różnorodnych związków, stowarzyszeń i organizacji związanych z ruchem drogowym, a także pojedynczy specjaliści w tym zakresie.

Po powitaniu i przyjęciu porządku obrad uczczono chwilą ciszy żałobnych w katastrofie kolejowej w Hiszpanii, która miała miejsce dzień przed obradami komisji. Następnie przewodniczący komisji prowadzący obrady pan poseł Stanisław Żmijan udzielił głosu panu ministrowi Rynasiewiczowi, który zaproponował sposób prezentacji dokumentu zawartego w druku nr 1478 – aby to pan Maciej Mosiej, który jest sekretarzem Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, omówił prezentację przygotowaną przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, jak również przez resort.

Po tych ustaleniach głos zabrał zastępca dyrektora Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji pan Rafał Kozłowski, który przedstawił dopiero co wydaną bardzo ważną, świeżą publikację obrazującą statystyki zdarzeń drogowych w roku 2012. Mam tutaj tę publikację. Jest to bardzo ważna, ale i merytoryczna publikacja, która powstała dzięki współpracy Policji i ITS. Następnie zabrał głos pan Maciej Mosiej, sekretarz Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, który za pomocą prezentacji multimedialnej przedstawił zagadnienia związane z działaniami przeprowadzonymi w roku ubiegłym oraz stanem bezpieczeństwa ruchu drogowego w naszym kraju, omawiając dokument zawarty w druku nr 1478.

Na wstępie swego wystąpienia podkreślił wagę problemu, w sprawie którego toczona jest dyskusja. I tak w latach 2001–2011 dokonany został istotny postęp w naszym kraju, jeśli chodzi o spadek wypadkowości. Liczba osób rannych w ciągu 10 lat zmniejszyła się o 24%. Można by to było uznać za sukces nas wszystkich, naszego społeczeństwa i podmiotów zaangażowanych w poprawę bezpieczeństwa na pol-

skich drogach, i niewątpliwie tak jest, jednak w tym samym okresie w pozostałych krajach Unii Europejskiej postęp był jeszcze szybszy. Przeciętnie liczba ofiar śmiertelnych w tym okresie zmalała o 45%. Plasujemy się nadal, mimo postępu, w czołówce, jeśli chodzi o końcówkę tego rankingu.

Mamy też dobry polski przykład na to, że można skutecznie wpływać na problemy w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Tym przykładem jest walka z wypadkami z udziałem nietrzeźwych. W ciągu ostatnich lat udało się przeprowadzić zmiany w prawie zaakceptowane przy szerokim wsparciu politycznym. Następnie systematyczne działania Policji, monitoring, skuteczność tych działań, i działania edukacyjno-informacyjne pozwoliły na zmniejszenie liczby wypadków z udziałem nietrzeźwych w latach 2003–2011 o 42%. W tym samym okresie liczba wypadków w Polsce zmalała o 25%. Można więc powiedzieć, że akurat w tym aspekcie, jeśli chodzi o udział nietrzeźwych w wypadkach, jesteśmy około średniej europejskiej, a może nawet powyżej w sensie pozytywnym. Jest to więc dowód na to, że można zdiagnozować problem i systemowymi działaniami powodować zmniejszenie jego rozmiarów.

Pan Maciej Mosiej dość mocno podkreślał, czego uczą nas fachowcy, krajowi eksperci z zakresu BRD, czego uczą nas doświadczenia zagraniczne. Przede wszystkim w myśleniu o bezpieczeństwie ruchu drogowego w ostatnich latach przyjmuje się myślenie o tzw. bezpiecznym systemie. U podstaw takiego podejścia stoi, po pierwsze, przekonanie, że ludzie zawsze będą popełniali błędy, niezależnie od ich wykształcenia, a także wykształcenia. System transportu drogowego ma być wyrozumiały dla tych błędów, ma minimalizować ich konsekwencje. Drugim założeniem jest to, że ludzie nie powinni ginąć tylko dlatego, że chcą się przemieszczać. Sekretarz KRBRD kilkakrotnie podkreślał, że w Polsce jest postęp w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale nadal nie jest najlepiej i trzeba o tym otwarcie mówić. Pewna synteza jest taka, że głównym problemem ostatnich lat w Polsce nie było to, że nie potrafiliśmy stwierdzić, co należy zrobić. Świetnym przykładem jest wieloletni program „Strategia bezpieczeństwa ruchu drogowego Gambit 2005”.

Rzeczywista liczba osób, które zginęły na polskich drogach w 2011 r., czyli 4189 osób, odbiegała o blisko 30% od celu założonego w programie strategicznym Gambit. Stąd też w połowie 2012 r. została podjęta decyzja Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, że system zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego musi zacząć działać sprawnie. Spowodowało to przystąpienie do prac nad nowym programem BRD w Polsce. W efekcie 20 czerwca 2013 r., po blisko roku prac, po bardzo szerokich konsultacjach społecznych, powstała nowa strategia do 2020 r. Podtrzymuje ona wizję zero, czyli że przyjdzie kiedyś taki czas, taki rok, że wraz z postępującą technologią długofalowo nikt nie będzie ginął na drogach. Jednak do 2020 r., idąc także za wytycznymi choćby

Posel Andrzej Kania

Komisji Europejskiej, przyjęto ograniczenie liczby zabitych o 50% w stosunku do 2010 r. i liczby osób ciężko rannych o 40%. Stąd pojawiły się takie, a nie inne liczby, czyli nie więcej niż 2 tys. osób, które zginęły w naszym kraju w 2020 r., i nie więcej niż 6900 osób ciężko rannych.

W ślad za wieloletnim programem, za nową strategią i za częściową diagnozą problemów bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce poszła nowa jakość, jeśli chodzi o zarządzanie. Mianowicie minister transportu uznał za konieczne zmiany w systemie zarządzania. Priorytetem było to, aby wraz z organizacjami współdziałającymi w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego doprowadzić do opracowania narodowego programu oraz w konsekwencji do przyjęcia programu realizacyjnego. Skoro dane za 2011 r. pokazały tak wielkie, bo 30-procentowe odchylenie od celu, przystąpiono do opracowania nowej strategii, czyli tego, co dzisiaj nazywamy „Narodowym programem bezpieczeństwa ruchu drogowego”. W 2012 r. rozpoczęto kierunkowe zmiany w podejściu do zarządzania BRD.

Skupiając się na sprawozdaniu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego za 2012 r., stwierdzić należy, że wciąż obowiązujący dokument strategiczny to program Gambit 2005. Sprawozdanie za 2012 r. posiada inny układ aniżeli w poprzednich latach. Ten układ odzwierciedlony jest w spisie treści. Mianowicie mówi się w nim o stanie bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce, czyli o czystych danych statystycznych. Mówi się o syntezie działań podejmowanych na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego na szczeblu krajowym i na szczeblu wojewódzkim, bo sprawozdanie jest także przedstawieniem działań prowadzonych w województwach. Sprawozdanie to przedstawia także koszty wypadków drogowych, podstawy działania, podsumowanie i wnioski. Działania przedstawione są już w strukturze „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego” w filarach takich, jak: bezpieczny człowiek, bezpieczne drogi, bezpieczna prędkość, bezpieczny pojazd, ratownictwo i opieka powypadkowa oraz system zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego.

Sekretarz KRBRD omówił działania, jakie podejmowano w 2012 r. w poszczególnych filarach. Tych działań było naprawdę sporo, jak choćby: „Drogi zaufania” – kampania prowadzona przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, „Bezpieczny autokar” – prowadzona przez ITD, „Razem bezpiecznie” – prowadzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a także inne: „Alkohol i narkotyki”, „Pasy” czy „Bezpieczne wakacje”. Te wszystkie działania wpłynęły w jakiś sposób na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2012 r. Efekt jest taki, że mówimy o rekordowo niskiej liczbie ofiar śmiertelnych, czyli w porównaniu z 2011 r. jest to spadek o blisko 15%. Jest także spadek, jeśli chodzi o liczbę wypadków i rannych w obu tych kategoriach o 8%.

Można powiedzieć, że te 15% to sporo, co daje nam wśród krajów europejskich awans z ostatniego miejsca na trzecie od końca.

W 2012 r. na polskich drogach zginęły 93 osoby na milion mieszkańców. Za nami są Rumunia i Litwa, a średnia europejska to 60 osób na milion mieszkańców. W dalszym ciągu blisko 50% ofiar wypadków stanowią niechronieni uczestnicy ruchu drogowego. To są w zasadzie proporcje, które przez lata się nie zmieniają: piesi, rowerzyści, motorowerzyści, motocykliści. Najpoważniejszym problemem jest bardzo wysoka liczba potrażeń i ofiar śmiertelnych wśród pieszych. To jest nasz specyficzny polski problem. Na uwagę zasługuje fakt, że przy spadku liczby ofiar śmiertelnych we wszystkich grupach poszkodowanych najmniejsze pozytywne zmiany nastąpiły wśród rowerzystów: spadek liczby zabitych o 6%, podczas gdy w ogóle mieliśmy spadek 15-procentowy, a wzrost liczby ciężko rannych o 4%, choć tu być może mówimy też o niedociągnięciach statystycznych, na tyle niewielka jest grupa osób zabitych czy ciężko rannych wśród rowerzystów.

Podczas obrad komisji po wystąpieniu pana Macieja Mosieja, sekretarza Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, przewodniczący komisji pan Stanisław Żmijan otworzył dyskusję, w której udział wzięli: pan poseł Michał Wojtkiewicz, pan poseł Andrzej Czerwiński, pan poseł Krzysztof Tchórzewski, pan poseł Arkadiusz Litwiński, pan poseł Andrzej Adamczyk, a także dyrektor Biura Prawnego Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Transportu Drogowego pan Maciej Wroński, dyrektor Ośrodka Informacji Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego pan dr hab. Wojciech Bijak, a także pan dr hab. inż. Kazimierz Jamroz, adiunkt w Katedrze Inżynierii Drogowej Politechniki Gdańskiej.

Wszystkie wypowiedzi, padające pytania związane były z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Pan poseł Wojtkiewicz pytał, dlaczego tak dużo znaków stawia się na polskich drogach. O kwestie dotyczące fotoradarów i uprawnień pieszych na przejściach dla pieszych, a także o zachowanie obcokrajowców na polskich drogach, szczególnie Litwinów, kierowców tirów, pytał pan poseł Litwiński. Pan poseł Czerwiński pytał o motocyklistów na drogach. O relacje między stanem technicznym dróg a bezpieczeństwem, a także o wypadki w pierwszym półroczu 2013 r. pytał pan poseł Tchórzewski. Pan poseł Adamczyk pytał o relacje między stanem nawierzchni dróg a bezpieczeństwem. O pieszych, prędkość, ochronę zdrowia, zarządzanie BRD pytał pan Kazimierz Jamroz, a o kwestię dotyczącą Gambitu 2005 czy zmian organizacyjnych w Policji pan Maciej Wroński. Następnie głos zabrał wiceminister Rynasiewicz, który mocno podkreślił, że sprawy związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego są sprawami apolitycznymi. Pan minister Rynasiewicz odniósł się też do zależności wypadkowości od jakości nawierzchni i zadeklarował, że w następnym raporcie taka zależność zostanie zamieszczona. Ponadto podał dane liczbowe dotyczące

Posel Andrzej Kania

wypadków, jak to się mówi, na wczoraj. Te dane, chodzi o I półrocze 2013 r., były dość optymistyczne. Następnie, zabierając głos, na zadane pytania odpowiadali kolejno: pan Maciej Mosiej, sekretarz Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, pan Rafał Kozłowski, zastępca dyrektora Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, oraz pan Andrzej Maciejewski, zastępca generalnego dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Na koniec posiedzenia komisji głos zabrał pan poseł Stanisław Żmijan, przewodniczący komisji, który podziękował mówcom za postawione pytania oraz udzielone odpowiedzi. Podkreślił jednocześnie, że wskaźniki odzwierciedlające stan bezpieczeństwa na naszych drogach dalekie są niestety od oczekiwanych, które by nas satysfakcjonowały, chociaż widać poprawę. Ponadto podziękował za innowacyjność raportu, za jego kształt, formę, klarowność i jasność, a także za to, że dobrze odzwierciedla stan bezpieczeństwa. Następnie przewodniczący Żmijan postawił wniosek o przyjęcie omawianego dokumentu przez komisję. Nikt z posłów nie był przeciwko przyjęciu tego dokumentu.

Tak więc Komisja Infrastruktury rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.”, druk nr 1478. Po wyznaczeniu sprawozdawcy komisji obrady komisji zostały zamknięte. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Informuję, że na piśmie zostały złożone cztery wystąpienia*).

Otwieram dyskusję.

Pierwszego proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność zaprezentować stanowisko naszego klubu w sprawie przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.” wraz ze stanowiskiem komisji w tej sprawie.

Nowy „Narodowy program bezpieczeństwa ruchu drogowego” został przyjęty przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w czerwcu 2012 r.

Ten plan jest bardzo ambitny, nawiązuje do zaleceń Komisji Europejskiej w tym zakresie. Zakłada ograniczenie liczby zabitych, tak aby w 2020 r. ich liczba zmniejszyła się o 50% w stosunku do 2010 r., a liczba osób ciężko rannych o 40%. W związku z tym w naszym kraju w 2020 r. osób, które zginą, nie może być więcej niż 2000, a ciężko rannych więcej niż 6900. Plan jest trudny do realizacji, niemniej jednak życzę nam wszystkim, aby ofiar wypadków było jeszcze mniej niż zakłada ten program. Jest to ważne, bo ważne jest dla nas każde uratowane życie ludzkie, ale także zmniejszymy w ten sposób koszty społeczne wypadków drogowych.

Przypomnę informację z posiedzenia Komisji Infrastruktury. Koszty wypadków i katastrof drogowych są policzone przez Instytut Badawczy Dróg i Mostów zgodnie ze stosowaną ogólnościową metodologią. Są to koszty związane z działaniem służb ratunkowych, Policji, sądów. Są to także koszty leczenia, koszty uszkodzeń infrastruktury czy pojazdów, a przede wszystkim są to straty państwa z tytułu niezdolności do pracy, rent dla ofiar i rodzin, zasiłków pogrzebowych itd. W 2011 r. ta kwota wynosiła ponad 20 mld zł. Jeżeli chodzi o koszt jednostkowy, jest on obliczany według takiej metody: jedna ofiara śmiertelna w kosztach społecznych to 1,5 mln zł, a jedna osoba ranna – 250 tys. zł. Z tego punktu widzenia można dostrzec, jak ważna jest sprawa ograniczenia liczby wypadków drogowych.

Szczególnie ważna w zakresie poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego jest walka z wypadkami spowodowanymi przez nietrzeźwych kierowców i przechodniów. W 2012 r. w Polsce zginęło na drogach 3571 osób. Tak więc na polskich drogach na 1 mln mieszkańców giną 93 osoby. Za nami, mimo poprawy w tej dziedzinie, co z satysfakcją odnotowujemy, nadal są tylko Rumunia i Litwa. Średnia europejska to 60 osób na 1 mln mieszkańców. W dalszym ciągu blisko 50% ofiar wypadków stanowią niechronieni uczestnicy ruchu drogowego, te proporcje od lat się nie zmieniają, są to piesi, rowerzyści, motorowerzyści i motocykliści.

Sytuacja w tym zakresie nie jest stabilna. W 2010 r. było 3900 osób zabitych, w 2011 r. – 4189, a więc nastąpiło znaczne pogorszenie, a potem, w 2012 r., znów poprawa, bo – jak mówiliśmy – było to 3571 osób. Niepokoi nadal duży udział pieszych – 1157 osób, w 2012 r. to blisko 1/3 zabitych, do tego zginęło 300 rowerzystów, 261 motocyklistów oraz 81 motorowerzystów.

Wysoki Sejmie! Po analizie tabel załączonych do dokumentu rządowego nie widać nadzwyczajnych skutków nadzwyczajnych ustawowych uprawnień dla pieszych i rowerzystów, które wprowadziliśmy w ostatnich latach. Według kierowców samochodów te uprawnienia, niejako wyróżnienia dla pieszych i rowerzystów, są nadużywane, powodują duże zakłócenia w ruchu samochodowym, szczególnie w zakorkowanych już i bez tego dużych miastach.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Krzysztof Tchórzewski

Wysoki Sejmie! Pragnę podkreślić, że w 2012 r. zauważalna jest wyraźna poprawa w zakresie przestrzegania zakazu przekraczania dopuszczalnych maksymalnych szybkości przejazdu określonymi drogami. Jednak w ostatnich miesiącach mocno nagłonięte medialnie poważne wypadki i katastrofy drogowe spowodowane przez nietrzeźwych kierowców wskazują, że to zagrożenie jest nadal bardzo poważne, a nietrzeźwość zwiększa zagrożenie wypadkiem i zwiększa jego skalę. W 2012 r. w sumie nietrzeźwych uczestniczących w wypadkach było 4381 na ok. 59 tys. osób uczestniczących w wypadkach, a więc tych nietrzeźwych uczestników wypadków było 7,5%.

Biorąc pod uwagę skalę zagrożenia związaną z osobami nietrzeźwymi na drogach publicznych, liczby te nadal są bardzo niepokojące. Według Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na te kwestie powinna zwrócić szczególną uwagę Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. W tej szczególnie ważnej sprawie winien zostać opracowany osobny program przeciwdziałania wsiadaniu nietrzeźwych osób za kierownicę. Uważamy, że za jazdę pod wpływem alkoholu powinny być stosowane znacznie surowsze kary niż obecnie, włącznie z karami dla osób jadących z nietrzeźwymi kierowcami. Niemniej muszą się także odbyć duże akcje medialne, aby wykształcić świadomość zagrożenia i winy osoby trzeźwej czy będącej w towarzystwie. Większość Polaków nie tylko nie przeszkadza pijanemu we wsiadaniu do samochodu, ale wsiada z nim i razem z nim jedzie. Należy przeprowadzić szeroko zakrojone działania, aby te przyzwyczajenia zmienić, aby Polacy odeszli od tolerancji takich postaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Łukasz Borowiak wystąpienie w imieniu Platformy Obywatelskiej złożył na piśmie do protokołu*).

Teraz głos ma pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

Posel Maciej Banaszak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dziś nad dokumentem „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.”, przyjętym przez Radę Ministrów w połowie 2013 r. Tego typu procedowanie, odległość czasowa, znaczne opóźnienie oraz umniejszenie roli parlamentu, jeśli chodzi o jego opinie co do tego dokumentu, kolejny raz pokazują,

w jak głębokim poważaniu Rada Ministrów ma polski Sejm oraz opinię wszystkich jego posłów, w tym posłów opozycji, na temat działań podejmowanych przez ciała rządowe w rzekomo kluczowym obszarze bezpieczeństwa obywateli na polskich drogach.

Również i tym razem, panie ministrze, marnujemy czas swój, parlamentu oraz przedstawicieli rządu obecnych na sali, bo znów rozmawiamy o latach ubiegłych. Przecież raport dotyczy 2012 r. kiedy w Polsce, przypomnę, królowało Euro, a jego finał odbywał się w Kijowie, w którym obecnie mamy do czynienia z wojną domową. W tym czasie szefem nieistniejącego już Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, a zarazem szefem KRBRD był mający dziś zarzuty prokuratorskie Sławomir Nowak. Te przykłady najlepiej pokazują, jak odległego czasu dotyczy ten dokument.

Tak jak co roku na tej sali, udajemy, że ten obejmujący okres historyczny dokument coś znaczy. Tak jak co roku, będę powtarzał, że Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, na czele której stoi wicepremier Elżbieta Bieńkowska jako przewodnicząca, jest niestety, panie ministrze, ciałem fasadowym i politycznym. Pani premier pozostaje w roli podmiotu oceniającego samą siebie i wykonane przez nią jako minister infrastruktury i rozwoju zadania na rzecz poprawy infrastruktury. Zatem zarówno pani premier, jak i wszyscy poprzedni historyczni szefowie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, skupiają w swojej osobie podmiot zlecający, wykonujący i oceniający stan polskiej infrastruktury i bezpieczeństwa na drogach. Panie ministrze, parafrazując słynne słowa Ludwika XIV, pani premier mogłaby powiedzieć „infrastruktura to ja”.

Odnosząc się jeszcze do samej zasadności funkcjonowania tej instytucji, której raport omawiamy, podkreślić należy – jak wynika z odpowiedzi na moją interpelację nr 19186 w sprawie podjętych działań i kosztów funkcjonowania Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego – że na samo działanie sekretariatu tej fasadowej instytucji w 2012 r. polscy podatnicy wydali ponad 0,5 mln zł, z czego 60% na łączne koszty wynagrodzeń.

Przechodząc już jednak do samej treści przedstawionego sprawozdania, docenić należy, iż znacząco spadła liczba ofiar śmiertelnych oraz rannych w wypadkach – średnio o 15%, co było wskazywane przez moich przedmówców.

Niemniej podkreślić należy, iż właśnie w 2012 r. oddano w Polsce do użytku około 600 km nowych tras szybkiego ruchu. Również mniej więcej właśnie o 600 osób spadła roczna liczba ofiar śmiertelnych w wypadkach. W prostym przeliczeniu 1 km nowej drogi to jedna ofiara śmiertelna mniej na drodze. Rząd powinien więc zająć się przede wszystkim budową nowych dróg, a nie stawianiem maszynek do zarabiania pieniędzy w postaci wszechobecnych fotoradarów.

Analizując szczegółowo powyższe dane, wskazać należy również, iż w mojej ocenie, co podkreślam po raz kolejny, nieprawdziwe jest stwierdzenie przedsta-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Maciej Banaszak

wione w raporcie, że to prędkość zabija. Zgodnie ze statystyką przedstawioną w raporcie w ocenie jego autorów aż 31% wszystkich zabitych na drodze zginęło – cytuję: z powodu niedostosowania prędkości do warunków ruchu. Przypomnijmy, że rok wcześniej w analogicznym raporcie KRBRD wskazywała, że winne ponad 40 tys. wypadków, w tym ponad 4 tys. ofiar śmiertelnych, są – cytuję: długa, ciepła jesień oraz późna, łagodna zima. Diagnoza podobnie trafna jak w przypadku uznania, że wszystkim winna jest prędkość, a nie pani jesień i pani zima.

Nadal tak dużej liczby wypadków na polskich drogach winna jest bowiem kiepska infrastruktura, co znajduje również potwierdzenie w danych przytoczonych z omawianego przez nas raportu, z których wynika, że znacząca liczba nowo otwartych dróg i autostrad przyczyniła się do dużego spadku liczby ofiar śmiertelnych na naszych drogach. O tym, że to przede wszystkim infrastruktura jest winna, mówi zarówno Najwyższa Izba Kontroli, jak i mówimy my jako Twój Ruch od 2011 r. Niemniej nadal nie powstrzymuje to kolejnych ministrów od dowolnego bezpodstawnego uznawania, że to prędkość zabija, co znacznie łatwiej uzasadnia konieczność budowy nowych sieci fotoradarów, pomiarowych odcinków kontroli czy wyposażania coraz to nowych służb w kolejne uprawnienia kontrolne.

Ja natomiast w imieniu Twojego Ruchu konsekwentnie od miesięcy, panie ministrze, staram się państwu pokazać pomysły i idee związane ze znaczącym poprawieniem poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego na polskich drogach i nadal jestem w pełni do państwa dyspozycji w zakresie niezbędnej i szerokiej debaty co do tego niezwykle istotnego problemu.

Pragnę tylko przypomnieć, że w styczniu tego roku udało nam się w Sejmie zorganizować szeroką debatę, w której wzięli udział m.in. przedstawiciele Prokuratury Generalnej, Najwyższej Izby Kontroli, Naczelnej Rady Adwokackiej, stowarzyszeń związanych z ideą bezpieczeństwa na drogach, a także posłowie koalicji rządzącej. W ramach tej szerokiej debaty wskazaliśmy na kilka wspólnych punktów, które mogą doprowadzić do znaczącej poprawy bezpieczeństwa na drogach, takich jak np.: rozbudowanie katalogu środków karnych i wyposażenie sędziów w szersze możliwości działania, zintensyfikowanie kontroli drogowych, bardziej elastyczny i skuteczny system karania kierowców czy wreszcie skuteczne zajęcie się kwestiami związanymi z pomocą dla ofiar wypadków drogowych. Przypomnę, że ta pomoc dzisiaj nie istnieje.

Dodatkowo w połowie zeszłego roku jako przewodniczący Zespołu Programowego Europa Plus „Bezpieczeństwo ruchu drogowego” przedstawiłem szerokie pomysły zmian w obszarach związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego, obejmujące propozycje: zmian w funkcjonowaniu straży miejskiej oraz GITD, ułatwień cywilnoprawnych i administracyjnych dla kierowców, zmian w obecnej polityce mandatowej,

zwiększenia bezpieczeństwa kierowców pojazdów jednośladowych, zmian w polityce rejestracji pojazdów, nowego podejścia do edukacji w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz egzaminów na prawo jazdy.

Cieszę się, że choć część z tych propozycji została potraktowana przez Platformę Obywatelską jako własne pomysły i znalazła odniesienie w propozycjach ustaw skierowanych już do procedowania w Sejmie, jak na przykład ta o zabranii straży miejskiej kompetencji do kontroli fotoradarowych.

Pragnę przy tym podkreślić, że do opracowania tych wszystkich pomysłów nie był mi potrzebny ani sekretariat, ani 0,5 mln zł, ale jedynie wysłuchanie podmiotów zainteresowanych znaczącą poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego i przeprowadzenie prawdziwej merytorycznej debaty w tym zakresie. Liczę, że propozycja takiej debaty padnie wreszcie ze strony rządu i posłów koalicji, a na kolejne zainteresowanie tychże podmiotów kwestią bezpieczeństwa ruchu drogowego nie będziemy musieli czekać aż do kolejnych zdarzeń podobnych do tragedii w Kamieniu Pomorskim.

Odnosząc się jeszcze do danych przedstawionych w omawianym raporcie, chcę powiedzieć, iż sami państwo wskazujecie, że aż 9% ofiar śmiertelnych wszystkich wypadków stanowili motocykliści i motorowerzyści. Jednocześnie, mimo że konkretne propozycje padają co roku, m.in. na współorganizowanej przeze mnie konferencji „Sejm motocyklistom”, nie ma żadnej spójnej polityki bezpieczeństwa ruchu drogowego dla pojazdów jednośladowych. Nie ma też żadnych ułatwień, a dostępności tychże pojazdów nie wykorzystuje się nawet w kontekście ich możliwości działania jako pojazdów ratunkowych. Państwo polskie nie ma żadnej polityki w obszarze pojazdów jednośladowych i konsekwencją tego jest również wysoki wskaźnik ofiar śmiertelnych w tymże obszarze.

Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego sama wskazuje w swoim raporcie, że roczne koszty wypadków drogowych wyceniane są obecnie na około 20 mld zł. W mojej ocenie koszty te są przynajmniej dwukrotnie wyższe, co nie zmienia faktu, że dyskutujemy o kwotach, które mogłyby zasilić nasz polski budżet.

Reasumując, nie przyjmuję w imieniu Twojego Ruchu informacji na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego. W związku z tym złożę wniosek o odrzucenie tej informacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Bartłomiej Bodio wystąpienie w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył na piśmie do protokołu*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Pan poseł Tomasz Kamiński wystąpienie w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej także złożył na piśmie do protokołu*).

I pan poseł Jarosław Żaczek wystąpienie w imieniu Solidarnej Polski także złożył na piśmie do protokołu*).

W tej sytuacji przechodzimy do pytań.

Mam w tej chwili trzy zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsza zada pytanie pani posłanka Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo z Ministerstwa! Dokument, który jest w tej chwili rozpatrywany, mówi o historii, a ja chciałabym zapytać o teraźniejszość. Niedawno polskie media bardzo nagłośniły sprawę tragicznych wypadków spowodowanych przez pijanych kierowców, ale wtedy też w mediach usłyszeliśmy kuriozalny pomysł pana premiera Donalda Tuska, który zapowiedział, że bezpieczeństwo zwiększą alkomaty, które staną się obowiązkowe w każdym samochodzie.

Chciałabym zapytać ministerstwo, czy ten pomysł jest w jakiś sposób dalej forsowany? Czy państwo z ministerstwa też uważacie, że alkomaty w jakikolwiek sposób mogłyby zapobiec tym wypadkom, które się zdarzyły? Czy osoby, które wiedzą, że mają dużo alkoholu we krwi, korzystałyby z alkomatu i odłożyły swój wyjazd? W moim przekonaniu to jest naprawdę kuriozalny pomysł. Jak odnosi się do tego ministerstwo? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W 2012 r. wypadków z udziałem nietrzeźwych kierowców było aż 2791 na 37 tys. wypadków, czyli 7,5%. Te wypadki często były bardzo poważne w skutkach, z ofiarami śmiertelnymi włącznie. Oprócz tego w 3960 wypad-

kach, czyli ponad 11%, winni byli piesi, którzy w wielu przypadkach jednocześnie ponieśli poważne szkody na zdrowiu, w tym aż 1590 były to osoby pod wpływem alkoholu. A więc prawie połowa z poszkodowanych w wypadkach, połowa tych, którzy byli winni wypadków i poszkodowani, to osoby nietrzeźwe piesze. Te dane wskazują na poważny udział pieszych w wypadkach drogowych i wywołują niepokój, bo problemem jest, jak mówiłem w swoim wcześniejszym wystąpieniu, pijany kierowca, ale także takim samym, albo nawet czasami poważniejszym problemem, jeśli chodzi o bezpieczeństwo ruchu drogowego, jest pijany pieszy na drodze.

Problemem jest także trzeźwy rowerzysta, który coraz pewniej czuje się na drodze, szczególnie nadużywa swoich praw na ciągach pieszo-jezdnich, zaskakując kierowców nagłymi wjazdami na przejścia przez jezdnie. Sam byłem świadkiem takiego wypadku. Kierowca jadący przede mną, była to jak raz pani, jechał bardzo spokojnie i w sposób wyważony, uważałem nawet, że za wolno, a znienacka wyskoczył rowerzysta i został potrącony. Spotkało to się z ostrą reakcją. Z normalnego, ludzkiego punktu widzenia ten rowerzysta był według mnie winien spowodowania tego wypadku, bo wyjechał z miejsca, gdzie rzeczywiście nie było (*Dzwonek*) go widać, i mimo wszystko został ukarany. Tak że te rzeczy są bardzo poważne i poważną sprawą są wtargnięcia pieszych na przejścia. Dlatego też chciałbym zapytać: Jakie są plany ministerstwa, aby w tych sytuacjach spowodować poprawę? Proszę też o krótką informację, jak wygląda sytuacja wypadkowa w 2013 r., bo już mamy drugą połowę lutego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż w minionym roku, w 2013 r., premier Donald Tusk wraz z ówczesnym ministrem transportu kreowali taką wizję państwa, w którym przyczyną wypadków drogowych jest przede wszystkim nadmierna prędkość. Państwa, w którym wszystkie praktycznie wypadki drogowe ze skutkiem śmiertelnym występują na skutek nadmiernej prędkości. Zdawało się wówczas, że jedynym remedium na tę sytuację jest umieszczenie tysięcy fotoradarów, które miałyby zmienić ten stan rzeczy.

Rzeczywistość jest zupełnie inna, bo jeżeliby spojrzeć chociażby na statystyki Komendy Głównej Policji, w 2012 r. wypadki drogowe spowodowane nadmierną prędkością, a przypomnę, że są to tylko

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Andrzej Adamczyk

i wyłącznie stwierdzenia policjantów, którzy zabezpieczają miejsce wypadku, wypadki drogowe spowodowane niedostosowaniem prędkości do warunków jazdy to 28%. Praktyką jest, że sądy potwierdzają w ok. 50% tę tezę. Czyli można by założyć, że 80% wypadków drogowych w Polsce następuje z zupełnie innej przyczyny aniżeli prędkość. Jest to wyraźne zaprzeczenie PR-owej tezy, która miała odwrócić uwagę od faktycznych przyczyn wypadków.

Z kolei posłużę się innymi danymi ze stron internetowych Komendy Głównej Policji. Droga ekspresowa S7 co roku obfituje w największą liczbę wypadków, w największą liczbę wypadków ze skutkiem śmiertelnym. (*Dzwonek*) Chociażby w 2012 r. było to 531 wypadków, 86 zabitych, w 2011 r. – 641 wypadków, 105 zabitych. To są rekordy w Polsce. Z drugiej strony mamy do czynienia z taką sytuacją, że droga S7 wypada poza wszelkie plany realizacji inwestycji drogowych w Polsce, chociażby realizacji drogi ekspresowej S7, chodzi o dostosowanie do wymogów drogi ekspresowej. Jest to skutek niemądrych decyzji i przyczyna braku decyzji o realizacji inwestycji drogowych w tych miejscach, gdzie przede wszystkim są one potrzebne. To jest brak kryteriów, którymi kierują się urzędnicy państwowi, wybierając do realizacji konkretne drogi, na których między innymi występuje największe zagrożenie.

Panie ministrze, mam pytanie: Kiedy wreszcie kryteria wyboru inwestycji drogowych będą podstawą do podjęcia decyzji, które drogi w pierwszej kolejności będą realizowane?

Korzystając z okazji...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie ma już okazji.

Posel Andrzej Adamczyk:

Wiem, że przekraczam czas, ale jestem już ostatnim posłem, panie marszałku. Mam jeszcze jedno pytanie.

W ostatnich latach nowelizowano przepisy, które dotyczą użytkowników ruchu drogowego, uczestników ruchu drogowego, jakimi są rowerzyści. Wiemy, że po zmianach przepisów zwiększyła się liczba wypadków z udziałem rowerzystów, wzrosła liczba zabitych w wypadkach z udziałem rowerzystów.

Pytanie do pana ministra: Czy rząd, czy ministerstwo na podstawie danych z ostatnich kilkunastu miesięcy dotyczących wypadków przygotowuje nowelizację przepisów w tym zakresie? Przepraszam bardzo za przekroczenie czasu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi i podsumowanie dyskusji proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Tak mogę teraz powiedzieć. Bardzo wszystkim dziękuję za udział w tej dyskusji, szczególnie o tej porze, tym, którzy wytrwali jak gdyby do samego końca. Dziękuję również za te stwierdzenia, uwagi, które były zgłaszane do tego raportu. Oczywiście nie ze wszystkimi wnioskami, konkluzjami zgadzam się, szczególnie z wnioskiem o odrzucenie tego raportu, bo dyskusja na posiedzeniu komisji na pewno była zdecydowanie szersza, bogatsza, przebiegała jednak w takim duchu, że ocena tego dokumentu, nowy sposób ułożenia go, nowa metodologia, która jest zastosowana do całości spraw związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego, były podczas posiedzenia komisji pozytywnie oceniane przez wszystkich uczestników. Myślę, że nie mieliśmy tu jak gdyby okazji – może przez tę porę, o której toczy się dzisiejsza debata – tego zauważyć. Ale przyjmuję te uwagi, a szczególnie apel o to, żeby resort w swoim podejściu był bardziej otwarty na wymianę opinii i zdań na temat tego wszystkiego, co jest związane ze stanem bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Mam nadzieję, że te działania, jeśli będziemy je podejmować, będą również zauważone jako te, które nie są, że tak powiem, tylko i wyłącznie przyjmowaniem też wypływających z analiz prowadzonych u nas czy w naszych komórkach, w naszych jednostkach, ale że również jest to liczenie się ze zdaniem środowiska. Myślę, że tak jest. Może trzeba to po prostu mocniej uwidocznić.

Jeżeli chodzi o pytanie zadane przez panią posel, powiem tak: Oczywiście temat pijanych kierowców w Polsce jest tematem ciągle dyskutowanym i omawianym. Powiem tylko tyle, że taki problem, czy ktoś siada za kierownicą, a jest pod wpływem alkoholu i samodzielnie podejmuje decyzję, ryzykuje, oczywiście nie tylko swoje życie, ale również może życie pasażerów, a może innych uczestników ruchu drogowego, jest jak gdyby pewnym zawężeniem. Bo pani posel tak to przedstawiła, że ta osoba, która jest pod wpływem alkoholu, podejmuje decyzję.

Alkomat to również możliwość oceny przez rodzinę, przez tych, którzy wspólnie poruszają się z kierowcą, stanu, ilości wypitego alkoholu. Mogą oni nie wyrazić zgody na to, że akurat ta osoba powinna się za kierownicą, i nie powinni wyrazić zgody. U nas jest duża tolerancja, jeżeli chodzi o te kwestie. Premier to właśnie miał na myśli, mówiąc o alkoma-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz**

cie, że nie chodzi tylko o świadomość tej osoby posiadającej alkomat, możliwość zbadania stanu, zmierzenia ilości wypitego alkoholu przez tę osobę. Ma to być informacja nie tylko dla tej osoby, ale również dla tych, którzy akurat przebywali z tą osobą, widzą, co ta osoba robi. To jest to budowanie tej odpowiedzialności za tego, który może podjąć niewłaściwą decyzję odnośnie do swojego stanu. Tam, gdzie na przykład obowiązują alkoloki, czyli urządzenia do mierzenia alkoholu zainstalowane na stałe, które powodują, że osoba, która jest pod wpływem alkoholu, nie uruchomi silnika i nie pojedzie, w przypadku gdy pasażer dmuchnie za kierowcę i uruchomi samochód, bo jest trzeźwy, karany jest nie tylko ten kierowca, ale karany jest również pasażer, i słusznie – czyli jest ta odpowiedzialność. To rozwiązanie będzie wchodzić w życie, będzie funkcjonować pewnie w coraz większej liczbie krajów. Intencją jest stworzenie takiego rozwiązania – bo taka była intencja tej całej dyskusji i myślę, że wszyscy się z tym zgodzimy i zgodzimy się z intencją premiera – żebyśmy wreszcie wszyscy zaczęli za to odpowiadać, bo w wielu przypadkach, procentowo nie jestem w stanie tego określić, jest tak, że często godzimy się na to, że osoba pod wpływem alkoholu siada za kierownicą czy nawet prowadzi inny pojazd, nie tylko ten posiadający kierownicę, rusza, jedzie i oczywiście zagraża wszystkim. Taka była intencja premiera i myślę, że była to słuszna intencja.

W tej chwili powołana jest komisja robocza do spraw zmian prawnych mających na celu skuteczniejszą walkę z nietrzeźwymi użytkownikami ruchu drogowego. Ta komisja jest powołana przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Myślę, że w niedługim czasie otrzymacie państwo taki dokument, który będzie jak gdyby opisywał tę intencję, którą wyraził premier. Myślę, że będziemy o tym dyskutować, bo problem istnieje, wszyscy znamy ten problem.

Typ wszystkim, którzy chcą w sposób niewłaściwy korzystać z polskich dróg, musimy jednym głosem mocno powiedzieć, że tu nie ma żadnej tolerancji, że tu powinno być zero tolerancji dla takich zachowań – również dla tych, którzy na to pozwalają.

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Tchórzewskiego co do porównania, jeżeli chodzi o informacje, które podajemy w raporcie, bo ten raport w końcu dotyczy 2012 r., to chciałbym powiedzieć, że liczba wypadków z ofiarami śmiertelnymi na drogach krajowych przedstawia się następująco – podam może, żeby to zobrazować, żeby to porównać, dane z kilku lat – 2007 r.: 2024 zabitych, 2008 r. – 1901, 2009 r. – 1461, 2010 r. – 1416, 2011 r. – 1513, 2012 r. – 1352, 2013 r. – 1230. Czyli mamy utrzymaną tę tendencję spadkową. Tak jak mówiłem w swoim pierwszym wystąpieniu, mimo że jest to 7%, jeśli

chodzi o drogi krajowe, i 10%, jeśli chodzi o drogi wojewódzkie – prawie 50% w odniesieniu do ogółu zabitych ginie na drogach krajowych – to te dane pokazują, że ilość zabitych na tych drogach krajowych spada, a o to nam wszystkim chodzi. Te przyczyny, które państwo wymienialiście, podajemy, to jest w końcu sprawozdanie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przyjęte przez prezesa Rady Ministrów, to jest ta informacja, którą prezes Rady Ministrów akceptuje. Tutaj oczywiście wskazujemy na to, że prędkość jest z reguły podawana w klasyfikacji policyjnej jako główny powód. Ale nikt oczywiście nie kwestionuje tezy, którą też często państwo głosicie, że jedną z ważniejszych przyczyn jest również mały – niektórzy mówią, że największy w historii – zakres inwestycji, budowy nowych dróg czy remontów dróg, czy też inwestycji bezpośrednio związanych z BRD. Też na pewno tak jest, nikt tego nie kwestionuje. Mamy coraz lepsze samochody, a nie zawsze te inwestycje nadążają za poczynionymi przez nas zakupami w tym obszarze. I to wszyscy doskonale widzimy, nawet wśród sąsiadów, w swoich rodzinach – te samochody naprawdę są coraz lepsze, szybsze, mocniejsze.

Czyli mamy tutaj określony spadek. Podam jeszcze, jaka jest to różnica w ujęciu procentowym. W przypadku rannych ten spadek jest również podobny. Pomiedzy rokiem 2007 a 2013 mamy spadek o 34%. W przypadku zabitych ten spadek, jeśli chodzi o drogi publiczne, czyli już nie tylko krajowe, wynosi 45%. W przypadku dróg krajowych, tak jak wcześniej mówiłem, spadek wynosi ponad 20%. Na drogach krajowych, jak powiedziałem, ten spadek to 36% od 2007 do 2013 r., a jeżeli chodzi o drogi publiczne, jest to 23%.

Tak jak moi przedmówcy mówili, a ja też to powtarzałem, każde życie jest bardzo cenne. Można to oczywiście przeliczać na złoty, ale wszystko trzeba robić, żeby te dane dowodziły właściwej tendencji, żeby pokazywały, iż nasze działania są podejmowane w sposób prawidłowy.

Pan przewodniczący Tchórzewski mówił o działaniach, które są podejmowane w kwestii rowerzystów, pytał, czy nie przesadziliśmy z przywilejami dla rowerzystów. Myślę, że ten rok powinien dać ocenę tego. Teraz jest ożywiona dyskusja, szczególnie duże miasta podejmują dyskusję dotyczącą miejsc, które nazywamy często deptakami, w sposób szczególny wyróżniających te miasta. Tam się próbuje stosować takie rozwiązania, żeby te miejsca były przyjazne dla przyjeżdżającego turysty. Takie rozwiązania przyjął Gdańsk, przyjmuje Wrocław. To jest program „Tempo 30”, czyli obniżenie prędkości do 30 km/h. Niektóre miasta uważają, że takie programy powinny być przyjęte dla całego obszaru danego miasta. Jest mnóstwo takich pomysłów. Oczywiście to środowisko, które się organizuje, środowisko rowerowe również ma swoje plany, swoje programy, wskazuje też na zagrożenia, które płyną ze strony obecnie istniejących przepisów. Trzeba tu podejmować działania dosyć sprawnie i szybko, ponieważ rzeczywistość się zmie-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz**

nia. Mieszkańcy czy też użytkownicy dróg obserwują to, co się dzieje w innych krajach, jak te problemy były rozwiązywane, i przyjmujemy te wzory. Może czasami te akcenty nie są postawione tak, jakbyśmy chcieli, ale to też niestety sprawdza się w praktyce. I na pewno kwestie relacji: pieszy, rowerzysta, kierowca samochodu, kierowca, który wykonuje zadania z zakresu transportu zbiorowego, transportu publicznego, wymagają dopieszczenia, wymagają dopracowania, ponieważ te rozwiązania dopiero są inicjowane. Na to nakładają się te wszystkie działania z obszaru inteligentnych systemów transportowych, jeżeli mówimy o miastach. Tu mamy naprawdę dużo do zrobienia. Zgodzę się z tezą, że to jest problem nie do końca jeszcze opisany. Tak jest, on nie jest do końca jeszcze opisany. Myślę, że wszyscy sobie z tego zdają sprawę.

Jeżeli chodzi o umieszczenie fotoradarów – w tym projekcie, który w jakiś sposób wspieramy, w projekcie fotoradarowym, zresztą o tym dyskutowaliśmy niejednokrotnie, pan przewodniczący Adamczyk na to wiele razy zwracał uwagę, czyli na jasne określenie tego w zapisach ustawowych, ewentualnie jasną delegację do wydania rozporządzenia, które by w sposób precyzyjny opisywało, w którym miejscu tak naprawdę ten fotoradar powinien być umieszczony, jakie powinny być kryteria, które powodują, że on jest tam, gdzie jest. To też nie jest do końca opisane w naszym ustawodawstwie, zdajemy sobie z tego sprawę. W poselskim projekcie fotoradarowym, który ministerstwo przejrzało i który w jakiś sposób rozwiązuje wiele problemów z tym związanych, jest już jak gdyby namiastka zapisu, który to określa. Myślę, że to trzeba dookreślić, bo ciągle będziemy mieć dyskusje dotyczące tego, dlaczego ten fotoradar jest tu, a nie tam, jaka jest tego przyczyna. To usytuowanie często według użytkowników dróg jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. To wymaga dopracowania i jeżeli ten projekt ustawy uzyska akceptację Prezydium Sejmu i zostanie wzięty pod obrady Wysokiej Izby, myślę, że będziemy mieć okazję te zapisy doprecyzować.

Nie chcę odnosić się do tego, czy lepiej to wygląda na tej drodze, czy na tamtej drodze. Pan przewodniczący Adamczyk podał przykład drogi nr S7. Każdą z tych dróg można ocenić w sposób subiektywny i ja nie uważam, że akurat tak jest w tym przypadku. Twierdzę jednak, że czas najwyższy te zapisy doprecyzować i oczywiście jesteśmy za takim rozwiązaniem.

Chciałbym państwu jeszcze raz podziękować za cierpliwość i dyskusję nad tym dokumentem. Mam nadzieję, że Wysoka Izba przyjmie dokument, który mówi o stanie bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działaniach realizowanych w tym zakresie w roku 2012. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.
Pani poseł Bartuś w trybie sprostowania.
Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Chciałabym sprostować moją wypowiedź, bo chyba pan minister mnie nie zrozumiał. Mnie nie chodzi o to, że alkometry są złym rozwiązaniem. Dzisiaj każdy odpowiedzialny kierowca, który czasami wypije alkohol, taki alkomet ma. Natomiast mnie chodzi o sam obowiązek. Po ogłoszeniu pana premiera spotkałam się z licznymi reakcjami ludzi, którzy nigdy alkoholu nie spożywali – nie tylko nie siadają po alkoholu do samochodu, ale nie spożywają tego alkoholu w ogóle – i dzisiaj mówią: To co, żebym mógł wsiąść do samochodu, ruszyć samochodem, będę musiał wydać kolejne dziesiątki, setki złotych, żeby zakupić alkomet? Mnie to nie dotyczy.

Jeszcze jedna rzecz. Nie kwestionuję absolutnie takich możliwości, że samochód można zablokować i on się nie uruchomi, jeżeli ktoś jest pod wpływem alkoholu. Mało tego, w Polsce przecież są nawet produkowane takie autobusy, choć są one produkowane nie dla nas, ale to są zupełnie inne kwestie. Chciałabym jeszcze raz dopytać, czy jest rozważany pomysł wprowadzenia obowiązku posiadania w każdym samochodzie alkometu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.
(Poseł Andrzej Adamczyk: W trybie sprostowania.)

Pan poseł Adamczyk też?
(Poseł Andrzej Adamczyk: Tak, sprostowanie.)
W trybie sprostowania, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję, panie ministrze, że odniósł się pan także do moich pytań. Odnoszę wrażenie, że w którymś momencie ich zadawania być może zagmatwałem je tak, że źle pan je zinterpretował. Takie jest moje wrażenie.

Panie ministrze, mówiąc o liczbie fotoradarów, mówiąc o przyczynach wypadków, które definiował premier w ubiegłym roku, o ich prawdziwych przyczynach, miałem na myśli przede wszystkim zły stan infrastruktury drogowej, który opisywany jest w raportach Najwyższej Izby Kontroli i który w formie grafu jest pokazany chociażby w jednym z raportów Najwyższej Izby Kontroli. Zły stan infrastruktury drogowej to jest podstawowa przyczyna wypadków drogowych w Polsce. Dlatego też kierowałem pytania do pana ministra. Kiedy będą brane pod uwagę, ina-

Posel Andrzej Adamczyk

czej, kiedy zapadną decyzje co do realizacji tych inwestycji drogowych, które są najbardziej niezbędne, na drogach, na których występuje największa liczba wypadków drogowych, szczególnie tych ze skutkiem śmiertelnym? To jest przecież w interesie nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Jeszcze jedno sprostowanie?
Pan poseł Tchórzewski.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Otóż chciałbym podkreślić, co do powołania się pana ministra na moje pytanie, że wyraźnie tutaj zaznaczyłem problem, który się pojawił. Tym problemem jest szczególnie pieszy pijany, ale też pieszy trzeźwy, który coraz częściej uważa, że przejście jest miejscem, na którym on ma pierwszeństwo. Moje pytanie wiąże się z zamiarami w zakresie rozszerzenia tego uprawnienia, chodzi o to, żeby to wyjaśnić, o stanowisko pana ministra. Otóż dzisiaj pieszy ma pierwszeństwo w tym sensie, że jeżeli stoi czy zbliży się do przejścia i postawi już nogę na przejściu, to znaczy, że kierowca musi wtedy, nawet gwałtownie, zatrzymać się, bo on ma pierwszeństwo. Już to wywołuje szereg problemów, szczególnie że przecież mamy bardzo dużo przejść, na których nie ma sygnalizacji świetlnej. To wywołuje duże problemy w tej dziedzinie. Natomiast zamiar, który występuje w tej chwili, wydaje się, że ministerstwo sprzyja temu zamiarowi, jest taki, że pieszy ma mieć pierwszeństwo w momencie, kiedy zbliża się do przejścia. W dyskusjach, które się pojawiają, taka jest sytuacja, trzeba jednak zrównoważyć te rzeczy. Już obecnie sytuacja jest trudna, nieraz samochody stoją i stoją i nie mogą znaleźć miejsca, szczególnie w godzinach szczytu, kiedy dużo ludzi idzie i jednocześnie dużo ludzi jedzie – i to jest problem dla człowieka, który jedzie. I jeżeli powiemy, że zbliża się – powiedzmy, w dużych miastach na chodniku jest ciągły ruch, w średnich miastach także – to jak w takiej sytuacji kierowca będzie mógł to ocenić? Z drugiej strony pieszy będzie uważał, że jest 3 m, 5 m od przejścia, więc śmiało może iść. *(Dzwonek)*

W moim przekonaniu nie wolno tego nadużywać, nie wolno przeważać w tej sprawie. Poza uregulowaniem tego w formie przepisu trzeba uznać, że w pewnych dziedzinach winą może być brak zdrowego rozsądku. Tak traktuje się to w Wielkiej Brytanii. Przeciagając wypowiedź o 20 sekund, powiem, że w wielu sprawach brak zdrowego rozsądku traktuje się bardzo poważnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Pan minister odniesie się do sprostowań.
Bardzo proszę, pan minister Zbigniew Rynasiewicz.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Postaram się krótko odpowiedzieć.

Jeszcze raz powtórzę, że oczywiście starałem się wyjaśnić moje rozumienie intencji pana premiera i to, że działania, które jak gdyby ziszcza się w postaci dokumentów przygotowanych dla Wysokiej Izby, jeżeli chodzi o przepisy związane z walką z nietrzeźwymi kierującymi pojazdami, są w tej chwili opracowywane przez komisję roboczą do spraw zmian prawnych mających na celu skuteczniejszą walkę z nietrzeźwymi kierującymi pojazdami.

Jeżeli chodzi o działania podejmowane w obszarze inwestycji na drogach, na których w tej chwili według statystyk jest największa liczba wypadków, powiem tak: te działania są podejmowane na wszystkich rodzajach dróg, czyli na drogach krajowych i oczywiście na innych drogach publicznych, lokalnych.

Gdyby wychodzić tylko z takiego założenia – rozumiem, że pan przewodniczący Adamczyk z takiego nie wychodzi – to nigdy nie wybudowalibyśmy autostrad czy esek w nowej trasie, ponieważ cały czas zajmowalibyśmy się drogami, na których jest największa liczba wypadków. Likwidacja wypadków to też inwestycje w zupełnie nowe ślady drogowe, w zupełnie nowe trasy. Myślę, że panu przewodniczącemu też o to chodziło. Dlatego też uważam, że te inwestycje – w związku z tym, jakie są możliwości budżetu, ile też jesteśmy w stanie wynegocjować środków europejskich, jako że jesteśmy członkiem Komisji Europejskiej – są w stu procentach wykorzystane. Jak też państwo doskonale wiecie, część drogowa resortu infrastruktury i rozwoju obecnie lepiej sobie radzi z wydatkowaniem środków na rzecz budowy dróg czy poprawy stanu bezpieczeństwa niż kolej. Tak więc uważam, że te działania czy możliwości w tym obszarze są maksymalnie wykorzystywane.

Jest też sprawa pieszego, pierwszeństwa – przepisy mamy takie, jakie mamy – szczególnie wątek, o którym wcześniej mówił także pan przewodniczący Tchórzewski, czyli kwestia pewnych ułatwień dla kierujących rowerami i ocena tego. Jeszcze raz powtórzę: myślę, że jest czas na to, żeby to ocenić. Natomiast cały system kształcenia tych, którzy teraz wchodzi w obszar odpowiedzialności za poruszanie się na polskich drogach, czyli starają się o taki dokument jak prawo jazdy, zdają egzaminy, jest podporządkowany temu, aby uwzględnić tę zmianę prze-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz**

pisów, to zauważenie pieszego jako uczestnika ruchu drogowego, zauważenie tych, którzy kierują jednośladami. To w polskim prawodawstwie zostało zauważone. Gdybyśmy porównywali to do rozwiązań, jakie są w innych krajach europejskich, które jak gdyby wcześniej wchodziły w ten obszar, to okazałoby się, że tak naprawdę, jeżeli chodzi o pozytywne rozwiązania dla pieszego czy dla kierujących jednośladami, nie jesteśmy liderami i nie są to jakieś przechyły czy jakieś odejścia od normy. Trzeba to ocenić, trzeba to stwierdzić.

Mamy swoje przyzwyczajenia, do tej pory rowerysta był użytkownikiem drugiej kategorii. Często też kierowcy podchodzą do tego w ten sposób: przecież ja mam większy, lepszy pojazd. Często to widzimy w odniesieniu do kierowców ciężarówek. Gdy jedziemy samochodem osobowym, widzimy, jak ci kierowcy ciężarówek zachowują się na drodze i jak traktują dużo mniejsze samochody osobowe. Myślę, że zdajemy sobie z tego sprawę. Dlatego zawsze ten słabszy uczestnik ruchu drogowego powinien być w sposób szczególny zauważony i chroniony. Tak powinno być. Tak jest w innych sferach życia i jeżeli chodzi o uczestnictwo w ruchu drogowym, powinno być tak samo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie dokumentu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Informuję Wysoką Izbę, że parlament Ukrainy przywrócił konstytucję z 2004 r. Informuję także, że parlament Ukrainy uchwalił ustawę, która umożliwi uwolnienie Julii Tymoszenko. Przedstawiam te informacje Wysokiej Izbie, ponieważ podczas rozpatrywania pierwszego punktu porządku tego posiedzenia zajmowaliśmy się właśnie sprawą Ukrainy.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 61. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

O wygłoszenie oświadczenia proszę panią posłankę Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „W 10. rocznicę śmierci pułkownika Ryszarda Kuklińskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża najwyższe uznanie dla działań pułkownika, którego poświęcenie przysłużyło się obaleniu w Polsce komunizmu i utrzymaniu światowego pokoju zagrożonego ofensywnymi planami militarnymi Związku Radzieckiego.

Kierując się dobrem Polski i Polaków, nie zważając na niebezpieczeństwa, Ryszard Kukliński odważnie przeciwstawił się komunistycznemu reżimowi, stając w jednym szeregu z bohaterami walk o polską niepodległość.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć pułkownikowi Ryszardowi Kuklińskiemu – wielkiemu patriocie, który dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej Polskiej”.

Uchwałę o takiej treści przyjął dzisiaj Sejm. Pragnę w pełni poprzeć tę uchwałę i czynię to teraz, ponieważ w trakcie głosowań zbyt późno nacisnęłam przycisk, więc mój głos nie został policzony.

Pułkownik Ryszard Kukliński, który w 1984 r. został skazany przez sąd PRL na karę śmierci jako szpieg Centralnej Agencji Wywiadowczej USA, zajmuje dziś należne mu miejsce bohatera narodowego. Jego działalność odpowiadała polskiej racji stanu, wiążącej się z obroną suwerenności i niepodległości.

Życie i działalność pułkownika Kuklińskiego w latach 1971–1981 były najważniejszą misją wywiadowczą w całym okresie zimnej wojny. Ze względu na konsekwencje polityczno-militarne był najważniejszym agentem wywiadu Stanów Zjednoczonych w XX w. Przekazując plany Stanom Zjednoczonym, pułkownik Kukliński pomógł Ameryce w wygraniu zimnej wojny i powstrzymaniu III wojny światowej. Potwierdziły to nie tylko autorytety polityczne, wojskowe i wywiadowcze Stanów Zjednoczonych, ale także potwierdzili sowieccy marszałkowie i generałowie.

Każde działanie skierowane przeciwko zależności Polski od ZSRR należy ocenić jako działanie patriotyczne. Niestety, Ryszard Kukliński dopiero w 1997 r., to jest 8 lat po upadku PRL, został zrehabilitowany i uniewinniony przez Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej, ale do dzisiaj – i pokazały to dzisiejsze obrady Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – niektóre środowiska w Polsce wciąż próbują dezawuować jego działalność.

Sam pułkownik Kukliński w 1998 r. podczas pobytu w Polsce tłumaczył, że zostając agentem obcego wywiadu, zapłacił za to najwyższą cenę: cenę życia swoich dwóch synów, którzy zginęli w tajemniczych okolicznościach w 1993 r. i 1994 r. Pułkownik mówił: Nie tylko strata moich synów, ale także niesprawiedliwość i krzywdzące oceny w moim kraju bołą mnie bardzo, ale nigdy nie miałem wątpliwości, że dobrze

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Barbara Bartuś

wybrałem. A jeśli miałbym żyć drugi raz, zrobiłbym to samo. Wszystko, co w życiu zrobiłem, robiłem z myślą o Polsce.

To był głos wolnej Polski, głos Polaków, którzy bronili polskiej racji stanu, walcząc w powstaniu warszawskim, i którzy występowali przeciwko porządkowi ustanowionemu w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Dziś można zapytać, jakie prawo moralne mają ci, którzy wciąż atakują pułkownika Kuklińskiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończąc, chciałabym powiedzieć, że cieszę się bardzo, iż został zrealizowany film „Jack Strong”, będący historią pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, którego premiera w kinach odbyła się w tym miesiącu, a który wraz z grupą parlamentarzystów z mojego klubu parlamentarnego miałam przyjemność wczoraj obejrzeć. I wszystkich do tego zachęcam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 2142^{**)}.

Na tym kończymy 61. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 62. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 12, 13 i 14 marca 2014 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

^{**)} Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 do Sprawozdania Stenograficznego z 61. posiedzenia Sejmu.

(Koniec posiedzenia o godz. 17 min 49)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Bartłomiej Bodio

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego raportu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.”.

Dokument stanowi wykonanie obowiązku nałożonego na prezesa Rady Ministrów w art. 140e ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym.

W 2012 r. w Polsce doszło do 37 046 wypadków drogowych, w których zginęło 3571 osób, a 45 792 osoby zostały ranne, w tym 12 049 osób odniosło ciężkie obrażenia:

— liczba ofiar śmiertelnych spadła o 618 osób, co oznacza spadek o 15%,

— liczba rannych spadła o 3714, co oznacza spadek o 15%,

— liczba wypadków spadła o 3023, co oznacza spadek o 8%,

— liczba kolizji zgłoszonych Policji spadła o 28 577, co oznacza spadek o 8%.

Tempo pozytywnych zmian na polskich drogach było znacznie większe niż średnio dla Unii Europejskiej. W UE w 2012 r. liczba zabitych zmalała o 9% (w Polsce o 15%). Pomimo tak znacznego spadku zagrożenia sytuacja na polskich drogach na tle innych krajów jest niekorzystna. Wskaźnik zagrożenia Polaków (liczba ofiar śmiertelnych na 1 mln mieszkańców) jest prawie dwa razy wyższy niż w UE.

W 2012 r. w stosunku do 2011 r. w największym stopniu poprawie uległa sytuacja pasażerów samochodów osobowych i pieszych (spadek zabitych o 18%), a najmniejszym rowerzystów (spadek o 4%). Niestety pomimo tak korzystnych zmian na tle innych krajów sytuacja jest ciągle zła. Wskaźnik zagrożenia statystycznego mieszkańca Polski wynosi 93 ofiary śmier-

telne na 1 mln mieszkańców i jest prawie dwa razy wyższy niż średnio w krajach Unii Europejskiej (55 ofiar śmiertelnych/1 mln mieszkańców).

W 2012 r. najniższe zagrożenie występowało w województwie śląskim i małopolskim, a najwyższe – w województwie łódzkim i lubelskim. Największą poprawę zarejestrowano w województwie świętokrzyskim. W dalszym ciągu blisko 50% ofiar wypadków stanowią niechronieni uczestnicy ruchu (piesi, rowerzyści, motorowerzyści, motocykliści), a najpoważniejszym problemem jest bardzo wysoka liczba potrażeń i ofiar śmiertelnych wśród pieszych.

Nadal częściej w wypadkach giną mężczyźni (59%), a grupą najwyższego ryzyka są osoby młode w wieku 18–24 lat (20% ofiar wypadków). Młodzi w wieku 18–24 lat (25%) i 25–34 lat (24%) stanowią najliczniejszą grupę poszkodowanych w samochodach osobowych. Wśród pieszych najbardziej narażoną grupą są osoby starsze w wieku powyżej 64 lat (31%) i w wieku 55–64 lat (19%). Dominującą grupą uczestników wypadków są kierujący pojazdami, przede wszystkim mężczyźni (78%) i osoby młode w wieku 18–24 lat (20%). Raport przedstawia poszczególne programy w rozbiciu na określone regiony kraju.

Z jednej strony raport pokazuje pozytywne tendencje spadkowe w odniesieniu do poprzedniego okresu. Z drugiej strony Polska ciągle notuje wysoki odsetek ofiar wypadków drogowych w stosunku do innych krajów UE.

Klub PSL zgłasza za przyjęciem sprawozdania.

Posel Łukasz Borowiak

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów i przyjętego przez Radę Ministrów w dniu 24 maja 2013 r. dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.”, druk nr 1478.

Przygotowane przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego sprawozdanie dotyczące stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz realizowanych w tym zakresie działań w 2012 r. wynika z obo-

wiązku zawartego w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym.

Projekt programu został oparty na następujących filarach: bezpieczny człowiek, bezpieczne drogi, bezpieczna prędkość, bezpieczny pojazd oraz ratownictwo medyczne i opieka powypadkowa. Kształt i forma sprawozdania przedstawione są w nowej formule, co jest wynikiem podjęcia prac nad projektem nowego wieloletniego programu dotyczącego stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Podkreślenia wymaga fakt, iż w 2012 r. w stosunku do roku 2011 na polskich drogach liczba ofiar śmiertelnych zmalała o 15%, a wypadków i rannych było mniej o 8%. Oznacza to, że w 2012 r. zbliżyliśmy się do celu wyznaczonego przez Komisję Europejską.

Szanowni Państwo! Poseł sprawozdawca szczegółowo przedstawił informacje zawarte w tym dokumencie, dlatego pozwolę sobie odnieść się do najważniejszych wniosków. Najważniejszym celem jest utrzymanie spadkowego trendu, jeśli chodzi o liczbę wypadków drogowych i ich ofiar, zbliżającego nas do realizacji celów przyjętych zarówno w wygasającym programie Gambit 2005, jak i w projekcie „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego 2020”, co wymaga koncentracji na wynikach (przyjętych celach) oraz konsekwentnej realizacji następujących zadań:

- 1) opracowania ostatecznej wersji polskiej strategii bezpieczeństwa ruchu drogowego do roku 2020,
- 2) sukcesywnego opracowywania kolejnych programów realizacyjnych do NPB RD 2020 przygotowywanych w oparciu o rzetelne dane, fakty i badania zachowań uczestników ruchu,
- 3) upowszechniania wyników badań krajowych oraz efektów projektów europejskich dotyczących problemów BRD w celu ich dalszego wdrażania,
- 4) rozwoju kontaktów międzynarodowych w celu zdobywania wiedzy, korzystania z doświadczeń i pozyskiwania funduszy zagranicznych na rzecz poprawy BRD w Polsce, inicjowania oraz udziału w opracowywaniu zmian legislacyjnych służących poprawie BRD,
- 5) edukacji w zakresie zasad ruchu drogowego oraz bezpiecznych zachowań na drodze, ze szczególnym uwzględnieniem:
 - bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego w różnym wieku,
 - wzbogacania treści i form wychowania komunikacyjnego wśród dzieci i młodzieży,
 - usprawniania form i kanałów komunikacji ze społeczeństwem w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego,
 - popularyzacji dobrych praktyk w zakresie metod i środków uspokojenia ruchu, szczególnie wśród samorządowych zarządców dróg,
 - wspierania inicjatyw różnorodnych organizacji zaangażowanych w poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zgodnie z rekomendacją Komisji Infrastruk-

tury pozytywnie opiniuje przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.”, druk nr 1478, wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury i nie wnosi do powyższego dokumentu żadnych uwag. W związku z powyższym rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego dokumentu. Dziękuję.

Poseł Tomasz Kamiński

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko klubu wobec dokumentu przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.” wraz ze stanowiskiem komisji, druki nr 1478 i 1578.

Omawiany dokument jest zbiorem danych statystycznych obejmujących wydarzenia na polskich drogach w roku 2012. Należy stwierdzić, iż dokument został przygotowany rzetelnie i starannie. Uwzględnione są w nim prawie wszystkie aspekty stanu bezpieczeństwa na naszych drogach, jednak czas przedstawienia omawianego dokumentu, a przypomnę, że mamy koniec lutego 2014 r., nie pozwoli nam za nim zagłosować.

To już nie pierwszy raz, kiedy ten rząd przedstawia Wysokiej Izbie dokumenty z takim opóźnieniem, to nie przypadek, opóźnienie dla tego rządu stało się normą.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie godzi się na takie traktowanie Sejmu RP i nie zagłasuje za przyjęciem omawianego dokumentu.

Poseł Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Z czego, zdaniem ministra, może pochodzić różnicowanie zagrożenia wypadkami, jeśli idzie o województwa? Największe zagrożenie odnotowano w województwach: łódzkim, lubelskim, mazowieckim i podlaskim.

2. Jak to się dzieje, że pomimo wielu akcji w wypadkach ciężko rannych zostało 28% pieszych? To drugie miejsce wśród uczestników ruchu drogowego.

3. Czy skala 44% kierujących samochodami osobowymi pod wpływem alkoholu to blisko połowa wszystkich uczestników? Czy zamiast nawoływań i czczych apeli rząd nie powinien wreszcie niezwłocznie opracować projektu ustawy, nawet o charakterze epizodycznym, kładącego zdecydowany hamulec temu procederowi?

4. Na ile okazały się nie tylko racjonalne, lecz także skuteczne działania Inspekcji Transportu Drogowego poza kontrolami fotoradarowymi?

5. Czy szkolenia w resorcie obrony narodowej z udziałem prokuratorów wojskowych dały konkretne, wymierne efekty, a jeśli tak, to konkretnie jakie? Czy to tylko statyczna fikcja?

6. Kto konkretnie refunduje szpitalom leczenie (przecież długotrwałe) ofiar wypadków drogowych, nawet gdy poszkodowany jest nieubezpieczony?

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przekazać stanowisko wobec przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.” i stanowiska Komisji Infrastruktury w tej sprawie.

Wypadki drogowe to przede wszystkim cierpienie ofiar i ich rodzin, ale także ogromne koszty społeczne, a więc koszty służb ratunkowych, Policji, sądów, koszty leczenia, uszkodzeń infrastruktury, pojazdów, również straty z tytułu niezdolności do pracy, wypłacanych rent dla ofiar i ich rodzin oraz innych świadczeń. W 2011 r. była to kwota ponad 20 mld zł. Jeszcze bardziej obrazowy jest koszt jednostkowy – 1 ofiara śmiertelna w kosztach społecznych to ok. 1,5 mln zł, 1 osoba ranna to ok. 250 tys. zł.

W latach 2001–2011 nastąpił istotny postęp w naszym kraju, jeżeli chodzi o spadek wypadkowości. Liczba osób rannych w ciągu 10 lat zmniejszyła się o 24%, jednak w pozostałych krajach Unii Europejskiej spadek był jeszcze szybszy. Liczba ofiar śmiertelnych w tym okresie zmalała o 45%. Niestety mimo to Polska nadal jest w ścisłej czołówce państw o największym zagrożeniu życia uczestników ruchu drogowego.

Bezpieczeństwo ruchu drogowego to zespół wielu działań: odpowiednie zapisy w prawie akceptowane społecznie i politycznie, skuteczne działania Policji i analiza tych działań, działania edukacyjne, dobry stan infrastruktury drogowej, odpowiednie środki finansowe. Połączenie tych elementów może dać pozytywne wyniki, jeśli chodzi o liczbę wypadków.

Jak przyznano w trakcie trwania posiedzenia komisji podczas przedstawiania dokumentu, jest problem z zarządzaniem bezpieczeństwem ruchu drogowego w naszym kraju. Słabość potencjału zarządczego, brak jasnego określenia, kto jest odpowiedzialny, brak programów realizacyjnych do strategii – to wszystko powoduje, że efekty są nie takie, jakich oczekujemy. W 2012 r. rozpoczęto zmiany w podejściu do zarządzania BRD. Powstała nowa strategia BRD. Przyjęto w niej ograniczenie liczby zabitych do 2020 r. o 50% w stosunku do 2010 r. i liczby osób ciężko rannych o 40%, czyli to nie więcej niż 2 tys. osób, które zginą w naszym kraju w 2020 r., i nie więcej niż 6900 osób ciężko rannych. W 2012 r. wciąż obowiązujący strategiczny dokument to program Gambit 2005, który nie był w ostatnich latach wyposażony

w program realizacyjny. Działania podejmowane przez poszczególne instytucje w ciągu danego roku nie były na bieżąco monitorowane.

Informacja przedstawia ocenę i skutki działań podejmowanych na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego na szczeblu krajowym, ale także na szczeblu wojewódzkim. Sprawozdanie to przedstawia także koszty wypadków drogowych, podstawy działania oraz wnioski. Działania prowadzone były w ramach czterech filarów: bezpieczny człowiek, bezpieczne drogi, bezpieczna prędkość, bezpieczny pojazd, ratownictwo i opieka powypadkowa oraz system zarządzania w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Działania podejmowane w 2012 r. na poziomie krajowym w obszarze: bezpieczny człowiek to kampanie „Drogi zaufania”, akcje „Bezpieczny autokar”, „Razem bezpieczniej”, akcje kontrolno-profilaktyczne „Alkohol i narkotyki”, „Pasy”, „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego” czy „Bezpieczne wakacje”. Jeżeli chodzi o kolejny filar działań, o bezpieczne drogi, to mówimy o wybudowanych i zmodernizowanych drogach wszystkich kategorii. W tym obszarze pozostaje ogromny niedosyt. Kolejny obszar, czyli bezpieczna prędkość, to działania związane z uruchomieniem pierwszego etapu systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym. Jeżeli chodzi o ratownictwo, to mówimy o doposażeniu Państwowej Straży Pożarnej, rozwoju sieci krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego i centralizacji systemu powiadamiania ratunkowego na potrzeby Państwowego Ratownictwa Medycznego. Ocena tych działań w wielu punktach daje wiele do życzenia.

Te wszystkie działania wpłynęły z pewnością na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2012 r. Efekt to niższa liczba ofiar śmiertelnych – w porównaniu do 2011 r. jest to spadek o blisko 15%. Spadek nastąpił także, jeżeli chodzi o liczbę wypadków i rannych – po 8%. Mimo tego spadku w porównaniu do krajów europejskich z ostatniego miejsca Polska przesunęła się na miejsce trzecie od końca.

Jeśli chodzi o liczbę zabitych na 1 mln mieszkańców, to w 2012 r. zginęły 93 osoby na polskich drogach na 1 mln mieszkańców. Za nami jest tylko Rumunia i Litwa, natomiast średnia europejska to 60 osób na 1 mln mieszkańców. W dalszym ciągu blisko 50% ofiar wypadków stanowią niechronieni uczestnicy ruchu drogowego: piesi, rowerzyści, motorowerzyści, motocykliści. Tu w ostatnich latach nic się niestety nie zmienia. Te wszystkie dane pokazują pozytywną tendencję. Z informacji przedstawionych na posiedzeniu komisji wynika, że ten trend jest kontynuowany, ale mankamentów i problemów do usunięcia jest nadal bardzo dużo.

Raport nie odnosi się zupełnie do bardzo ważnej przyczyny wypadków drogowych, jaką jest zły stan nawierzchni drogowej. Nie dostrzega skutków na przykład występowania kolein na drodze. W Europie drogi z dużymi koleinami są zamykane, a w Polsce wprowadza się zmniejszenie maksymalnej prędkości na tych odcinkach dróg, które są zniszczone. Przede

wszystkim chodzi o infrastrukturę – oczywiście drogi, utwardzone pobocza i inne elementy infrastruktury drogowej, właściwe oznakowanie.

Dalej niepokój budzi liczba śmiertelnych wypadków wśród rowerzystów, która znacznie wzrosła. Pytanie, czy nie ma to związku z przeprowadzoną trzy lata temu przez stronę rządową nowelizacją przepisów dotyczących rowerzystów. W raporcie przyznano, że programu Gambit 2005 nie wdrażano albo wdrażano go w niewystarczającym stopniu. W dokumencie nie odniesiono się do stanu dróg samorządowych. Zarówno program rozwoju dróg lokalnych, jak i środki unijne tylko w niewielkim stopniu wpłynęły na poprawę ich stanu.

Kolejne ważne kwestie to montowanie znaków drogowych tylko we właściwych miejscach, tylko wtedy, gdy są potrzebne, dynamiczne zarządzanie ruchem, ustalanie limitów prędkości i ich zmiana, jeżeli jest taka potrzeba, wskazywanie objazdów i przedstawianie innych istotnych dla kierowców informacji.

Powtórzę: raport pokazuje tendencję malejącą, jeżeli chodzi o liczbę wypadków i liczbę ofiar na naszych drogach. Oczywiście jest to, że wskaźniki, które odzwierciedlają stan bezpieczeństwa na naszych drogach, są niestety dalekie od oczekiwań. Daleka droga przed nami. Tak naprawdę nigdy nie będzie w pełni satysfakcjonująca, dopóki w wypadkach będą ginąć ludzie.

Należy zauważyć, że raport za 2012 r. miał inny niż do tej pory kształt i formułę, co dostrzeżono w komisji. Mimo pewnych braków i uwag Solidarna Polska zgłasza za jego przyjęciem.

Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej

Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej

– punkty 23. i 24. porządku dziennego

Posel Marek Łapiński

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zaprezentować stanowisko odnośnie do informacji Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 wraz ze stanowiskiem komisji (druki nr 737 i 1714) oraz informacji Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 wraz ze stanowiskiem komisji (druki nr 1671 i 1716).

Informacja o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 stanowi wykonanie przepisu art. 12a ust. 6 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, zwanej dalej ustawą o zasadach. Nakłada ona na prezesa Rady Ministrów obowiązek przekazania Sejmowi i Senatowi, do dnia 31 lipca każdego roku, informacji o realizacji średniookresowej strategii rozwoju kraju w roku poprzednim. Strategia Rozwoju Kraju 2007–2015, zwana dalej SRK, została przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 29 listopada 2006 r. Pierwsza informacja o realizacji SRK w 2007 r. przekazana została Sejmowi i Senatowi w 2008 r. W związku z przyjęciem przez Radę Ministrów w dniu 25 września 2012 r. „Strategii rozwoju kraju 2020: Aktywne społeczeństwo, konkurencyjna gospodarka, sprawne państwo”, która zastąpiła dotychczasową strategię, niniejsze sprawozdanie jest ostatnim sprawozdaniem z realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015. Kolejne sprawozdanie, za 2013 r., będzie dotyczyło realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2020, z uwzględnieniem stopnia osiągnięcia celów długookresowej strategii rozwoju kraju. „Długookresowa strategia rozwoju kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności” przyjęta została przez Radę Ministrów w dniu 5 lutego 2013 r.

Informacja składa się z czterech rozdziałów. Rozdział I przedstawia działania systemowe podejmowane w 2012 r., usprawniające zarządzanie rozwojem kraju. Rozdział II opisuje w sposób syntetyczny najważniejsze działania, jakie zostały podjęte w celu realizacji SRK, z uwzględnieniem poszczególnych priorytetów. Wykaz środków finansowych wykorzystanych na podejmowane działania prezentuje rozdział III. W rozdziale IV zestawiono podstawowe wskaźniki obrazujące osiągnięte efekty. Załącznik zawiera działania legislacyjne rozpoczęte i kontynuowane w 2012 r.

W 2012 r. trwał ostatni etap prac nad głównymi dokumentami tworzącymi nowy system dokumentów strategicznych, tj. długo- i średniookresową strategią rozwoju kraju oraz ośmioma strategiami zintegrowanymi: „Strategią innowacyjności i efektywności gospodarki”, „Strategią rozwoju kapitału ludzkiego”, „Strategią rozwoju transportu”, strategią „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko”, strategią „Sprawne państwo”, „Strategią rozwoju kapitału społecznego”, „Strategią rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego RP” i „Strategią zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa” (dziewiąta strategia: „Krajowa strategia rozwoju regionalnego 2010–2020: Regiony, miasta, obszary wiejskie” została przyjęta wcześniej – 13 lipca 2010 r.).

W 2011 r. projekty poszczególnych strategii były prezentowane na kolejnych posiedzeniach Komitetu Koordynacyjnego ds. Polityki Rozwoju. Przeszły również proces konsultacji społecznych i międzyresortowych. Z początkiem 2012 r. rozpoczął się proces przyjmowania strategii przez poszczególne komitety Rady Ministrów (Komitet ds. Europejskich, Komitet

Rady Ministrów ds. Cyfryzacji, stały komitet Rady Ministrów) oraz Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Minister rozwoju regionalnego wydał też wstępne opinie o zgodności projektów strategii zintegrowanych ze średniookresową strategią rozwoju kraju.

W ostatnim kwartale 2012 r. w ramach prac Komitetu Koordynacyjnego ds. Polityki Rozwoju dokonano ponownego przeglądu projektów tych strategii zintegrowanych, nad którymi trwały jeszcze prace, pod kątem spójności z przyjętą we wrześniu 2012 r. Strategią Rozwoju Kraju 2020 oraz pod kątem jednolitości struktury i objętości tych dokumentów. Przeprowadzono cykl spotkań konsultacyjnych z koordynatorami strategii, sformułowano wnioski i opinie, które pozwoliły na poprawienie i dopracowanie projektów tych strategii oraz zapewnienie ich spójności, tak by możliwe było ich procedowanie przez stały komitet Rady Ministrów i Radę Ministrów. Minister rozwoju regionalnego wydał też ostateczne opinie o zgodności projektów strategii zintegrowanych ze Strategią Rozwoju Kraju 2020.

Bilans prac nad strategiami zintegrowanymi na koniec 2012 r. przedstawiał się następująco:

— „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa” – przyjęta przez Radę Ministrów 25 kwietnia 2012 r.;

— „Strategia innowacyjności i efektywności gospodarki”, „Strategia rozwoju transportu”, strategia „Sprawne państwo” – przyjęte przez stały komitet Rady Ministrów (20 grudnia 2012 r.) i rekomendowane Radzie Ministrów;

— pozostałe strategie były na etapie prac poszczególnych komitetów Rady Ministrów.

„Długookresowa strategia rozwoju kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności”

Finalizację trwających od 2011 r. prac nad projektem długookresowej strategii rozwoju kraju, tj. „Długookresową strategią rozwoju kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności” (DSRK), w 2012 r. powierzono ministrowi administracji i cyfryzacji.

Strategie zintegrowane:

„Krajowa strategia rozwoju regionalnego: Regiony, miasta, obszary wiejskie 2010–2020” (KSRR)

Znaczenie tej strategii jest wyjątkowe w układzie dokumentów strategicznych i polega na integrowaniu i ukierunkowywaniu terytorialnym horyzontalnych interwencji publicznych.

„Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa” (SZRWRiR)

Głównym celem SZRWRiR jest poprawa jakości życia na obszarach wiejskich oraz efektywne wykorzystanie ich zasobów i potencjałów, w tym rolnictwa i rybactwa, dla zrównoważonego rozwoju kraju.

„Strategia innowacyjności i efektywności gospodarki na lata 2012–2020 – dynamiczna Polska” (SiEG)

Celem głównym strategii jest stworzenie warunków dla wysoce konkurencyjnej gospodarki (innowacyjnej i efektywnej) opartej na wiedzy i współpracy.

„Strategia rozwoju transportu do 2020 r. (z perspektywą do 2030 r.)” (SRT)

Głównym celem SRT jest zwiększenie dostępności terytorialnej oraz poprawa bezpieczeństwa uczestników ruchu i efektywności sektora transportowego przez utworzenie spójnego, zrównoważonego i przyjaznego użytkownikowi systemu transportowego w wymiarze krajowym (lokalnym) i europejskim.

Strategia „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko” (BEiŚ)

Strategia stawia sobie za cel zapewnienie wysokiej jakości życia obecnych i przyszłych pokoleń przez ochronę środowiska oraz stworzenie warunków do zrównoważonego rozwoju nowoczesnego sektora energetycznego

Strategia „Sprawne państwo” (SSP)

Strategia stawia sobie za cel zwiększenie skuteczności i efektywności państwa otwartego na współpracę z obywatelami.

„Strategia rozwoju kapitału społecznego 2020” (SRKS)

Głównym założeniem tej strategii jest wzmocnienie udziału kapitału społecznego w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski. SRKS opiera się na przekonaniu, iż kapitał społeczny jest ważnym czynnikiem rozwoju kraju, wymagającym wzmocnienia.

„Strategia rozwoju kapitału ludzkiego” (SRKL)

Celem głównym „Strategii rozwoju kapitału ludzkiego” jest rozwijanie kapitału ludzkiego przez wydobywanie potencjałów osób, tak aby mogły one w pełni uczestniczyć w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym na wszystkich etapach życia.

„Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego RP” (SRSBN RP)

Za cel główny SRSBN RP uznano wzmocnienie efektywności i spójności systemu bezpieczeństwa narodowego, który powinien być zdolny do identyfikacji i eliminacji źródeł, przejawów zagrożeń.

W związku z koniecznością dostosowania Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015, przyjętej 29 listopada 2006 r., do nowych uwarunkowań społeczno-gospodarczych oraz do wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych, a także wymogów wprowadzanego systemu zarządzania polityką rozwoju rząd podjął decyzję o jej aktualizacji oraz o wydłużeniu horyzontu czasowego do 2020 r.

Szczegółowe informacje dotyczące realizacji wskaźników wynikających z realizacji SRK 2007–2015 w latach 2011 i 2012 zawarto w tabelach na końcu dokumentów. By nie przedłużać wystąpienia, zachęca państwa do zapoznania się z nimi i osobistej oceny realizacji tych wskaźników.

KP PO przyjmuje do wiadomości informację Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 wraz ze stanowiskiem komisji (druk nr 737 i 1714) oraz informację Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 wraz ze stanowiskiem komisji (druk nr 1671 i 1716). Dziękujemy za konkretne, zwięzłe przygotowanie dokumentu.

Posel Cezary Olejniczak
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko klubu w sprawie informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 (druk nr 1671) oraz informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 (druk nr 737).

Strategia Rozwoju Kraju (SRK) to dokument stworzony w celu określenia działań rozwojowych, które trzeba podjąć, aby poprawić sytuację społeczno-gospodarczą kraju. Wyznaczane są w nim realistyczne priorytety, które mają być osiągnięte w czasie, jakie ujęte zostały w danym dokumencie.

W części II: Działania podejmowane w celu realizacji Strategii Rozwoju Kraju w ramach głównych dokumentów strategicznych mamy omówioną sytuację makroekonomiczną w Polsce w 2012 r., a następnie realizację poszczególnych strategii, tj. strategii Europa 2020 w ramach Krajowego Programu Reform oraz kolejnych priorytetów Strategii Rozwoju Kraju, jak wzrost konkurencyjności i innowacyjności gospodarki, poprawa stanu infrastruktury technicznej i społecznej, wzrost zatrudnienia i podniesienie jego jakości, budowa zintegrowanej wspólnoty społecznej i jej bezpieczeństwa, rozwój obszarów wiejskich oraz rozwój regionalny i podniesienie spójności terytorialnej. Reasumując, nadrzędnym celem SRK 2007–2015 jest podniesienie poziomu i jakości życia mieszkańców Polski, m.in. poprzez wzrost dochodów gospodarstw domowych, ułatwienie dostępu do edukacji i szkoleń, wzrost zatrudnienia, obniżenie bezrobocia, poprawę stanu zdrowia ludności. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna.

Zmiany w systemie emerytalnym w Polsce były jednymi z najbardziej radykalnych. Zrównanie i podniesienie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67. roku życia nie uwzględniają stanu zdrowia społeczeństwa wynikającego ze źle funkcjonującej ochrony zdrowia, długości życia obywateli, wielomilionowego bezrobocia, które szczególnie dotyka młodsze pokolenie i osoby po 50. roku życia. Rosnące bezrobocie powoduje rozwarstwienie poziomu życia Polaków, skutkuje wykluczeniem społecznym wielu grup ludności. Wiele rodzin żyje na bardzo niskim poziomie. Zróżnicowanie społeczne i materialne pogłębiło się. System ochrony zdrowia zamienia się w system zarządzania wielomiesięczną kolejką dla ubezpieczonych oraz natychmiastową wizytą czy zabiegiem dla płacących „dodatkowo”. Obecny system refundacji przewiduje wsparcie finansowe państwa dla wszystkich, bez względu na ich dochody. W tej sytuacji wiele leków, nawet refundowanych, jest niedostępnych dla najuboższych. Dlaczego tak zły jest dostęp do leków? Dlaczego powstają wielomiesięczne kolejki do lekarzy specjalistów? Dla-

czego szpitale popadają w kryzys? Dlaczego rząd tego nie zauważa?

Kolejnym ważnym zagadnieniem jest kwestia bezpieczeństwa energetycznego. Rząd powinien zmierzać do urealnienia działań w zakresie polityki energetycznej m.in. na rzecz energooszczędności oraz na rzecz ograniczenia wzrostów cen energii. Nadal nie doczekaliśmy się ustawy o energetyce. W Polskiej polityce energetycznej priorytetem powinna być poprawa efektywności energetycznej. W Polsce odnawialnych źródeł energii jest dużo, dlatego powinniśmy być niepodlegli energetycznie, np. biomasa, biogaz, które na terenach wiejskich można wykorzystywać do produkcji energii cieplnej, jak również po zainstalowaniu pewnych urządzeń energii elektrycznej. Tylko że jest kwestia odpowiednich aktów prawnych, żeby ją uruchomić i żeby przedsiębiorcy mogli ją dla naszych obywateli produkować.

Wiele razy wspominałem o konieczności zwiększenia subwencji na oświatę i tym samym odciążenia gmin od wydatków ponoszonych na jej dofinansowanie, objęcia subwencją oświatową edukacji przedszkolnej. Bo zadłużenie samorządów, nie tylko tych dużych, ale również mniejszych, samorządów wiejskich i małych miasteczek wynika przede wszystkim z tego, że subwencja oświatowa nie wystarcza na pokrycie bieżących wydatków wynikających z Karty Nauczyciela. Samorządy, szczególnie te małe, wiejskie, gminne, muszą zaciągać kredyty, żeby zapłacić nauczycielom, wywiązać się z obowiązków wynikających z tejże ustawy. Apelujemy, aby rząd zrobił wszystko, aby subwencja była od przedszkolaka, i po raz kolejny to powtarzam. Część problemów związanych z zadłużeniem samorządów na pewno się wtedy skończy. Zamiast likwidować szkoły, podejmijcie kroki, aby uzdrowić polską oświatę.

Zmniejszające się środki pochodzące z funduszy europejskich na rozwój obszarów wiejskich to kolejny problem, z jakim boryka się polska wieś. Nie zrobiliście nic, zwłaszcza żeby spróbować wyrównać dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników wobec tego, co mają rolnicy z tzw. starej piętnastki, żeby środki na polską wieś, na rozwój obszarów wiejskich, na rozwój infrastruktury były większe. Wydłużyliście o siedem lat wiek emerytalny rolników, mieszkańców polskiej wsi.

Rządowe plany utrzymania wysokiego tempa inwestycji w infrastrukturę drogową i kolejową ogłoszone w 2011 r. pozostawiały wiele do myślenia. Upadki spółek budowlanych, a w ślad za nimi masowe upadłości ich dostawców, podwykonawców i usługodawców. Upadła branża budowlana należąca w ostatnich latach do najbardziej konkurencyjnych w Europie.

Wobec powyższego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej krytycznie podchodzi do informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 (druk nr 1671) oraz informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 (druk nr 737) i będzie wnioskował o ich odrzucenie. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dniem 1 lutego weszła w życie nowelizacja ustawy o otwartych funduszach emerytalnych (OFE), w związku z którą zmieniają się dotychczasowe zasady funkcjonowania systemu emerytalnego w Polsce.

Zgodnie z zapisami ustawy 3 lutego br. OFE przekazały do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych obligacje i papiery wartościowe gwarantowane przez Skarb Państwa. Cała ta operacja miała na celu zmniejszenie długu publicznego o 8% PKB, co w rzeczywistości oznacza 153 mld 151 mln zł. Co ciekawe, według informacji, jaką przekazał minister finansów, operacja przeniesienia części aktywów do ZUS spowodowała obniżenie długu publicznego o 134 mld zł, gubiąc w tajemniczych okolicznościach pozostałe 19 mld.

Jest to kolejny skok na kasę podatników, zorganizowany przez rządzącą koalicję PO–PSL. Rzecznik rządu Małgorzata Kidawa-Błońska zapytana o zaginione 19 mld otwarcie odpowiada, że nie wie, gdzie znajdują się brakujące pieniądze.

Cała operacja pokazuje, w jakich ekonomicznych tarapatach znajduje się obecny premier Tusk, a wraz z nim wszyscy Polacy. Ustawa nie ma bowiem wpływu na zwiększenie się polskich emerytur, które i tak są skandalicznie niskie. Umorzenie przez obecny rząd obligacji z OFE jest po prostu kradzieżą, mającą na celu załatwienie dziury finansowej w ZUS. Oczywiście jest to rozwiązanie krótkotrwałe ze względu na bardzo możliwą szybką utylizację tychże pieniędzy oraz kolejne problemy ekonomiczne ZUS, który najprawdopodobniej za pewien czas nie będzie miał z czego wypłacać emerytur.

Kłęska polskiego rządu dzięki aktywom zostanie jedynie odwleczona w czasie, ponieważ – jak to niestety bywa – aktualnych polityków PO–PSL nie interesuje perspektywa dalsza niż obejmująca ich kadencję. W ramach całej operacji Najwyższa Izba Kontroli z dniem 4 lutego br. rozpoczęła kontrolę ZUS, mającą sprawdzić przygotowanie instytucji do realizacji zadań wynikających z ustawy zmieniającej funkcjonowanie systemu emerytalnego. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że obecnym prezesem NIK oraz byłym członkiem Platformy Obywatelskiej jest ta sama osoba, nie spodziewałbym się wykazanych w tejże kontroli jakichkolwiek skandalicznych nieprawidłowości. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie funkcjonowania programu Jestemslazakiem.pl

13 stycznia 2014 r. wystartował obywatelski program Jestemslazakiem.pl, którego celem jest przed-

łożenie w Sejmie obywatelskiej poprawki do ustawy o mniejszościach etnicznych. My, Ślązacy, chcemy, aby uznano nas za mniejszość etniczną. Z dumą i przyjemnością pragnę poinformować wszystkich, że po ok. 6 tygodniach funkcjonowania programu na liście potwierdzonych i zweryfikowanych wolontariuszy, którzy zadeklarowali chęć zbierania podpisów pod poprawką, na dzień 21 lutego 2014 r. są 1724 osoby. To oznacza, że gdybyśmy wystartowali w najbliższy poniedziałek ze zbieraniem podpisów, to każdy z nas miałby za zadanie zebrać po ok. 60 podpisów, żeby spełnić minimalne wymagania dotyczące obywatelskiego prawa, jeżeli chodzi o inicjatywę ustawodawczą. Już niedługo będziemy zbierać podpisy. Dziękuję za uwagę.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Hitem zeszłorocznego lata miało być oczywiście Pendolino, jednak problem tego włoskiego pociągu zdaje się przypominać problemy posiadaczy włoskich butów. Kilkadziesiąt lat temu Polacy przebywający na Półwyspie Apenińskim nagminnie zaopatrywali się we włoskie obuwie. Niestety, te piękne buty nie zawsze dobrze znosiły warunki atmosferyczne panujące w Polsce. Obecnie wiele wskazuje na to, że włoskie Pendolino może nie poradzić sobie z polskimi mrozami. Zdaniem byłego prezesa PKP IC Czesława Warszewicza włoskie składy mogą zacząć niszczyć, bo nie są przystosowane do ostrych mrozów. Prezes Warszewicz w piśmie do minister Elżbiety Bieńkowskiej napisał m.in.: „Kupiono pociągi nieposiadające gwarancji producenta obejmującej normalną pracę materiałów konstrukcyjnych w temperaturze poniżej minus 20 stopni Celsjusza”.

Jeśli w międzyczasie Pendolino nie wyeksploatują nasze warunki pogodowe, to te pociągi, jak się okazuje, najwcześniej mogą wyruszyć dopiero za rok. A na razie zimują pod gołym niebem i coraz częściej w środowisku kolejowym mówi się głośno o tym, że zakup szalenie drogich składów za prawie 3 mld zł był po prostu nieracjonalny. Jak podkreślają specjaliści, w Polsce jeszcze przez wiele lat nie będzie warunków do pełnego wykorzystania możliwości szybkiego pociągu. Będzie on jeździł z maksymalną szybkością około 160 km/h najwcześniej dopiero po remontach torów, czyli za mniej więcej dwa lata, podczas gdy jego możliwości to nawet 290 km/h. Natomiast prędkość 160 km/h bez problemu osiągnęłyby polskie maszyny produkowane w spółce Newag z Nowego Sącza albo PESA z Bydgoszczy, które są o wiele tańsze i rodzimej produkcji.

Obserwując niektóre działania tego rządu, nie sposób nie odnieść wrażenia, że ta ekipa lubuje się w bardzo kosztowych zabawkach. Świadczyć o tym mogą właśnie Pendolino, Dreamliner, a także zegarki byłego ministra. Oczywiście nie mam nic przeciwko nawet tego rodzaju zabawkom, ale pod warunkiem, że ich wielbiciele będą kupowali je sobie za swoje pieniądze.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie pułkownika Ryszarda Kuklińskiego – „pierwszego polskiego oficera w NATO”

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Specjaliści od manipulowania świadomością społeczną doskonale wiedzą, że najlepsze efekty osiąga się poprzez używanie odpowiedniego języka, a zwłaszcza nadawanie pewnym słowom pożądanego znaczenia, a następnie umiejętne kojarzenie ich z poszczególnymi osobami bądź wydarzeniami.

Co do tego, że ci, którzy tak chętnie i zamierzenie nazywają pułkownika Ryszarda Kuklińskiego szpiegiem, zdrajcą, agentem, spodziewają się, iż odbiór tych określeń jest negatywny, nie mam żadnych wątpliwości.

Pułkownik Ryszard Kukliński jako człowiek posiadający dostęp do najbardziej tajnych dokumentów Układu Warszawskiego poznał plany nuklearnej ofensywy paktu przeciwko Zachodowi. W ocenie wielu historyków ta wojna oznaczałaby zagładę dla Polski i znacznej części Europy. Przekazując poufne informacje Stanom Zjednoczonym, sparaliżował agresywne plany Związku Radzieckiego i odegrał dziejową rolę w ocaleniu narodu polskiego przed zagładą. Dlatego uważam, że należy traktować postać pułkownika Kuklińskiego jako bohatera, który nigdy nie zdradził racji stanu niepodległej Polski, a jedynie nieczne zamiary armii okupanta.

Pułkownik Kukliński wielokrotnie podkreślał, że to nie on został zwerbowany, jak starają się przekonać Polaków zaprzędani przez dziesięciolecia Sowietom generałowie i politycy, ale on zwerbował ich. Szpiegiem nazywa się zaś powszechnie człowieka, który albo jest wysłany przez służby swojego państwa na teren innego, aby zdobywać tam ważne i poufne wiadomości, albo z własnej inicjatywy świadczy pewne usługi, często bez ideowych pobudek, wrogom. Pułkownik Kukliński z pewnością nie należał do żadnej z tych kategorii i dlatego używane wobec niego przez jego amerykańskich sojuszników określenie aliant adekwatnie oddaje charakter jego misji.

Wrogiem pułkownika Kuklińskiego była tajna sowiecka doktryna wojenna, według której Sowietci w momencie ataku na Zachód planowali stoczenie decydującej bitwy na ziemiach polskich, przyczyniając się w ten sposób do ich całkowitego zniszczenia i całkowitej eksterminacji narodu polskiego. Jednak pułkownik Kukliński długo przed planowanym wybuchem wojny posiadał wiedzę, kto, gdzie i w jaki sposób zginie. W większości poleć od amerykańskich bomb atomowych mieliśmy właśnie my, Polacy. Dlatego podjęcie działań wywiadowczych przez pułkownika Kuklińskiego należy rozpatrywać w kontekście ochrony ojczyzny, nie zaś jej zdrady. Pułkownik Ryszard Kukliński z całą pewnością w tajemnicy zrobił wiele dla zachowania blisko 70 lat pokoju w Europie i za to powinniśmy mu być wdzięczni.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie dotyczące zmiany przepisów wykonawczych do ustawy o ochronie zwierząt

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do biur poselskich kierowane są prośby w sprawie powstrzymania zamiarów ministra rolnictwa i rozwoju wsi dotyczących zmiany przepisów wykonawczych do ustawy o ochronie zwierząt z 1997 r. Zmiany te zniosą obowiązek zapewnienia zwierzętom stałego dostępu do wody i spowodują zmniejszenie minimalnych wymiarów boksów. Prośba zmierza do takich zmian, które doprowadziłyby do powiększenia minimalnych wymiarów boksów zwierząt hodowlanych i zakazu hodowli bydła na uwięzi. Autorka listu skierowanego do posłów uważa, że „zmiana obowiązku zapewnienia zwierzętom stałego dostępu do wody ma na celu zaspokojenie partykularnych interesów rolników, z pominięciem dobrostanu zwierząt, i, o dziwo, nie jest powodowana dążeniem do zwiększenia jakości produkcji mięsa, a tylko zmniejszenia kosztów związanych z jej dostarczeniem zwierzętom. Woda stanowi podstawę egzystencji, dlatego powinna być stale dostępna, szczególnie w okresie letnich upałów, gdyż jest aktywnym, niezbędnym składnikiem organizmu. Utrata ok. 10% wody z organizmu powoduje zaburzenie w jego funkcjonowaniu, a strata powyżej 15% może doprowadzić do śmierci zwierzęcia. Niedostatek wody w organizmie zwierzęcia jest bardziej szkodliwy niż niedostatek pożywienia”.

Proponowane przez resort rolnictwa zmiany, które obniżą standardy ochrony zwierząt hodowlanych, mają miejsce w czasie, gdy europejska komisja rolnictwa i rozwoju wsi wzywa Komisję Europejską do egzekwowania istniejących przepisów. Dlatego w imieniu autorki listu skierowanego do posłów, pani Aleksandry Worek-Skupień z Centralnego Biura Projektów, kieruję pytanie do ministra rolnictwa i rozwoju wsi: Czy ministerstwo rzeczywiście przygotowało przepisy wykonawcze w przedmiotowej sprawie? Jeżeli tak, to jakimi przesłankami kieruje się ministerstwo rolnictwa w przedmiocie przygotowanych przepisów wykonawczych?

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić bulwersującej kwestii bezkarnego działania na terenie naszego kraju Komunistycznej Partii Polski. Powstała ona w 2002 r. na bazie Związku Komunistów Polskich „Proletariat”, który z kolei był kontynuatorem PZPR. Ponad 25 lat po upadku komunizmu w Polsce, systemu skrajnie destrukcyjnego i wyniszczającego gospodarkę, oto na naszych ziemiach całkiem bezkarnie znowu funkcjonuje partia, która nie tylko chwali Stalina, człowieka oskarżonego o zbrodnie ludobójstwa, ale

także sugeruje, że mord w Katyniu dokonali Niemcy. Prokuratura w tej sprawie została zawiadomiona już kilka miesięcy temu przez Bartosza Kownackiego, posła PiS, jednak postępowanie zostało umorzone.

KPP działa głównie na Śląsku i liczy minimum tysiąc członków. Zadziwiające jest to, że mimo zakazywania przez polskie prawo propagowania ustrojów totalitarnych oraz posługiwania się ich symbolami (m.in. swastyką) KPP wg prokuratury nie zalicza się do tego typu ugrupowań, bo unika nawiązywania do totalitaryzmu. Większość z nas, członkowie rządu, politycy, przedstawiciele prokuratury, to przecież ludzie, którzy urodzili się w okresie komunizmu w Polsce, a więc doskonale pamięta, jak ten system działał i jak ogromne szkody i ograniczenia przynosił społeczeństwu.

Ideologia komunistyczna jest nie mniej niż faszystowska ideologią zbrodniczą, opierającą się na terrarze i ograniczeniach praw jednostki. Tym bardziej dziwi fakt, że osoby, które na własnej skórze poznały specyfikę komunizmu, teraz uznają ją „za pokojową i dobrowolnie przekonującą społeczeństwo o słuszności idei komunistycznych”. W związku z uchynieniem w 2011 r. przez Trybunał Konstytucyjny zakazu prezentowania symboli komunistycznych argumentowanym, że samo posiadanie takich przedmiotów nie wypełnia znamion przestępstwa zarówno KPP, jak i inni czciciele Stalina mogą bez przeszkód obnażać się ze swoim poparciem dla komunizmu, dumnie nosząc symbol sierpa i młota na czerwonym tle.

Mimo tego wstrząsającego stanu rzeczy, szczególnie dla tych z nas, których rodzice i krewni zostali pomordowani w Katyniu, na Syberii i w trakcie starć z UB, mam głęboką nadzieję, że rząd w końcu zmobilizuje się, stanie do walki z próbującym się na nowo odrodzić komunizmem i delegalizując działania Komunistycznej Partii Polski, zapobiegnie ponownemu rozprzestrzenianiu się tej niszczącej, skrajnie lewicowej ideologii.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek, Wysoka Izbo! W sierpniu 2011 r. Budimex kupił PNI od PKP SA, dysponujących wówczas 100% udziałów PNI, za kwotę ok. 225 mln zł. Budimex to spółka prywatna, prawie 60% jej akcji pozostaje w dyspozycji Valivala Holdings B.V. Amsterdam (Holandia), będącej spółką należącą do Grupy Ferrovial SA (Hiszpania). Tym samym na szeroko rozumiany rynek usług kolejowych wprowadzono obcy kapitał.

Przedsiębiorstwo Napraw Infrastruktury w 2010 r. osiągnęło ok. 550 mln zł przychodu i 9 mln zysku netto, zatrudniało w owym czasie 1700 pracowników. Prywatyzacji sprzeciwiały się związki zawodowe, obawiając się nie tylko zwolnień pracowników, ale także w dalszej perspektywie likwidacji PNI. Zawarto wówczas tzw. pakt pracowniczy, zgodnie z którym jeśli pracownik zostanie zwolniony w ciągu 5 lat od daty prywatyzacji spółki, otrzyma odprawę w wysokości 30 wynagrodzeń.

Budimex, powołując się na realizację przez PNI nierentownych kontraktów, w sierpniu 2012 r. doprowadził do złożenia przez powyższy podmiot wniosku o ogłoszenie upadłości układowej.

Już we wrześniu 2012 r. została ogłoszona upadłość. Wierzycieli podzielono na siedem grup, z którymi rozpoczęto rozmowy na temat spłaty długów. Pierwszą grupę stanowią wierzycielności do 20 000 zł, drugą – od 20 000 do 100 000 zł, trzecią – od 100 000 do 1 000 000 zł, czwartą – powyżej 1 000 000 zł, piątą – zaległości w stosunku do Budimeksu, szóstą są wierzyciele z tytułu zobowiązań niepieniężnych – PKP PLK (dawny właściciel PNI), siódmą stanowią wierzyciele składający się na program dobrowolnych odejść (PDO), objęci układem. Po ogłoszeniu upadłości rozpoczął się proces redukcji zobowiązań, także poprzez wyprzedaż środków trwałych oraz nieruchomości. Obecnie pieczę nad PNI sprawuje zarządca sądowy.

Działania Budimeksu według Federacji Związków Zawodowych Pracowników PKP prowadzą do likwidacji PNI po to, by ominąć zobowiązania pracowników. Obecnie w sądach w całej Polsce, także w Sądzie Rejonowym w Puławach, Wydział Pracy, toczą się postępowania wszczęte przez byłych pracowników PNI, którzy nie otrzymali należnych świadczeń, przyznanych im na mocy tzw. paktu pracowniczego i obowiązujących przepisów prawa. Pozwów tego rodzaju jest w skali kraju zapewne kilkaset. Sprawy toczą się zgodnie z informacją przekazaną mi przez pracowników PNI już od ponad roku. Pełnomocnik zarządcy PNI w upadłości układowej przedłuża postępowania w sprawach.

Zdecydowana większość byłych pracowników PNI nadal pozostaje bez pracy i środków do życia. W wielu przypadkach należne odprawy będą dla nich i ich rodzin jedynym źródłem utrzymania.

Oświadczam, że będę wspierał wszelkie działania pozostawionych w tej sytuacji byłych pracowników PNI, ich starania o to, co im się zgodnie z podpisanym porozumieniem należy.

Porządek dzienny^{*)}

61. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 19, 20 i 21 lutego 2014 r.

1. Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie sytuacji na Ukrainie.

2. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą (druki nr 1499, 2118 i 2118-A).

3. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli (druki nr 1990 i 2121).

4. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druki nr 1899 i 2128).

5. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druki nr 2075, 2141 i 2141-A).

6. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o:

1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów,
2) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego
(druki nr 1383, 1703 i 2124).

7. Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim,
2) rządowym projekcie ustawy o funduszu sołeckim
(druki nr 1755, 2102, 2129 i 2129-A).

8. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o powiecie metropolitalnym (druk nr 2107).

9. Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2012 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013 wraz z kierunkami realizacji zadań tego programu na lata 2014 i 2015” (druk nr 1451) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 1552).

10. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 2130).

11. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2106).

12. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (druki nr 1496 i 2112).

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2094).

14. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2016 i 2146).

15. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego (druki nr 2066 i 2099).

^{*)} Zmieniony – patrz s. 176.

16. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 lipca 2010 r. (druki nr 2028 i 2104).

17. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 2110).

18. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku Prokuratora Rejonowego w Legnicy z dnia 30 kwietnia 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Ryszarda Zbrzyznego (druk nr 2038).

20. Drugie czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej) (druki nr 2098 i 2140) – głosowanie.

21. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (druk nr 2137).

22. Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2012 r.” (druk nr 1478) wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (druk nr 1578).

23. Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2011 (druk nr 737) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 1714).

24. Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2012 (druk nr 1671) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 1716).

25. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2053, 2147 i 2147-A).

26. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Macieja Rataja w 130. rocznicę urodzin (druk nr 2166).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

